wprost.
NR 28 (77) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
16-22.07.2021 ISSN 0209-1747

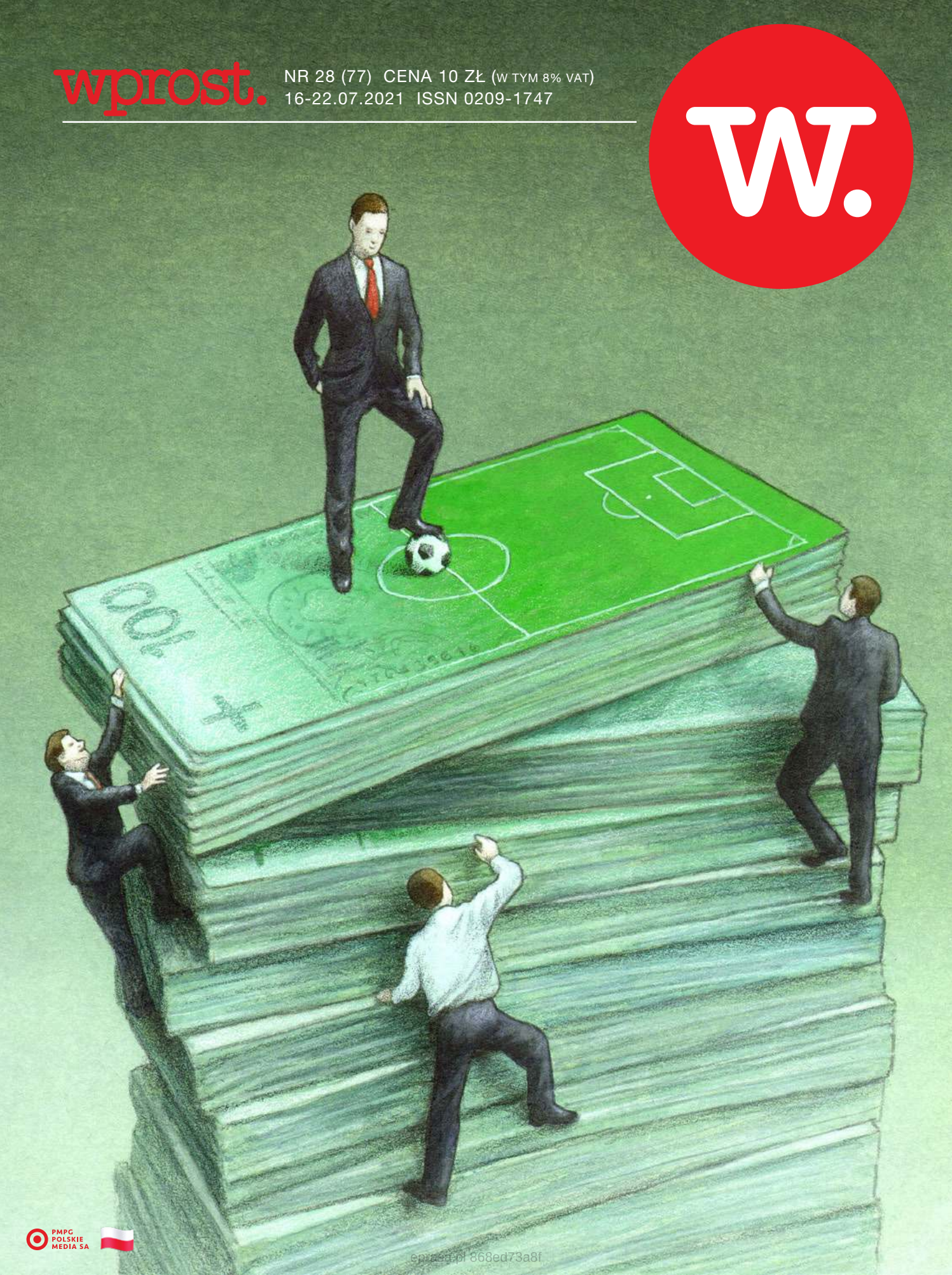

PMPG POLSKIE MEDIA SA

epressa.pl 868ed73a8f

KUPUJ ONLINE NA APART.PL
I W SALONACH APART W CAŁEJ POLSCE

APART.pl

ZOBACZ WIĘCEJ

eprasa.pl 868ed73a8f

Na początek

Szymon Krawiec
@SzymonKrawiec

Mapa bogactwa

Po trzech tygodniach powracamy do listy 100 najbogatszych Polaków. Tym razem sprawdzamy, gdzie żyją polscy miliarderzy.

Kiedy popatrzymy na tegoroczną mapę bogactwa, to od razu rzucają nam się w oczy 3 białe plamy. To trzy województwa, w których nie mieszka żaden spośród 100 bohaterów naszej listy najbogat-

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 868ed73a8f

szych. Króluje oczywiście Warszawa, ale na uwagę zasługuje też

> *jeden ciekawy region Polski, skąd* **WIELU ZAMOŻNYCH POLAKÓW** *pochodzi. I nie jest to ani Poznań, ani Kraków, ani żadne inne duże polskie miasto.*

O czym jeszcze w numerze? Ludwik Dorn mówi Agnieszce Szczepańskiej, że nie ma już siły oglądać TVP. W jego kręgu towarzyskim są ludzie, którzy głosowali i nadal głosują na PiS, ale gardzą TVP i oglądają TVN24, bo chcą wiedzieć, co się dzieje.

Dariusz Grzędziński w okładkowym tekście o ostrej walce o schedę po Zbigniewie Bońku. Gra toczy się o zarządzanie organizacją z ponad 300 milionami złotych budżetu. W bonusie jest możliwość decydowania o tym, kto będzie kolejnym selekcjonerem piłkarskiej reprezentacji Polski.

Piotr Barejka o niesamowitej historii Polaków, którzy z własnej woli jeżdżą po kraju i odkopują

eprasa.pl 868ed73a8f

szczątki niemieckich żołnierzy. Czy znając tragedię II wojny światowej, Polakowi wypada robić takie rzeczy? Jak najbardziej. Przez lata byliśmy wychowywani w przeświadczeniu, że Polacy i Niemcy zawsze żyli w nienawiści. A jest inaczej.

W dziale zagranicznym Kuba Mielnik o tym, skąd się wzięła frustracja angielskich kibiców, która wręcz eksplodowała podczas finałowego meczu na Wembley.

Kasia Pinkosz rozmawia z prof. Jerzym Szaflikiem, jednym z największych okulistycznych autorytetów w Polsce, o tym, jak wygląda wzrok Polaka i dlaczego o niego nie dbamy.

W kulturze Leszek Bugajski opisuje fenomen Beatlesów. Wydawałoby się, że dzisiaj takiej muzyki słuchają tylko seniorzy, a okazuje się, że Beatlesi wracają jako nowa fascynacja nastolatków. Lepsze to niż grupy rekonstrukcyjne latające z karabinami.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 868ed73a8f

Nr 28 16-22 lipca 2021

Czytaj Wprost

Fot. Andrzej Hulimka/Forum

201

TROPIKALNE NOCE

Jeśli zmiany będą postępowały w takim tempie, jak obecnie, w roku 2090 sytuacja będzie bardzo poważna. Będzie dużo cieplej niż teraz, a zasoby wodne będą znacząco zredukowane – mówi dr Kamil Leziak, ekspert zajmujący się zjawiskami pogodowymi.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 868ed73a8f

Czytaj Wprost

13 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

23 **KULISY PLANU TUSKA**

Według naszych informatorów plan Donalda Tuska zakłada, że obóz rządowy w krótkim czasie zacznie się kruszyć i dlatego trzeba przygotować się na wybory wiosną 2022.

29 **OGLĄDAM TVN I ZNAM LUDZI, KTÓRZY GARDZĄ TVP**

Część wyborców PiS gardzi TVP i ogląda TVN24, bo chcą wiedzieć co się dzieje. Ja już nie mam siły oglądać TVP – zwierza się Ludwik Dorn, kiedyś polityk, dzisiaj komentator.

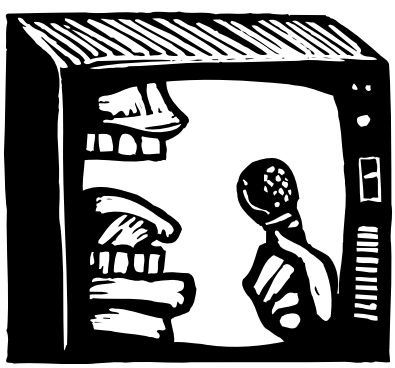

SPOŁECZEŃSTWO

39 **GRA O PZPN**

Walka o schedę po Zbigniewie Bońku i funkcję szefa PZPN jest ostra, a rywale posuwają się do zagrań kojarzących się z ulicą Wiejską w Warszawie, gdzie siedziby mają Sejm i Senat.

Fot. Shutterstock, Adam Jastrzębowski/REPORTER

eprasa.pl 868ed73a8f

Czytaj Wprost

Fot. Piotr Barejka

51 **POLACY I NIEMCY NAD GROBAMI**

Josef odzyskał imię po siedemdziesięciu latach. Przez cały ten czas leżał w bezimiennym grobie. Tomek z ekipą odkopali jego kości, nieśmiertelnik i obrączkę.

77 **SZYBKI POWRÓT GOŚCI**

- Trudno jest teraz o pracownika, bo młodzi ludzie boją się podejmować pracę w gastronomii – mówi Daniel Pawełek, właściciel restauracji wyróżnianych przez Michelin.

eprasa.pl 868ed73a8f

Czytaj Wprost

92 ZIEMNIAKI MOGĄ BYĆ SEKSI

- Muszę tworzyć przepisy, bo one gotują mi się w głowie. Zresztą czuję, że jestem do tego stworzona – ujawnia Anna Sudoł, blogerka, twórczyni wegańskich przepisów.

104 JAK ROZUMIENIE WIARY WPŁYWA NA SZCZEPIENIA

Nie istnieje już coś takiego, jak naturalny autorytet hierarchii kościelnej. Katolicy przyjmują od niej to, co sami chcą i częściej są wierni wirtualnym pasterzom, niż pasterzom swojej diecezji.

BIZNES

MAPA POLSKIEGO BOGACTWA

111 Powracamy do listy 100 najbogatszych Polaków i sprawdzamy, gdzie żyją polscy miliarderzy.

ZAGRANICA

142 LALUSIE Z PIŁKĄ I KIBICE

Piłkarskie porażki to wygodny pretekst do rozładowywania społecznych napięć. Anglicy wzniecili rozruchy, by zagłuszyć pandemiczne lęki i pokazać brexitową niechęć do reszty Europy.

152 KRWAWY ROZPAD AFRYKAŃSKICH PAŃSTW

Praktycznie każde państwo afrykańskie ma spory graniczne z przynajmniej jednym sąsiadem. Czarny Ląd przypomina wielki węzeł gordyjski. Nie da się go rozwiązać. Trzeba go przeciąć.

Fot. AFP/EAST NEWS

eprasa.pl 868ed73a8f

Czytaj Wprost

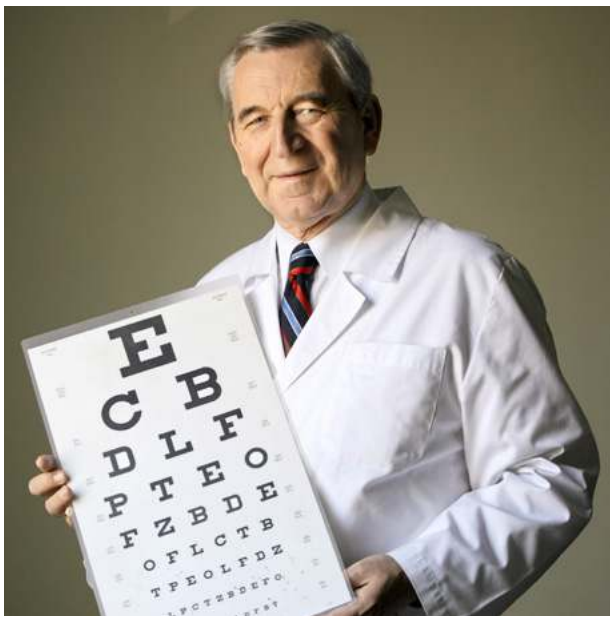

ZDROWIE

178 **DOBRZE WIDZIEĆ**
Guru polskiej okulistyki, prof. Jerzy Szaflik opowiada o tym, jak łatwo stracić wzrok i jak trudno się o niego walczy.

191 **NOWE TERAPIE – NOWE NADZIEJE CHORYCH NA BIAŁACZKĘ**
Staramy się, żeby chorzy mieli świadomość, jak powinno wyglądać optymalne leczenie – mówi Aleksandra Rudnicka z Polskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych.

KULTURA

217 **BEATLESI WIECZNIE ŻYWI**
Maciej Hen, uznany pisarz, od dziecka słucha Beatlesów, a teraz ruszył w Polskę, by spotkać ludzi, którzy tak jak on, mają przez całe życie, także dorosłe, jakąś poważną „sprawę” z Beatlesami.

FELIETON

228 **MICHAŁ WITKOWSKI**

Fot. Krzysztof Żuczkowski / Forum, Michael Ochs Archives/Getty Images

eprasa.pl 868ed73a8f

ZESTAW KIBICA

stop. cafe

ZWYCIĘSKIE POŁĄCZENIE

ORLEN | POLSKA | Polski Komitet Paraolimpijski

SPONSOR STRATEGICZNY

Promocja trwa od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r. Oferta promocyjna dotyczy tylko wybranych stacji. Regulamin i lista stacji dostępne są na www.stopcafe.pl

eprasa.pl 868ed73a8f

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/8ed73a8f

To nieprawda, że...

Fot. 123RF

eprasa.pl 868ed73a8f

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Według badań realizowanych na wewnętrzne potrzeby PiS, partia Szymona Hołowni po powrocie Donalda Tuska na szefa Platformy Obywatelskiej zachowała tylko negatywny elektorat Tuska. – Sam Hołownia się już nie broni. W najbliższym czasie spodziewamy się dużych wzrostów sondażowych dla Koalicji Obywatelskiej – mówi nasz rozmówca. A co z wyborcami Zjednoczonej Prawicy? – Z wewnętrznych badań wychodzi, że mamy 38 proc. zdecydowanych wyborców. A powinniśmy mieć bliżej 40 proc. – dodaje.

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 868ed73a8f

Jaką PiS przyjmuje strategię na Donalda Tuska? – Nie będziemy dawać się prowokować. Będziemy dalej przedstawiać pozytywny program, jakim jest Polski Ład, a w nim podkreślać kwestie sprawiedliwości społecznej – twierdzi rządowy polityk. I wylicza zalety powrotu byłego premiera do polskiej polityki: – Pewne rzeczy Tusk nam ułatwia. Jak choćby ograniczenie zdolności koalicyjnych Jarosława Gowina, który musiałby przejść do wrogiego obozu, rządzonego przez Donalda Tuska – twierdzi. I wylicza dalej: – Tusk ogranicza wychodzenie posłów z PiS, bo jeśli będą wykonywać takie ruchy, zostaną uznani za zdrajców. Obóz bardziej się skonsoliduje w obliczu wroga – mówi. W ubiegłym tygodniu po Lechu Kołakowskim do klubu PiS wrócił Arkadiusz Czartoryski. Zdaniem naszego rozmówcy z rządu, Donald Tusk na czele Platformy Obywatelskiej sprzyja takim decyzjom.

Tygodnik „Do Rzeczy" opublikował plotkę, zgodnie z którą Mariusza Kamińskiego na stanowi-

eprasa.pl 868ed73a8f

sku szefa MSWiA mogłaby zastąpić Marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Postanowiłyśmy zapytać w PiS, czy to możliwe. – Pozycja Kamińskiego jest bardzo silna przy Jarosławie Kaczyńskim. Ponownie wybrano go na wiceprezesa PiS. Nic nie wskazuje na jego dymisję — słyszmy od jednego z polityków PiS. Według niego nie tylko w PiS, ale i w samym ministerstwie, Mariusz Kamiński ma silną pozycję. – Za każdym razem gdy coś nie wyjdzie wiceministrom w MSWiA, Kamiński bierze to na siebie. Jest lojalnym szefem, który bierze odpowiedzialność za błędy współpracowników – mówi nasz rozmówca.

Jednak duża część PiS-u ma pretensje do Kamińskiego. – Kiedy było niejawne posiedzenie Sejmu, na którym omawiane były cyberataki, zabrał głos tylko Jarosław Kaczyński i Janusz Cieszyński. A powinien wypowiedzieć się szef służb, jakim jest Mariusz Kamiński. Padają pod jego adresem zarzuty, że nie pomaga w wyjaśnieniu afery

eprasa.pl 868ed73a8f

mailowej – mówi nasz rozmówca. Inny dorzuca, że Janusz Cieszyński, sekretarz stanu ds. cyfryzacji, jako jedyny został odesłany z rządu do wyjaśniania afery mailowej, bo i tak jego wizerunek jest nadwątlony zakupem respiratorów. – Zepchnęli go do bronienia rządu w sprawie wycieku maili, a posłowie opozycji krzyczeli „respirator” – opowiada zrezygnowanym głosem jeden z naszych rozmówców z PiS.

W Koalicji Obywatelskiej panuje nieustająca euforia związana z powrotem Donalda Tuska. – Jest energia, jest pomysł co robić i jest plan – mówi nasz rozmówca z KO. Ale jednym tchem wymienia nazwiska osób, które aż tak zadowolone z powrotu Tuska nie są. – Cała tzw. frakcja młodych, związana z Rafałem Trzaskowskim jest wręcz przerażona powrotem Tuska, co widać gołym okiem – zapewnia nasz rozmówca. Podobno mikro partyjki, które są koalicjantami PO w Koalicji Obywatelskiej, też nie mają powodów do zadowolenia. – Tusk nie może sobie pozwolić,

eprasa.pl 868ed73a8f

żeby Nowoczesna czy Inicjatywa Polska były równorzędnymi dla PO partnerami. Może tylko Zieloni się obronią, bo są w modzie – przekonuje nasz rozmówca.

Na razie - zgodnie z naszymi informacjami – Tusk czaruje wszystkich mową miłości, w której przemyca zapowiedzi zmian. – Tusk na pierwszym posiedzeniu klubu powiedział, że będą w nim zmiany, żeby było lepiej. Że Małgosia Kidawa-Błońska ustąpiła z kandydowania na prezydenta, żeby mógł ją zastąpić Rafał Trzaskowski i zrobiła to w imię interesu całej formacji. Że Bartek Arłukowicz ustąpił z funkcji wiceprzewodniczącego partii, robiąc miejsce dla niego, czyli Tuska i też zrobił to w imię interesu formacji. I w klubie też będą zmiany, żeby było lepiej. Donald jeszcze nie powiedział jakie, ale że będą, to pewne – mówi polityk KO.

Dodał też, że Tusk miał bardzo motywacyjną przemowę, a gdy po nim wystąpił Borys Budka to powiedział kilka mało treściwych zdań. Politycy

eprasa.pl 868ed73a8f

KO na boku komentowali te dwa wystąpienia i stwierdzili, że Budka powinien unikać występowania po Tusku, bo na jego tle nie wypada korzystnie. – Krótko mówią różnica poziomów bije po oczach – śmieje się nasz rozmówca.

Włodzimierz Czarzasty, lider Nowej Lewicy (dawniej SLD) ma kłopoty. Zawieszenie w prawach członka partii Marka Balta, europosła, wiceprzewodniczącego partii i szefa struktur śląskich, wywołało bunt w partii. Balt został zawieszony za współpracę śląskich radnych Nowej Lewicy z PiS. Taki był oficjalny powód. Zbulwersowana grupa wpływowych działaczy Nowej Lewicy, w tym takich, którzy do tej pory twardo stali za Czarzastym, jak Andrzej Rozenek i Robert Kwiatkowski, napisała list do przewodniczącego w tej sprawie. Stwierdzili m.in., że zarzut współpracy z PiS w świetle poparcia dla Funduszu Odbudowy, którego architektem był Czarzasty „niesie ze sobą potężny ładunek komiczny".

eprasa.pl 868ed73a8f

Ale nie o drwiny w tym wszystkim chodzi tylko o to, że działacze mają dość rządów Czarzastego. – Uważają, że od czasu gdy został wicemarszałkiem Sejmu stał się arogancki, z nikim się nie liczy, nikogo nie słucha – opowiada polityk opozycji. Na dodatek – zdaniem naszego rozmówcy – działacze byłego SLD nie chcą połączenia z Wiosną na zasadach zaproponowanych przez Czarzastego i Roberta Biedronia (założyciela Wiosny), czyli na zasadzie równoprawnych podmiotów.

Jeżeli nie zdołają tego zablokować, to mają plan, żeby obok frakcji Wiosna i frakcji SLD, które mają powstać w Nowej Lewicy, powołać jeszcze trzy inne frakcje, m.in. społeczno-gospodarczą i frakcję Pokolenia. – Gdy będzie pięć frakcji, to zgodnie z nowym statutem lider każdej z nich zostanie współprzewodniczącym partii. W ten sposób Nowa Lewica dorobi się pięciu współprzewodniczących, z których każdy będzie miał równy głos, a ci dodatkowi współ-

eprasa.pl 868ed73a8f

przewodniczący przegłosują Czarzastego oraz Biedronia w każdej sprawie – śmieje się polityk opozycji.

Tadeusz Truskolaski po artykule Joanny Miziołek przysłał nam swoje oświadczenie, które publikujemy. Komentując cytat informatora z tekstu, który mówił, że niektórym z prezydentów miast, na przykład Tadeuszowi Truskolaskiemu Donald Tusk zaproponował, że w zamian za wsparcie zrobi go regionalnym baronem. Oświadczenie pana prezydenta brzmi: „Wyjaśniam, że taka propozycja nigdy nie padała, a taka rozmowa nigdy się nie odbyła". Nasi informatorzy upierają się jednak, że Tusk obdzwonił samorządowców zaangażowanych w inicjatywy Rafała Trzaskowskiego (Truskolaski – jak wynikało z informacji medialnych – miał budować związek zawodowy) i wyklarował im, żeby dali sobie spokój.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

KULISY PLANU TUSKA

Fot. Piotr Molecki/East News, 123RF

eprasa.pl 868ed73a8f

– Po powrocie z urlopu, kontynuując objazd po Polsce, **DONALD ZAMIERZA NAPĘDZAĆ POCZUCIE ZAGROŻENIA**. *Sugerować, że są za nim wysyłane bojówki, które są niebezpieczne dla niego i jego rodziny. Taka retoryka będzie mu towarzyszyła – mówi nasz informator.*

Tekst: **Joanna Miziołek**

Jak dowiedział się „Wprost”, polityczny plan Donalda Tuska ma zakładać, że obóz rządowy w krótkim czasie się zacznie się kruszyć na skutek odejścia Jarosława Gowina z koalicji. – Być może Gowin odejdzie jeszcze latem. Wtedy Jarosław Kaczyński może uznać, że jedynym sposobem, żeby wygrać kolejne wybory i rządzić jeszcze cztery lata, jest przeprowadzenie ich na wiosnę. Donald szykuje się na wybory wiosną 2022 roku – mówi nasz infor-

eprasa.pl 868ed73a8f

mator. Jego zdaniem do tego czasu szef Platformy Obywatelskiej dokona zjednoczenia z PSL i partią Szymona Hołowni.

– Tusk może zyskać dla partii jeszcze 10 proc. A to spowoduje, że wszyscy się posypią zarówno PSL, Hołownia, jak i Lewica. Bo nie tylko Polsce 2050, ale i Lewicy po powrocie Tuska na szefa PO zaczęło odpływać poparcie – mówi. Według niego ludowcy już teraz swoje sympatie kierują w stronę współpracy z Platformą Obywatelską, co może utrudniać przejście Jarosława Gowina do PSL.

Mniejsze partie są dziś w trudnej sytuacji. **NIE MOGĄ ODRÓŻNIAĆ SIĘ OD PLATFORMY OBYWATELSKIEJ,** *atakując Donalda Tuska, bo media liberalne będą je za to krytykowały.*

Zresztą były premier wchodząc do polskiej polityki sprawił, że sprawy światopoglądowe zeszły na bok, co zabiera tlen Lewicy. Narracyjnie zabrał pozosta-

eprasa.pl 868ed73a8f

łym partiom pole do dyskusji na tematy gospodarcze, bo ogłosił, że programy socjalne są potrzebne.

Grzegorz Schetyna rozczarowany

Ale zanim Donald Tusk będzie jednoczył opozycję, zamierza dokonać porządków we własnej partii. Według naszych informacji

> *szef Platformy Obywatelskiej zapowiedział, że* **ZAMIERZA OTOCZYĆ SIĘ MŁODYMI LUDŹMI.** *A to już części partii się nie podoba. Choćby Grzegorzowi Schetynie,*

który liczył na to, że zostanie sekretarzem generalnym partii. – W czasie kiedy Grzegorz może czuć się współudziałowcem nowego rozdania w PO, nie jest na pierwszej linii łask. Schetyna, delikatnie mówiąc, musi być rozczarowany, bo wypowiadając się na temat Donalda, nie beatyfikuje go jak reszta Platformy – mówi nasz rozmówca.

eprasa.pl 868ed73a8f

Jak ustalił „Wprost” były premier do tej pory nie rozmawiał z Grzegorzem Schetyną, mimo, że polityk na to liczył. – To jest element lekceważenia Grzegorza. Bo Tusk do reszty osób, które myślały, że jego powrót może sprawić im kłopot, wysłał sygnał, żeby się nie martwiły – mówi osoba znająca kulisy rozmów.

Tusk nie potrzebował urlopu

Naszych rozmówców najbardziej w zachowaniu Donalda Tuska dziwi fakt, że były premier udał się na urlop na chwilę po tym, jak został ogłoszony pełniącym obowiązki szefa Platformy Obywatelskiej. – Przecież Tusk od kilku tygodni wiedział, że na 3 lipca planujemy Radę Krajową i jego powrót. Nie mógł przed tym wydarzeniem pojechać na urlop? W dodatku wybrał się w to samo miejsce co Rafał Trzaskowski, czyli do Chorwacji. Od razu nasuwają się skojarzenia, że nie chce mu się pracować – mówi czołowy polityk Platformy Obywatelskiej.

eprasa.pl 868ed73a8f

Inny dorzuca: – Nie mogę pojąć dlaczego taki stary, polityczny wyga, który wie, że w takich politycznych momentach trzeba utrzymać dynamikę, pojechał na wakacje. On tego urlopu nie potrzebował. Miał naładowane baterie do pracy. Nikt mi nie powie, że w Brukseli miał taki natłok pracy, że musiał pojechać z wnukami na tygodniowe wakacje. Jego rodzina wiedziała od trzech miesięcy, że zamierza wrócić do Polski – kwituje jego dawny znajomy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

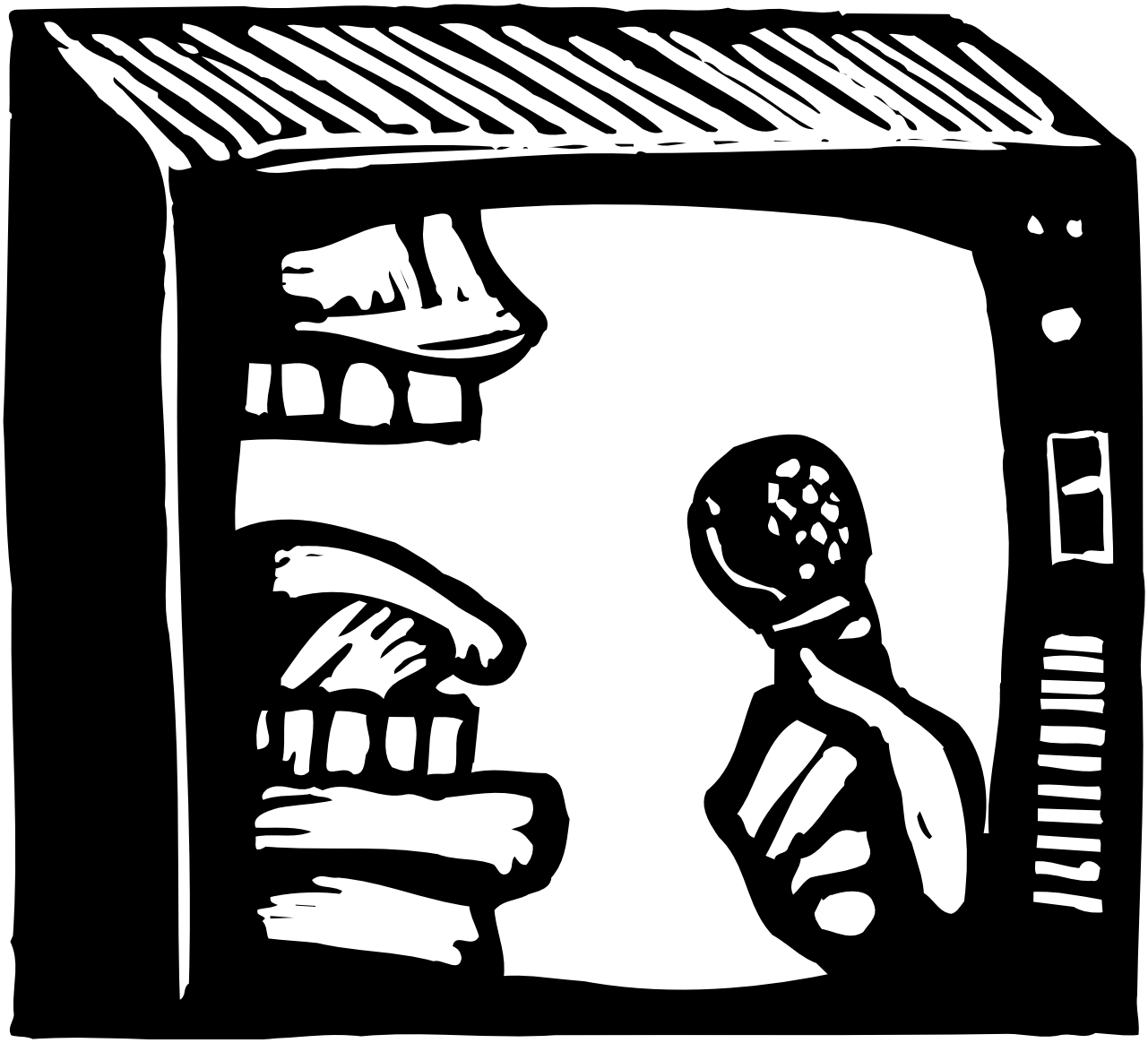

OGLĄDAM TVN I ZNAM LUDZI, KTÓRZY GARDZĄ TVP

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 868ed73a8f

W moim kręgu towarzyskim są ludzie, którzy głosowali i głosują na PiS, a to, co ich odróżnia od innych wyborców PiS to to, że gardzą TVP i oglądają TVN24, bo chcą wiedzieć co się dzieje. **JA JUŻ NIE MAM SIŁY OGLĄDAĆ TVP** *– mówi w rozmowie z „Wprost"* **LUDWIK DORN**, *kiedyś aktywny polityk, dzisiaj komentator.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska-Szczepańska**

W PiS panuje marazm, a tzw. uchwała sanacyjna, która miała z założenia oczyścić spółki skarbu państwa z „pociotków", została obśmiana w samej partii. W ludziach – jak mówił „Wprost" jeden z polityków PiS – narasta zniechęcenie i przekonanie, że do dużych, systemowych zmian ta partia nie ma już serca.

Z mojego punktu widzenia PiS jest nieinteresujący, póki inflacja nie zacznie wyraźnie rosnąć.

eprasa.pl 868ed73a8f

Nie widzę powodu, by szczególnie zajmować się pociotkami PiS i klimatem w partii. Istotniejszy jest projekt „lex TVN” (Zgodnie z projektem grupy posłów PiS dot. nowelizacji ustawy o radiofonii i tele-

Ludwik Dorn

– w latach 1997–2015 był posłem na Sejm - w 2007 marszałkiem Sejmu V kadencji. Współzałożyciel Prawa i Sprawiedliwość, wiceprezes partii w latach 2001–2007. W latach 2005–2007 był wicepremierem oraz ministrem spraw wewnętrznych i administracji w rządach Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego.

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl 868ed73a8f

wizji, w Polsce mogłyby nadawać media, w których udział kapitału zagranicznego nie przekracza 49 proc., co innego jeśli nadawca ma siedzibę na terenie Europejskiego Obszaru Gospodarczego – red.)

Sprawa jest bulwersująca. To zamach na wolne media - grzmi nie tylko opozycja. A eksperci podkreślają, że TVN może stracić koncesję na nadawanie lub zostanie sprzedana przez obecnego właściciela, amerykański koncern Discovery.

To może być o jeden most za daleko, ale zobaczymy, jak to zostanie odebrane przez potencjalnych wyborców. W moim kręgu towarzyskim są ludzie, którzy głosowali i wciąż głosują na PiS, a to, co ich odróżnia od innych wyborców PiS to to, że gardzą TVP i oglądają TVN24, bo chcą wiedzieć co się dzieje.

A pan ogląda TVN?

Tak. TVP nie mam siły oglądać. Może być tak, że część wyborców PiS – jakieś 1-3 procent – stwierdzi, że likwidacja TVN i TVN24 im nie pasuje – nie dlatego, że są specjalnie przywiązani do wolności prasy, pluralizmu mediów, ale są przy-

eprasa.pl 868ed73a8f

wiązani do wolności konsumpcji. Mówiąc obrazowo: jedli schabowego z kapustą, czyli głosowali na PiS, ale na deser lubili polizać lody słony karmel, czyli oglądali TVN. No i teraz PiS zabiera im te lody, więc mogą się zdenerwować i poparcie dla PiS wycofać.

Tymczasem premier nie mógł się nachwalić złożonego przez posłów PiS pod wodzą Marka Suskiego projektu zmian i powiedział, że jest wręcz zdumiony, że wcześniej czegoś takiego w parlamencie nie zrobiono.

Chce pani żebym komentował błazenady pana Morawieckiego? Bez przesady. **WSZYSTKO BĘDZIE ZALEŻAŁO OD WYBORCÓW.** *Jak będzie niechęć, pewnie się rakiem z tego wycofają.*

To ostatnia kadencja Jarosława Kaczyńskiego jako szefa partii. Widzi pan premiera Mateusza Morawieckiego w roli przyszłego prezesa PiS?

eprasa.pl 868ed73a8f

Nie będę go oceniał. Niezależnie od tego, kto po prezesie Kaczyńskim obejmie przywództwo w partii, jedno wiadomo na sto procent: rozpoczną się walki diadochów i rozpad PiS.

Do gry wrócił z impetem Donald Tusk. Spotyka się z wyborcami, biega po parku. Platforma wróci do dawnej formy?

Tusk wysyła przekaz: jest energia, jest moc, aby te dwa miliony wyborców, którzy z PO bryknęli do Hołowni i częściowo do Lewicy, wróciły. To rozsądne, wie, czego chce i dobiera do tego właściwe narzędzia. Jest szansa na powrót do notowań z 2019 roku, czyli 27 proc. wyborczego poparcia, przekonanie na nowo rozczarowanych i zniesmaczonych Platformą wyborców.

To będzie trudny czas dla Szymona Hołowni?

Z pewnością. Polska 2050 to worek, w którym siedzi kot. Czy drapieżny czy kociątko, nie wiadomo. Ale miauczy, ma pazury. A PO przed przyjściem Tuska przypominała worek wywrócony na drugą stronę, w którym nie ma nic. Ludzie woleli zatem kupować kota w worku niż pusty worek.

eprasa.pl 868ed73a8f

Sytuacja się zmieniła. Worek PO już nie jest pusty.

Zobaczymy, czy jest w nim wyleniały, ale drapieżny stary kot, czy tłusty kocur, który sparciał. Ale wreszcie jest jakiś kot. Podstawowym zadaniem Tuska jest zrobienie z PO drugiej partii w Polsce, uzyskanie przez PO jakichś 10 punktów procentowych przewagi na Polską 2050, czyli zepchnięcie jej z drugiej do trzeciej ligi i odzyskanie pozycji niekwestionowanego lidera po stronie niepisowskiej. Nie twierdzę, że to jest pewne, ale jest możliwe.

PO nie uda się zbliżyć do PiS? Donald Tusk twierdzi, że „dzisiaj w Polsce rządzi zło i trzeba się z nim bić”, a Platforma jest niezbędna, „żeby wygrać z PiS-em walkę o przyszłość”.

Co oznacza „wygrana z PiS”? Po pierwsze, w najbliższych wyborach PiS nie uzyska najlepszego wyniku spośród wszystkich komitetów wyborczych. Sporo stracili po publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji. Z 40 proc. poparcia zjechali do 33. I nie widzę możliwości, by to odzyskali. Wykopano przepaść, uderzono

eprasa.pl 868ed73a8f

w coś, co nazywam konstytucją realną, akceptowalny ład społeczny i polityczny. Niemniej, nawet przy tym spadku, bez kolejnego tąpnięcia poparcia, PO nie ma szans na przegonienie PiS. Co oczywiście nie oznacza, że PiS nie przegra w drugim sensie, czyli nie straci władzy. Obecne ok. 33 procent wystarczy, by być najsilniejsza partią, ale to za mało by stworzyć rząd.

Polityczne powroty są trudne i nie zawsze wychodzą. A wchodzenie dwa razy do tej samej rzeki może zakończyć się ogromnym rozczarowaniem. Nie wyszło Lechowi Wałęsie, gdy walczył o reelekcję w wyborach prezydenckich, na wielki powrót nie zdecydował się też Aleksander Kwaśniewski, którego swojego czasu namawiano by stanął na czele lewicy. Jak będzie z Donaldem Tuskiem?

Lech Wałęsa nie miał do czego wracać, bo nie miał partii. Kwaśniewski po drugiej kadencji w Pałacu Prezydenckim i przerżniętych wyborach SLD, też nie miał wyboru. Miał wracać do smętnego ogryzka?

eprasa.pl 868ed73a8f

PO też ostatnio przypomina ogryzek.

Tusk wrócił do PO, która już jest nadgryziona, ale jeszcze nie jest ogryzkiem. Ponadto **WRACA DO PARTII, KTÓRA NAWOŁUJE: WRÓĆ DO NAS, WRÓĆ.**

Więc wyczuł to ogromne oczekiwanie działaczy.

Podczas niedzielnej konwencji rozpoczął od rozliczeń PiS. Mówił o tym, że polska gospodarka przypomina 3D: Dług, daniny, drożyzna. W PiS obawiają się powrotu Tuska?

Nie sądzę, by się go obawiano. Obawiać mogą się tylko i wyłącznie własnych błędów i złych decyzji. Bo jeżeli nie nastąpi kolejne uderzenie w konstytucję realną, to w PiS wiedzą, że tę jedną trzecią wyborców będą mieli, co jednak nie wystarczy do stworzenia po wyborach rządu.

Tusk może odprawiać tańce szamana, rzucać różne zaklęcia, co może odciągnąć wyborców od Polski 2050, ale nie nadwyręży PiS, które może stracić

eprasa.pl 868ed73a8f

jeszcze bardziej poparcie tylko wówczas, gdy inflacja wyrwie się spod kontroli. Póki inflacja jest w granicach 4-5 proc. da się żyć, w kategoriach wyborczych nie stanowi to zagrożenia dla PiS. Dopiero, gdy przekroczy poziom 8-10 proc. – zacznie się histeria. Jeśli to się posypie, wyborcy odejdą od PiS tak szeroka ławą, że może stać się ona partią drugiej ligi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

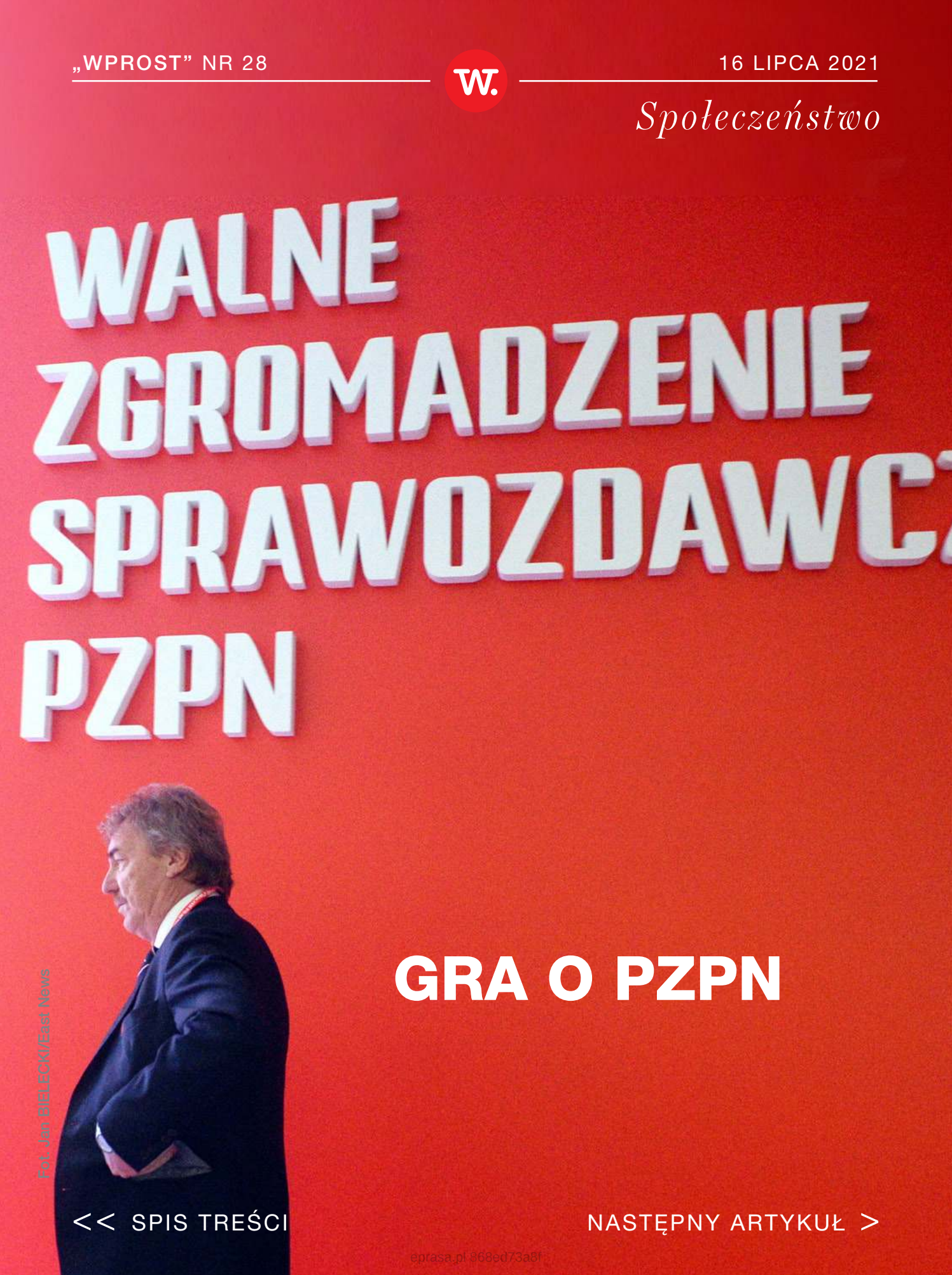

Fot. Jan BIELECKI/East News

GRA O PZPN

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 868ed73a8f

Gra toczy się o zarządzanie organizacją z ponad 300 milionami złotych budżetu. W bonusie jest możliwość decydowania o tym, kto będzie kolejnym selekcjonerem piłkarskiej reprezentacji Polski. Nic dziwnego, że walka **O SCHEDĘ PO ZBIGNIEWIE BOŃKU I FUNKCJĘ SZEFA PZPN JEST OSTRA,** *a rywale posuwają się do zagrań bardziej kojarzących się z zachowaniami z ulicy Wiejskiej w Warszawie, gdzie swoje siedziby mają Sejm i Senat.*

Tekst: **Dariusz Grzędziński**

Nowego szefa Polskiego Związku Piłki Nożnej poznamy już za niespełna miesiąc. Wybory w piłkarskiej centrali odbędą się 18. sierpnia, decydować będzie 118 delegatów, a następcą Zbigniewa Bońka, odchodzącego po 9 latach rządów

eprasa.pl 868ed73a8f

(bonusowy rok to efekt pandemii koronawirusa) zostanie ktoś z dwójki: Marek Koźmiński, Cezary Kulesza. Ten ostatni wszedł do gry niespodziewanie, a swój start ogłosił 4 czerwca na łamach „Wprost”. Wcześniej wydawało się, że uznawany za człowieka Bońka Koźmiński stanowisko ma zagwarantowane niemal z urzędu i po 9 latach w roli odpowiedzialnego za szkolenie wiceprezesa związku, to on będzie nowym szefem. Start Kuleszy mocno ożywił proces wybroczy, który wcześniej zapowiadał się wyjątkowo nudno.

Naciski i podchody

- Jesteśmy dziś w sytuacji, gdzie wybory coraz bardziej przypominają te znane z polityki. Mniej jest walki na programy, choć Kulesza pokazał broszurę z omówieniem spraw szkoleniowych, co pośrednio uderzało w Koźmińskiego, odpowiedzialnego w PZPN za tę działkę. Więcej jest gierek, podchodów, bezpośrednich spotkań, gdzie obiecuje się różne rzeczy i w ten sposób zdobywa poparcie. Kiedyś na

eprasa.pl 868ed73a8f

takich spotkaniach płynęło morze wódki, dziś tej wódki jest mniej, za to trzeba mieć pełen bak paliwa, bo bez zjeżdżenia wszystkich regionów i klubów trudno marzyć o zwycięstwie – mówi dziennikarz sportowy ze sport.pl Kacper Sosnowski. Dodaje, że podczas takich spotkań na stole pojawiają się nie tylko obietnice. Nierzadko w grę wchodzą też naciski albo mniej lub bardziej zawoalowane groźby.

Słowa dziennikarza potwierdzają nasi rozmówcy z otoczenia jednego z kandydatów.

– Mamy co najmniej 4 udokumentowane **PRZYPADKI PRÓB WYWIERANIA NACISKÓW** *na władze wojewódzkich związków czy lokalnych polityków,*

którzy mieliby za zadania „naprostować" niepokornych działaczy – słyszymy od naszego rozmówcy. Jeden z opisywanych przypadków miał dotyczyć działaczy klubu z południowej Polski, którzy w zamian za poparcie Marka Koźmińskiego, mieliby

eprasa.pl 868ed73a8f

Społeczeństwo

Cezary Kulesza

Fot. MACIEJ GILEWSKI / 058sport.pl / Newspix.pl

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

otrzymać gwarancję bezproblemowego ułożenia kalendarze rozgrywek w taki sposób, że nie kolidowałoby to z planami zmian w infrastrukturze klubu. – Gdyby jednak zdecydowali się postawić na kogoś innego, kalendarz miał się okazać mniej korzystny i klub musiałby np. ponosić dodatkowe koszty związane z wynajęciem obiektu w innym mieście – opowiada nasze źródło.

Kolejny przypadek dotyczy jednego z baronów wojewódzkich, który znalazł się w gronie popierających Kuleszę. Początkowo o swoim poparciu mówił w sposób otwarty i deklarował nawet gotowość rozmowy z „Wprost" na potrzeby powstającego tekstu. Później jednak nie podjął już kontaktu. Według naszych ustaleń, barona miał intensywnie przekonywać do zmiany zdania urzędujący sekretarz generalny PZPN Maciej Sawicki. Tego ostatniego poprosiliśmy o komentarz do sprawy. – Odpowiadając na pytanie – nie jestem zaangażowany w kampanię wyborczą żadnego z kandydatów, nigdy nie uczestniczyłem w spotkaniu wyborczym żadnej ze stron oraz nie zamierzam

eprasa.pl 868ed73a8f

tego robić w przyszłości. Jeżeli chciałbym brać czynny udział w kampanii i angażować się w politykę, to sam rozważyłbym udział w wyborach. Nieścisłości związane z opisywaną w niektórych mediach sytuacją, która została przez pana wspomniana, zostały wyjaśnione bezpośrednio pomiędzy mną, a zainteresowanym prezesem WZPN podczas rozmowy telefonicznej. Od początku skupiam się na swojej pracy jako Sekretarz Generalny i tak pozostanie do końca mojej pracy w PZPN – odpowiedział nam Sawicki.

Następna sprawa, o której się dowiadujemy, to kontakty ludzi Koźmińskiego z włodarzami jednego z miast wojewódzkich, gdzie związek w ostatnich latach organizował kilka ważnych wydarzeń piłkarskich. Politycy mieli usłyszeć, że jeśli delegaci z regionu nie zagłosują zgodnie z oczekiwaniami, to miasto może przestać być dla PZPN tak atrakcyjnym jak dotąd gospodarzem.

Ostatnia sprawa ma związek z innym klubem z południa Polski, gdzie rządy sprawuje mocno skonfliktowany ze Zbigniewem Bońkiem młody działacz. – Kiedy tylko doszło do niego, że wokół klubu coś się

eprasa.pl 868ed73a8f

Marek Koźmiński i Zbigniew Boniek

Fot. Adam Jastrzębowski/REPORTER

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 868ed73a8f

dzieje, niemal natychmiast zadzwonił do Kuleszy i zapewnił o swojej lojalności. Z Bońkiem ma otwarty konflikt i w życiu nie poszedłby za kimś, kto jest kojarzony z dotychczasowym prezesem. Sam fakt, że próbowali go podejść, dobrze jednak pokazuje determinację drugiej strony – mówi nasze źródło.

Walka na haki

Im bliżej 18 sierpnia, tym ostrzejsze stają się zagrywki kandydatów. Przeciwnicy Koźmińskiego starają się go pokazać jako nieudacznika, który odpowiadając za kwestie szkolenia, zmarnował 9 ostatnich lat, przez co poziom naszej piłki nie tyle stanął w miejscu, co regularnie się obniża. – To dość karkołomne, bo wiceprezes Koźmiński może się łatwo i wiarygodnie tłumaczyć, że sam PZPN przecież nikogo nie szkoli. Za te kwestie odpowiadają kluby, klubiki i akademie, a sam związek może jedynie wskazywać pewien kierunek. Koźmiński w ogóle niedawno zmienił strategię i podczas spotkań z działaczami stara się budować narrację, że on tak naprawdę jest

eprasa.pl 868ed73a8f

kimś świeżym, a już na pewno nie jest Zbigniewem Bońkiem i jeśli wygra, to będzie skłonny więcej słuchać i podzieli się władzą – tłumaczy Kacper Sosnowski. A jak próbuje się zniechęcać do Kuleszy?

- Mocno uaktywniła się ostatnio znana agencja public relations, kojarzona z obecną władzą. Próbują znaleźć medium, które opisze historię Kuleszy – człowieka powiązanego ze światem przestępczym. Kogoś nietransparentnego. Wiadomo, że w latach 90. prowadził dyskoteki, wydawał muzykę disco polo, a tamte czasy i ten biznes jest powszechnie kojarzony z mafią. To wszystko zostało jednak dobrze prześwietlone wcześniej i jeśli wyjdzie w mediach jakaś historia, to będą tylko insynuacje. Poszukiwania haków trwają też w środowisku muzyków disco polo, ale sygnały o tych poszukiwaniach od razu trafiają do kandydata – opisuje kulisy wyborczej walki rozmówca „Wprost”.

Podobne poszukiwanie haków miało mieć miejsce w klubie, w którym jeszcze niedawno rządził Kulesza – Jagiellonii Białystok.

eprasa.pl 868ed73a8f

Według naszych ustaleń, w siedzibie drużyny pojawili się niedawno ludzie, którzy za informacje mogące zaszkodzić Cezaremu Kuleszy **OFEROWALI NAWET WYNAGRODZENIE.**

– Nikt nie wie skąd się wzięli i kto ich przysłał, ale w klubie niczego nie zwojowali – słyszymy. Takiej reakcji trudno się dziwić, bo okres rządów Kuleszy w klubie ze stolicy Podlasia przyniósł m.in. wicemistrzostwo Polski, Puchar Polski w 2010 r., grę w europejskich pucharach i nowy stadion, na którym od 2014 r. Jagiellonia rozgrywa swoje domowe mecze. – Na Podlasiu i w Białymstoku ludzie Marka Koźmińskiego nie mają czego szukać. Gdyby nawet pukali, raczej nikt nie otworzyłby drzwi – tłumaczy obrazowo Sosnowski.

Który z kandydatów będzie miał powody do radości po 18. sierpnia i wyjdzie zwycięsko z walki na haki? Do pierwszej próby sił doszło na początku lipca, przy okazji wyborów wiceprezesa PZPN ds.

eprasa.pl 868ed73a8f

piłki amatorskiej. Do walki stanęli wspierany przez Kuleszę Adam Kaźmierczak z Łódzkiego ZPN i człowiek Koźmińskiego – były reprezentant Polski Radosław Michalski z Pomorskiego ZPN. W jawnym głosowaniu, decyzja o odtajnieniu wzbudziła ostry sprzeciw m.in. Michalskiego, zwyciężył człowiek Kuleszy. Adama Kaźmierczaka poparło ostatecznie 10 z 16 (wszyscy reprezentujący związki wojewódzkie) uprawnionych do głosowaniu kandydatów. Takie rozstrzygnięcie może cieszyć Kuleszę, bo w sierpniu aż 60 spośród 118 głosów będzie należeć do reprezentantów wojewódzkich ZPN.

Koźmiński jednak łatwo nie odda pola. – Nie idę do PZPN po kasę i nie idę po władzę. Ja mogę być wiceprezesem, ale u kogoś, kto jest figurą w polskiej piłce. To środowisko wykreowało mnie na kandydata na następcę prezesa Bońka – zapowiedział w niedawnej rozmowie z tygodnikiem „Piłka Nożna”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

Społeczeństwo

POLACY I NIEMCY NAD GROBAMI

Fot. Piotr Barejka

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 868ed73a8

Josef odzyskał imię po siedemdziesięciu latach. Przez cały ten czas **LEŻAŁ W BEZIMIENNYM GROBIE**. *Tomek z ekipą odkopali jego kości, nieśmiertelnik i obrączkę.*

Tekst: **Piotr Barejka**

Ruszona ziemia różni się od tej, w której nikt nie kopał od wieków. Czasem to wyraźna granica. Po jednej stronie widać czarną, zmieszaną ziemię, po drugiej jakby jaśniejszą, twardszą. W tej ruszonej jest grób. Dlatego Piotrek kopie głębiej. Gdy spod ziemi wyłania się czaszka i pierwsze kości, pędzelkiem wymiata resztę ziemi. Odsłania zmurszałe buty. Podnosi kości, które wkłada do pojemnika. Do woreczka trafiają wszystkie przedmioty.

– To bardzo charakterystyczna rzecz, czyli resztki ołówka. Wielu ma coś do pisania – mówi Marcin

eprasa.pl 868ed73a8f

i odkłada ołówek, a Piotrek dalej przesiewa sypką ziemię. – Części kości krzyżowej są, ale dłonie się nie zachowały – zauważa. – Jest druga rzepka, czyli mamy kolano. Widać głowę kości piszczelowej, która odspoiła się od reszty. Szwy na czaszce nie są do końca zarośnięte. Widać, że to był dosyć młody człowiek – stwierdza.

Nie zawsze czaili się z karabinami

Poza Piotrkiem i Marcinem, przy grobie jest też Tomek, który dowodzi ekshumacją. To od niego wszystko się zaczęło. Do dzisiaj pamięta pierwszego niemieckiego żołnierza, którego wykopał. Było to ponad dwadzieścia lat temu. Przysypany dół okazał się ziemianką, w której pochowano dwudziestu pięciu żołnierzy. Wtedy Tomek po raz pierwszy widział szkielety. Nie były ułożone anatomicznie, tylko rzucone na jeden stos. Wspomina, że wyglądało to tak, jakby ktoś pranie z kosza wyrzucił na ziemię. Pierwszy raz widział też przestrzelone czaszki.

eprasa.pl 868ed73a8f

Społeczeństwo

Jeden z odnalezionych niemieckich żołnierzy (Prószków)

Cywile zabici z zemsty przez Rosjan - wieś Błotno (woj. lubuskie)

Fot. Bartek Kaczmarek, Fundacja Badań Historycznych i Archeologicznych POMOST

Kopali wtedy zupełnie inaczej niż dzisiaj. Nie mieli sprzętu, brakowało nawet lekkich łopat. Czasami wynajmowali toporne radzieckie koparki. Trudno było nimi precyzyjnie kopać, dlatego groby namierzali tylko łopatami. Każdy miał swój sektor, kopał i patrzył czy ziemia się miesza. Jeśli się nie mieszała, to znaczyło, że grobu raczej nie ma. Wtedy przechodzili do następnego miejsca. I tak do skutku. Czasami kilka dni zajęło namierzenie grobu, a potem jeszcze trzeba było szczątki wykopać. Ile grobów tą metodą ominęli? Tego Tomek do dzisiaj nie wie.

Zanim jednak znalazł ekipę, z którą zaczął szukać grobów, pochłonęła go historia pogranicza. W wersji, która brzmiała zupełnie inaczej niż ta, do której przywykł w szkole. – Miałem kontakt z Niemcami, którzy żyli na pograniczu przed wojną, ale też z Polakami, bo na tych terenach cały czas była mniejszość polska – opowiada. – Mieliśmy wpajane, że Polacy i Niemcy żyli zawsze w wielkiej nienawiści do siebie. Ale ja słyszałem, że tuż za granicą była oberża, gdzie ci źli Niemcy i źli Polacy się spotykali. Ubijali bardzo dobre

eprasa.pl 868ed73a8f

Rozkopana zbiorowa mogiła niemieckich żołnierzy w Prószkowie

Fot. POMOST

Grób na prywatnej działce - pochowano w nim byłego właściciela domu.

Fot. Piotr Barejka, Pracownia Badań Historycznych i Archeologicznych

interesy, a jeden z Niemców co tydzień jeździł rowerem na potańcówkę do Nowego Tomyśla – ciągnie.

– To były dla mnie historie niewyobrażalne, bo mi się wydawało, że oni się zawsze czaili z karabinami i tylko czekali, żeby się postrzelać na granicy – mówi Tomek. Dlatego zebrał kilku pasjonatów historii z Polski, do tego swojego przyjaciela z Niemiec i założyli stowarzyszenie. Nie mieli żadnych funduszy, chcieli sami wydawać książki o historii pogranicza. Rozmawiali z sołtysami, burmistrzami i wójtami, żeby historią zainteresować mieszkańców i lokalne władze.

Co oni tak kopią? „Niemców”

Cmentarz, na którym teraz pracują, leży kawałek od centrum miasteczka. Prowadzi do niego wąska droga pomiędzy domami, obok których pasą się krowy, za bramami szczekają psy. Cmentarz należy do lokalnej parafii. Wygląda tak, jak dziesiątki innych w okolicy. Rzędy granitowych nagrobków, większość ukwiecona i zadbana. Pomiędzy nimi alejki, co parę

eprasa.pl 868ed73a8f

kroków ławeczki. Przy jednym z grobów dwie starsze panie układają znicze. I zastanawiają się, skąd ta policyjna taśma.

– Co oni tak kopią? – pytają.

– Niemców – podpowiada jeden z przechodniów.

A może być, zgadzają się starsze panie. Pewnie jeszcze dużo ich tutaj leży. Przecież jak przeprowadzono plebiscyt przed dziewięćdziesięcioma laty, to ponad półtora tysiąca mieszkańców Prószkowa opowiedziało się za Niemcami. Za Polską było jedynie stu pięćdziesięciu.

Miasteczko nazywało się wówczas Proskau. Jeszcze pod koniec wojny **TOCZYŁY SIĘ TUTAJ CIĘŻKIE WALKI,** *działał też frontowy szpital. Dopiero później miasto trafiło do Polski.*

W rogu cmentarza stoi koparka, przed nią prostokątny dół, w którym leżą trzy szkielety. Przy każdym widać nieśmiertelnik, na którym powinien być numer.

eprasa.pl 868ed73a8f

Resztki budzika, który miał przy sobie jeden z cywili zabitych przez rosyjskich żołnierzy.

Fot. Pracownia Badań Historycznych i Archeologicznych POMOST

Po tych cyfrach można dociec, jak się nazywają. Pytanie tylko, czy uda się wszystkie numery odczytać. Za taśmą stoi jeszcze dwóch policjantów. Pilnują miejsca, gdzie znaleziono niewybuchy. Przy szkieletach leżała amunicja i kilka granatów. Trzeba czekać na saperów.

– To odznaka szturmowa – mówi Tomek.

– A w jakim kolorze? – pyta Piotrek.

eprasa.pl 868ed73a8f

– Nie wiadomo. Srebrna chyba. Nosił ją w kieszonce. Trzeba oczyścić i będzie wiadomo. Tutaj zapałki sobie schował, może żeby nie zamokły. Widać nawet, po której stronie siarka była – Tomek pokazuje zardzewiałe pudełko, w którym leży garść poczerniałych zapałek. W tle brzęczy wykrywacz metalu. Odnajdują się koleje guziki i resztki butów.

Cmentarz, czyli wysypisko

Gdy zaczynali działać, trafiali też na stare, niemieckie cmentarze. Zwykle zarastała je wysoka trawa, służyły mieszkańcom za podręczne wysypiska śmieci. – Ludzie, którzy musieli te ziemie opuścić, zostawili groby swoich bliskich. Ci, którzy tutaj przyszli, też zostawili swoje groby. Tyle że na wschodzie. Ale nie potrafili się opiekować tymi cmentarzami, bo to przecież byli obcy. To był wróg. Dlatego zaczęto rabować te groby, wywozić i dewastować pomniki – wspomina Tomek.

Jeden z takich cmentarzy leżał w Trzcielu, który do końca wojny nazywał się Tirschtiegel. Po wojnie

eprasa.pl 868ed73a8f

zniszczono niemal wszystkie nagrobki. Ostały się resztki kaplicy. Tomek wspomina, że po siedemdziesięciu latach udało im się przekonać obecnych mieszkańców Trzciela, Polaków, żeby poszli ramię w ramię z Niemcami sprzątać zrujnowany niemiecki cmentarz. Okazywało się przy tym, że najstarsi Niemcy znają trochę polskiego, bo przecież żyli na pograniczu przez lata. Później Niemcy i Polacy modlili się wspólnie na ekumenicznym nabożeństwie.

– Wcześniej Niemcy przyjeżdżali pojedynczo, czasami bali się wejść do swoich domów, od dawna zajętych już przez Polaków – mówi Tomek. – Wtedy właśnie został przerzucony ten pomost. Wtedy ci Polacy i Niemcy tak naprawdę się poznali, zaczęli ze sobą rozmawiać. Jedna strona widziała, że Niemiec nie jest złym człowiekiem, a druga strona widziała, że Polak też nie jest. Do dzisiaj spotykają się w Trzcielu – dodaje.

Trzysta tysięcy zapomnianych mogił

Poza tym ludzie, którzy przychodzili sprzątać zapomniany cmentarz, zaczęli też opowiadać, gdzie są

eprasa.pl 868ed73a8f

nieoznaczone groby. Wskazywali miejsca w lasach, na skrajach wsi, na podwórkach sąsiadów. – Miałem wtedy małe dzieci, ale moja żona było bardzo tolerancyjna. Osoby, z którymi wtedy pracowałem, to byli zapaleńcy historii. Traktowali to jako wyzwanie – mówi Tomek. – Na początku każdy z nas miał pracę, gdy zaczęliśmy robić ekshumacje, to kopaliśmy w wolne dni. Jak nie było czasu, to braliśmy urlopy – wspomina.

Tomek, choć z zawodu historyk, wcześniej nie pracował w zawodzie. Zajmował się motoryzacją, pracował dla jednej z dużych marek. Był kierownikiem działu części zamiennych Na początku, gdy polegali tylko na tym, co usłyszeli od ludzi, wyrabiali z pracą przy ekshumacjach w wole dni. Jednak z czasem, gdy doszły informacje z polskich i niemieckich archiwów, ekshumacje stawały się ich głównym zajęciem. – Było tego tak dużo, że nie dawaliśmy rady pracować tylko weekendami – mówi Tomek.

Ich działania dostrzeżono też w Niemczech. W końcu Volksbund, czyli Niemiecka Komisja Gro-

eprasa.pl 868ed73a8f

bów Wojennych, zaproponował im współpracę. Wtedy ekshumacjami zajęli się zawodowo. Jednak

po dwudziestu latach pracy wciąż jest mnóstwo. Szacuje się, że między Odrą a Wisłą leży **PONAD TRZYSTA TYSIĘCY ŻOŁNIERZY** *niemieckich.*

Tomek wylicza, że dotychczas pochowano około trzydzieści tysięcy na cmentarzu pod Szczecinem, niemal piętnaście tysięcy w Poznaniu i prawie trzydzieści tysięcy w Nadolicach niedaleko Wrocławia. Tylko Tomek z ekipą wykopał szczątki około pięćdziesięciu tysięcy osób.

Cały czas szukają złota

Kolejne przedmioty trafiają do plastikowych woreczków. Przy jednym żołnierzu odnajduje się skórzany pokrowiec, w nim rozmazana kartka. – Trudno rozczytać – mówi Tomek, przyglądając się papierom. – Jakieś regulacje... Ale nie otworzę tego, bo się roz-

eprasa.pl 868ed73a8f

padnie – odkłada dokumenty do worka. – To jest wojskowy niezbędnik – pokazuje stalowy widelec i łyżkę. – Mamy różaniec i krzyżyk. Tutaj medalik, może da się zobaczyć, z jakiego rejonu – próbuje doczyścić blaszkę, ale bez skutku. – Są też monety. Musimy porządnie je wyczyścić, żeby zobaczyć, skąd są – wyjmuje kolejne przedmioty.

– Teraz to wszystko będzie opisane przy tym żołnierzu. Każdy jest osobno – Marcin pokazuje pęk kilkudziesięciu plastikowych worków. – Ten żołnierz miał nieprzełamany nieśmiertelnik, więc jest szansa na identyfikację – zauważa. – Dodatkowo miał sygnet i obrączkę, a złoto zachowuje się idealnie. Tu na pewno będzie grawer – odgarnia ziemię z obrączki. – 8 stycznia 1927 roku. Wtedy musiał wziąć ślub – stwierdza.

Marcin wkłada obrączkę z powrotem do opisanego numerem woreczka. Spis tego, co znaleziono przy każdym żołnierzu, trafi też do Niemiec. Jeżeli odnajdzie się rodzina, to przedmioty dostanie jako pamiątkę. – Ale zdarzało się często, że są groby plą-

eprasa.pl 868ed73a8f

drowane – wzdycha Tomek. Raz nawet zdarzyło się, że zasypali na noc grób i planowali wrócić na drugi dzień. Ale mieszkańcy rozkopali przez noc grób, zostawili porozrzucane flaszki po wódce. Policja szybko znalazła winnych, bo wiadomo było, kto tamtej nocy flaszki kupował. – Niektórym cały czas się wydaje, że w tych grobach złoto jest – śmieje się Tomasz. Tyle że złota najczęściej nie ma, a jeśli już, to znajdzie się co najwyżej pojedyncza obrączka.

Moi Niemcy, nie oddam

– Za to u jednej pani w Skotnicy grób był na jej działce. Nie chciała, żebyśmy go wykopali. Mówiła, że to są jej Niemcy – rzuca Piotrek. – Do dzisiaj nierozwiązana jest też sprawa Lubuskim.

W jednej ze wsi, tuż pod oknem domu, jest tam wypielęgnowany grób. Spoczywa w nim czterech żołnierzy, znanych z imienia i nazwiska. W domu zaś mieszka starsze małżeństwo. I pan nawet by się zgodził, żeby grób ekshumować, ale pani za nic nie chce.

eprasa.pl 868ed73a8f

Mówi, że to jej grób i **ONA SIĘ NIM ZAJMUJE.** *Nawet ich syn, który okazał się wójtem gminy, nie podołał zadaniu.*

Próbował matkę przekonać, ale po miesiącu zadzwonił. Powiedział, że nie da rady.

– Mieliśmy też kiedyś mogiłę w lesie, która nie była na prywatnym terenie, tylko w państwowym lesie. Stał duży krzyż, było wyryte, że tu spoczywa piętnastu żołnierzy niemieckich. Nadleśnictwo wyraziło zgodę, ale od razu nas ostrzegło, że trzeba sprawę załatwić z sołtysem – wspomina Tomek. – On za nic nie chciał się zgodzić. Tak samo mówił, że to grób ich Niemców, którym opiekuje się cała wioska. Ale w końcu udało się wioskę przekonać.

Jednak pewnego dnia odebrali telefon, którego nie zapomną. Dzwoniła zdenerwowana kobieta, która mówiła, że w końcu się dowiedzieli. Wiedzą, gdzie leży pochowany dawny właściciel ich gospodarstwa. Został zamordowany. Przez kogo? Nie wiado-

eprasa.pl 868ed73a8f

mo. Prawdopodobnie przez Polaków, szabrowników, którzy weszli do domu po wojnie. Kobieta mówiła, że grób jest w ogródku pod młyńskim kołem. – Teraz podejrzewam, że jak się dowiedzieli, gdzie on spoczywa, to sami się dokopali do tych szczątków. Wtedy mieli namacalny dowód – opowiada Tomek.

Kobieta mówiła, że muszą grób ekshumować jak najszybciej. Najlepiej na drugi dzień. Tłumaczyła, że przez to, że w ich ogrodzie leży zabity człowiek, w domu dzieją się dziwne rzeczy. Ludzie chorują psychicznie, nawet córka, która wżeniła się w ich gospodarstwo, zaczynała chorować. Opowiadała o próbach samobójczych. Prosiła, żeby przeskoczyć wszystkie procedury, żeby zrobić to jak najszybciej. Jak usłyszała, że może to potrwać dwa miesiące, miała pretensje. Zarzucała im, że wcale nie chcą grobu ekshumować.

– Chłopcy byli zdziwieni, bo faktycznie ludzie, którzy się tam kręcili, byli dziwni. Jacyś nawiedzeni – mówi Tomek. – Po roku pani zadzwoniła z podziękowaniem, że u niej w rodzinie już wszystko

eprasa.pl 868ed73a8f

w porządku. Zaczęło się naprawiać, przestali chorować – dodaje.

Nic nie ma, zasypać

Koparka podjeżdża i odgarnia kolejne warstwy ziemi. Tym razem tuż obok podpisanego imieniem i nazwiskiem grobu. – Tutaj ziemia jest nieruszana, ale obok zaczyna się mieszać. Widać przebarwienia – Tomasz spogląda na dno rowu. – Zaraz może pojawić się obrys trumny, wtedy będziemy wszystko wiedzieć. Ten grób jest głęboki, więc raczej będzie cywilny.

– Czyli wojskowe są płytko?

– Przeważnie, chociaż też nie ma reguły. Zimą zawsze kopano płycej, bo ziemia była zmarznięta. Choć zdarzają się głębokie pochówki, raz mieliśmy na sześć metrów. To zależy od tego, kto kopał.

Jeżeli będzie widać trumnę, to oznacza, że nie jest to pochówek wojskowy. Wtedy to najprawdopodobniej pochówek pensjonariusza domu opieki sprzed lat. Wojskowe groby kopano pomiędzy tymi z domu opieki, ale

eprasa.pl 868ed73a8f

ŻOŁNIERZY CHOWANO BEZ TRUMIEN. *Jednak Tomek z ekipą nie zawsze odkopują wojskowych. Znajdują również cywili.*

– To jest najbardziej wzruszające – mówi Tomek. – Widać, że ci ludzie cierpieli. Dzieci pochowane są obok matek, przy których zginęły. W Gubinie odkopaliśmy dzieci, które miały zabawki. Znaleźliśmy resztki pluszowych misiów.

Innym razem znaleźli mogiłę cywilów, których Rosjanie najprawdopodobniej zabili w zemście za swojego oficera. – Nie wiemy, co Rosjanie im powiedzieli, ale byli pochowani z całym dobytkiem – opowiada Tomek.

– Przy jednym z mężczyzn znaleźliśmy taki duży budzik. Zajmował sporo miejsca, ale ten człowiek miał go w płaszczu. Może myślał, że po prostu gdzieś ich przeniosą, a to była dla niego cenna rzeczy i tylko ją zabrał? – zastanawia się. – Tam były też pierzyny

eprasa.pl 868ed73a8f

w grobach. Jedna z kobiet miała wszyte w płaszczu złote monety. Prawdopodobnie schowała je na czarną godzinę – ciągnie.

– Tutaj za chwilę się coś pojawi – przerywa. – To już widać obrys trumny. Nie ma co dalej kopać. Zasypać trzeba – zarządza.

Brat odnaleziony po siedemdziesięciu latach

Większość znalezionych żołnierzy pozostaje bezimienna. Nieśmiertelniki są zniszczone, nie da się ich odczytać. Zdarzało się jednak, że poznawali krewnych odnalezionych żołnierzy. Raz zgłosiła się rodzina, w której kobieta szukała swojego brata. Był lotnikiem, ona wiedziała, gdzie mógł zginąć. Tomek z ekipą odnaleźli miejsce, w którym samolot się rozbił, odszukali ludzi, którzy pamiętali, gdzie pochowano lotnika.

Kobieta nie mogła przyjechać na ekshumację, ale wysłała swojego syna. Innym razem zgłosił się człowiek, który szukał dla swojego znajomego informacji o pochówku jego brata. Był pewien, że zginął na terenie Polski.

eprasa.pl 868ed73a8f

– Okazało się, że poległ w Pisarzowicach. To był niesamowity zbieg okoliczności, bo mieliśmy wtedy zgłoszenie o mogile właśnie w tamtej okolicy. Tydzień wcześniej zrobiliśmy wizję lokalną, bo mieszkaniec tej miejscowości wskazał nam, gdzie pochowano Niemców – wspomina Tomek. – Czekaliśmy pół roku na pozwolenie. Ten starszy pan z Niemiec nie miał już siły przyjechać, ale też przysłał swojego syna. Zlokalizowaliśmy mogiłę, wykopaliśmy ponad trzydziestu żołnierzy. Niestety nie było nieśmiertelnika, który by potwierdził, że znaleźliśmy tego brata – mówi Tomek.

Nie wchodziło w grę badanie DNA, bo musieliby przebadać wszystkich trzydziestu. To wysokie koszty, czas, procedury. Ale starszy pan zrozumiał, że w tym grobie był jego brat. To mu wystarczyło. Raz zrobili badanie, gdy zgłosił się brat poległego, a oni odnaleźli pojedynczą mogiłę. Badania potwierdziły, że DNA jest zgodne.

– Tamten pan koniecznie chciał przetransportować kości do Niemiec. Rok trwało załatwianie pozwoleń.

eprasa.pl 868ed73a8f

Załatwiliśmy też, żeby to nie był formalnie transport zwłok. Dzięki temu

mógł wziąć kości swoim samochodem, zapakowane w małą i zapieczętowaną trumienkę. Przywiózł tak brata do Niemiec i **POCHOWAŁ W RODZINNYM GROBIE**

– opowiada dalej Tomek.

Długa droga na cmentarz

Ekshumacja to początek drogi żołnierza na cmentarz i koniec wielomiesięcznych formalności. Gdy ekipa Tomka dostanie wiadomość o mogile, zaczyna od wizji lokalnej. Szukają świadków, którzy potwierdzą, że tam znajduje się grób. Zdarzają się fałszywe alarmy, a raz przyjechali do kości nie ludzkich, tylko świńskich. Zawsze muszą ustalić właściciela terenu. Najpierw on wyraża zgodę na ekshumację. Może się okazać, że miejsce to stanowisko archeologiczne,

eprasa.pl 868ed73a8f

czego nie wiedział nawet właściciel. Wtedy pojawiają się kolejne formalności.

Muszą też wystąpić do Instytutu Pamięci Narodowej o zgodę na przeprowadzenie ekshumacji. Czasem to nawet rok czekania wszystkie zgody, a od momentu namierzenia grobu do ponownego pochówku mogą minąć nawet dwa lata.

Gdy kości zostaną wykopane, trafiają do białych, opisanych numerami worków. Potem do magazynu, którym są specjalnie zaadaptowane dawne bunkry twierdzy Poznań na terenie tamtejszego cmentarza. – Szczątki czekają tygodniami w workach, nie są pakowane w trumienki, bo kości wchłaniają i oddają wilgoć. Taka trumienka mogłaby zapleśnieć – objaśnia Tomek. – Najwcześniej parę tygodni przed pogrzebem zaczynamy pakować kości w trumienki, które opisane są numerami i miejscowościami. Później na cmentarzu układamy wszystkie w równych rzędach i jest ceremonia pogrzebu – tłumaczy.

Wszystkie przedmioty, które znaleźli przy szczątkach, są oczyszczane, fotografowane i opisywane.

eprasa.pl 868ed73a8f

Część z nich trafia do rodzin, o ile uda się je odnaleźć, część do muzeów, jeżeli przedmioty są cenne i mają wartość historyczną, ale większość zakopywana jest pod trumienkami z kośćmi. Bo inaczej musieliby je zutylizować. W międzyczasie wysyłają jeszcze dokładne sprawozdanie do Niemiec, do Czerwonego Krzyża, do Instytutu Pamięci Narodowej.

Josef odzyskał imię

– Żeber praktycznie nie ma – mówi Marcin odkopując kolejny szkielet. – Różnica między grobami to pół metra, ale rośnie co innego, kwasowość gleby jest inna i przez to stan zachowania szczątków zupełnie się zmienia – tłumaczy. – Z doświadczenia wiemy, że nawet szczątki tysiącletnie potrafią się idealnie zachować, a szczątki sprzed siedemdziesięciu lat zostawiają tylko smugę na ziemi. Fizycznie nie ma już niczego. Wszystko zależy od warunków.

Marcin wykopuje mały, metalowy przedmiot, który wyglądem przypomina naparstek. – To jest zapiasz-

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

czacz, który służy do zabezpieczenia lufy karabinu przed zapiaszczeniem. Mieli zwykle po kilka takich korków w kieszeniach – objaśnia. Gdy Marcin kopie głębiej,

przypadkiem natrafia na ślad kolejnego pochówku. – Widać nieśmiertelnik, więc **WIADOMO, ŻE TO JEST ŻOŁNIERZ.** *Możemy go wyjąć – stwierdza.*

– Tam widać czaszkę, tu jest obrys trumny z pochówku obok. Widać, że wykop jest szerszy – mówi Piotrek. – Czyli on jest trochę głębiej – zauważa Marcin. – Myślę, że miejsce obok też możemy sprawdzić – dodaje Piotrek.

Tomek ogląda jeden z nieśmiertelników, który przed chwilą udało się wykopać. Widać dokładnie, co jest na nim napisane. – To jest numer żołnierza, a obok grupa krwi. Ten numer to nazwisko. Tu jest jednostka pierwszego zaszeregowania. Wszystko wiemy, nazwisko zostanie mu przywrócone – mówi

eprasa.pl 868ed73a8f

i wyjmuje z teczki tabelkę, gdzie do numerów dopasowane są nazwiska. I tak okazuje się, że jeden z pochowanych w Prószkowie to Josef Schuler. Jego kości trafiają do białego worka, opisanego numerem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

Społeczeństwo

SZYBKI POWRÓT GOŚCI

Fot. Karolina Misztal/REPORTER

W rozmowie z moimi pracownikami podkreślam, że gwarantuję im zatrudnienie w czasie czwartej fali. Część z nich jest nowa, bo wciąż prowadzimy rekrutację. W ogóle trudno jest teraz o pracownika, bo młodzi ludzie boją się podejmować pracę w gastronomii – mówi w rozmowie z „Wprost" **DANIEL PAWEŁEK, WŁAŚCICIEL RESTAURACJI** *wyróżnianych przez Michelin.*

Rozmawiał: **Dariusz Grzędziński**

Jak dziś wygląda sytuacja w gastronomii?

Nie najgorzej. Mamy gości w restauracjach, co jest najważniejsze. Ludzie chcą wychodzić i nadrabiać zaległości z 1,5 roku. Generalnie atmosfera jest dobra i wszyscy cieszą się wolnością.

eprasa.pl 868ed73a8f

Mówi pan, że nadrabiają, czyli nie tylko restauratorzy mocno odczuli zamknięcie lokali?

Oczywiście, że nie. To jednak było duże obciążenie. W pewnym sensie wciąż jest, bo maseczki w przestrzeniach zamkniętych wciąż obowiązują,

Daniel Pawełek

– znany restaurator, twórca m.in. takich miejsc, jak: Butchery&Wine, Brasserie Warszawska, Kieliszki na Próżnej, Rozbrat 20 i Kieliszki na Hożej.

Fot. Ferment Group

eprasa.pl 868ed73a8f

a co chwila pojawiają się doniesienia medialne o nowych szczepach, czy kolejnych falach. Mamy np. maseczki w sklepach czy autobusach.

A czy nie jest tak, że ludzie zmienili nawyki i teraz trudniej ich przyciągnąć do lokali?

Zupełnie nie. Tęsknili za tym. To nie jest tak, że jeśli ktoś już zaczął wychodzić do restauracji, polubił to, to później wystarczy mu pudełko w dostawie. Wbrew pozorom ludzie zamawiają teraz mniej jedzenia na wynos, bo mają dość tych pudełek, plastików. Tego wynoszenia śmieci.

Środowisko też ma dość.

W myśl zasady, że każdy kij ma dwa końce. Z jednej strony udało się ograniczyć ślad węglowy, a druga strona medalu to tony plastikowych opakowań i maseczek.

A widział pan niedawne wystąpienie premiera, w którym mówił, że czwarta fala pandemii jest przesądzona?

Widziałem.

I co wtedy myśli restaurator? Jakie ma odczucia?

eprasa.pl 868ed73a8f

Już żadne, jeśli chodzi konkretnie o te słowa. Natomiast w rozmowie z moimi pracownikami podkreślam, że gwarantuję im zatrudnienie w czasie czwartej fali. Część z nich jest nowa, bo wciąż prowadzimy rekrutację. W ogóle trudno jest teraz o pracownika, bo młodzi ludzie boją się podejmować pracę w gastronomii.

Boją się tego, że w każdej chwili mogą stracić tę pracę?

Tak. Już dwa razy zdarzyła się taka sytuacja. Teraz jest o tyle trudniejsza, że nie możemy sobie znów pozwolić na czekanie, na jakąś pomoc od rządu itd. Nie mówię, że tej pomocy nie było. Były dopłaty do zatrudnienia, tarcze z PFR, ale często warunki jej udzielania były dla nas niejasne. Ta pomoc była bardzo spóźniona i niejasna. To zawsze był znak zapytania. Jeśli nadejdzie czwarta fala, będę robił wszystko, aby tylko utrzymać wszystkich pracowników, których z takim trudem pozyskujemy.

Co jeszcze, poza strachem, powstrzymuje ludzi przed przyjściem do pracy w gastronomii? Co takiego zmieniło się przez te 1,5 roku?

eprasa.pl 868ed73a8f

Nie ma uczniów, nie ma studentów, wszyscy pojechali do domów. W takim mieście jak Warszawa było ich zawsze dużo i stanowili dla nas jakąś cząstkę zatrudnionych.

Byli pewnego rodzaju zapleczem dla gastronomii.

Tak, mówimy o 5-15 proc. ogółu zatrudnionych. Teraz ich nie ma, a my czekamy. Podobnie jest z pracownikami z Ukrainy, część tych ludzi też chciała lub musiała wyjechać. Z powrotami bywa teraz różnie. Liczymy też na Białoruś, bo tam jest potencjalnie wielu bardzo fajnych dobrych pracowników, ale ze względu na sytuację na granicy nie jest to takie proste.

Polska gospodarka jest rozgrzana, **POTRZEBA LUDZI DO PRACY** *i bardzo dobrze. Gorzej byłoby, gdybyśmy mieli wysokie bezrobocie. Cieszę się z tego,*

ale brak pracowników to też czynnik blokujący np. w niektórych miejscach musiałem ograniczyć dni, w których restauracja pracuje.

eprasa.pl 868ed73a8f

Mówił pan o tym, że ludzie wreszcie mogą i chcą wychodzić. Czy daje się zauważyć jakaś zmiana w ich oczekiwaniach? Zmienili swoje preferencje w czasie pandemii?

Może czasami są dla nas bardziej wyrozumiali i serdeczni. Widać entuzjazm i radość związaną z wychodzeniem do restauracji.

W końcu was docenili.

Nie mówię, że w końcu, bo zawsze nas doceniali. Teraz może trochę bardziej poczuli się częścią naszego świata, bo sami też byli pozamykani i nie mogli do nas przyjść, a restauracje nie istnieją bez swoich gości.

Kolejnych działań i ogłoszeń z dnia na dzień.

Zgadza się. Najgorsza dla nas była niepewność i nieprzewidywalność działań, które w żaden sposób nie były od nas zależne. Oczywiście dotknęły one nie tylko nas, ale mam wrażenie, że gastronomia i fitness kluby stały się czarną owcą tej sytuacji. Do dzisiaj nie otrzymaliśmy wiarygodnych danych, na podstawie których podejmowane były konkretne decyzje.

eprasa.pl 868ed73a8f

Rzeczywiście, były swego czasu dyskusje o tym, że niektóre działania, jak zamykanie restauracji, mają źródła w jednym konkretnym tekście.

Nie znam tego dokumentu. Podkreślam, pandemia była dla nas wszystkich po pierwsze zaskoczeniem, po drugie nową sytuacją. Nikt nie miał gotowego scenariusza działań, natomiast jako przedsiębiorca mogę powiedzieć, że najgorsze co się może wydarzyć to stan permanentnej niepewności, a z tym gastronomia miała do czynienia przez ostanie 1,5 roku. Oczekiwaliśmy przemyślanych działań, a zostaliśmy wskazani jako źródło zakażeń, bez podania wiarygodnych danych.

A co z preferencjami? Chcą jeść coś innego? Pytają o nowe rzeczy? Dużo w pandemii czytało się o zwrocie ku lokalności, o uprawianiu roślin w domach, gotowaniu, pieczeniu. Widać te zmiany w otwartych knajpach?

Tak, ale uważam, że głównym czynnikiem stymulującym to, co ludzie jedzą, gdzie jedzą i jak jedzą, jest rynek. Rynek reguluje tak naprawdę wszystko – kon-

eprasa.pl 868ed73a8f

kurencyjność i to, gdzie ludzie wydają pieniądze. W mojej opinii poziom restauracji, średnich i nawet mocno średnich, bardzo się podniósł.

> *Coraz* **WIĘCEJ JEST MIEJSC, W KTÓRYCH MOŻNA ZJEŚĆ** *naprawdę dobrą pizzę czy kebab, w miarę dobre, proste polskie, hinduskie czy meksykańskie jedzenie.*

Liczba lokali na naprawdę nie najgorszym poziomie diametralne wzrosła.

Mówimy o ostatnim okresie?

Mówimy o dłuższym trendzie. To się utrzymuje. Ludzie są bardziej świadomi, więcej czasu spędzają w restauracjach, przed pandemią dużo podróżowali i dzięki temu zdobywali wiedzę i doświadczenie, mogą sobie pewne rzeczy porównać. Co za tym idzie, wywierają pewną presję na nas - restauratorach. My też chcemy być coraz lepsi, kupujemy coraz lepsze produkty i wymyślamy coraz lepsze koncepty.

eprasa.pl 868ed73a8f

Skupiamy się też na pięknych wystrojach wnętrz, m.in. tutaj, gdzie rozmawiamy – w restauracji Koneser Grill, ale i w całym Centrum Praskim Koneser powstają takie miejsca.

Trendem jest też lepsza świadomość jedzenia, o której pan mówił. Zaczynamy robić przemyślane zakupy, staramy się mniej jedzenia wyrzucać, szukamy mięsa lepszej jakości, interesujemy się miejscem pochodzenia warzyw i owoców. I to jest ten kierunek, który mam nadzieje będzie się rozwijał przez najbliższe lata, jak to już od pewnego czasu dzieje się w krajach zachodnich, jak: Wielka Brytania, Włochy czy Hiszpania.

U pana można zjeść coś od rolnika, którego kiedyś pan spotkał?

Tak. Po pierwsze, większość naszych warzyw kupujemy na targach, bo tam mamy wybór i widzimy tę jakość, a moi szefowie kuchni właśnie po tę jakość sięgają. Współpracujemy z podwarszawskimi rolnikami, np. z gospodarstwem Ludwika Majlerta, co środę jeździmy do Fortecy Kręglickich, w której kupujemy najlepsze pomidory od pana

eprasa.pl 868ed73a8f

Ziółko. Mamy wielu dostawców i wybieramy coraz lepszy produkt, starając się też coraz lepiej poznawać miejsca, z których on pochodzi. Duża część tego, czym zajmuje się szef kuchni to zatowarowanie. Dobry produkt jest dostępny w Warszawie, w dużych miastach – i jest coraz lepiej – tylko trzeba umieć go znaleźć. Duże miasta to huby, w których dostępność dobrego jedzenia jest często lepsza niż na wsi.

Pan potwierdza te informacje, które pojawiają się co pewien czas w różnych mediach, że na polskiej wsi czasami trudniej o dobre jedzenie niż w mieście.

Dam Panu taki przykład - jadąc do swojego domu na wsi, niestety, większość produktów kupuję i zabieram ze sobą z Warszawy, włącznie z chlebem, warzywami i przede wszystkim mięsem. Nie czasami, cały czas. Tam na miejscu oczywiście staram się szukać dobrych produktów, motywować sąsiadów do działania. Niestety, jak na razie z niewielkim skutkiem. Wyprodukowanie dobrego jakościowo jedzenia jest dużo trudniejsze i droższe niż kupienie np. tanich

eprasa.pl 868ed73a8f

kurczaków w supermarkecie. Zwłaszcza jakościowe mięso nie ma szans w zderzeniu z masową produkcją i sprzedażą. I tu

pojawia się pytanie do nas wszystkich, **JAK I CO CHCEMY JEŚĆ.** *Byle jak, byle gdzie i byle co? Czy może nie musimy jeść codziennie taniej wołowiny,*

w zamian jeść ją raz, dwa razy w tygodniu, ale zdecydowanie lepszą. Pochodzącą od szczęśliwych krów, ze zrównoważonej hodowli.

A propos cen. Mówi się, że dziś gastronomia intensywnie odbija sobie czas zamknięcia.

Nie wiem, dlaczego pojawiają się takie informacje. To, co dzieje się w przestrzeni medialnej, ten swoisty wyścig na paragony, to dla mnie totalne szaleństwo. W swoich restauracjach nie podniosłem cen, oczywiście są one również wypadkową cen produktów dostępnych na rynku. Jeśli dwa lata temu kupowaliśmy truskawki za 7 zł/kg, a w tym po 11 zł/kg to trud-

eprasa.pl 868ed73a8f

no jest utrzymać ceną sprzed dwóch lat. Ale my wciąż pracujemy na podobnej marży.

Do biznesu podchodzę w sposób długofalowy, nie interesuje mnie szybki zysk lub jak Pan to nazwał „odbicie sobie", dzięki temu goście nam ufają, co bezpośrednio przekłada się na szybki ich powrót po pandemii do moich restauracji.

Może ten klient nadmorski, bo stamtąd najczęściej są te „paragony grozy", to klient przypadkowy i chce po prostu zjeść, nie myśląc o tym za wiele?

Przecież wszyscy doskonale widzimy, co dzieje się z inflacją. Każdy z nas odczuwa po własnej kieszeni, jak wzrosły koszty mediów, co dzieje się z cenami mięsa czy warzyw. Nie mówiąc już o galopującym wzroście kosztów pracowniczych. Gastronomia nie jest zieloną wyspą, funkcjonujemy w tej samej przestrzeni gospodarczej. Podnoszenie cen to dla nas ostateczność.

I nie możecie sobie pozwolić na podwyżki o połowę.

Nie możemy. Ceny, które mamy teraz w gastronomii, są adekwatne do warunków, w których prowadzi-

eprasa.pl 868ed73a8f

my biznes. Nie można go prowadzić i do niego dokładać. Powiem jeszcze, że te paragony znad morza, to nie kwestia odbijania sobie pandemii. Tam odbijanie jest co roku. Sezon trwa dwa i pół miesiąca, a popyt znacznie przewyższa podaż. Co się wtedy dzieje? Lody mogą kosztować 10 zł, a i tak ustawi się do nich kolejka. To nie jest jednak efekt pazerności. Te biznesy są tak skalkulowane, żeby w te dwa i pół miesiąca zrobić utarg, który pozwoli się później jakoś utrzymać.

Czyli paragonowa histeria?

Nie wiem, czy histeria. Na pewno jakieś niezrozumienie. Nie można oczekiwać od ludzi, którzy robią to tylko 8 tygodni w roku, żeby oferowali tanią rybę, jeśli ta im jeszcze zdrożała. Każdy biznes polega na tym, żeby po odliczeniu kosztów zostawał jakiś dochód.

Jakie jest największe wyzwanie dla gastronomii w perspektywie dłuższej niż lato?

Na pewno pracownicy – odbudowanie zaufania i przekonanie ludzi do tego, żeby znów chcieli pracować w gastronomii. Do tego poczucie stabilności

eprasa.pl 868ed73a8f

i możliwość kontynuowania działalności w czasie kolejnych fal pandemii, jeśli takowe nadejdą.

Apeluje pan o rozsądek do polityków?

Rozsądek przyda się nam wszystkim. Po 1,5 roku wiemy już znacznie więcej, nie ma tego początkowego strachu.

Oprócz pandemii **MUSIMY TEŻ MYŚLEĆ O GOSPODARCE,** *czy wytrzyma kolejne lockdowny? Śmiem wątpić.*

A jeśli, czysto teoretycznie, będzie odgórny zakaz wchodzenia do restauracji dla tych niezaszczepionych? Podporządkuje się pan?

Obowiązuje nas ten sam system prawny, jak pozostałe gałęzie gospodarki. Mam tylko nadzieje, że każda decyzja podjęta przez rząd będzie przemyślana i traktowała wszystkich w ten sam sposób. Czego sobie i innym przedsiębiorcom życzę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

ZIEMNIAKI MOGĄ BYĆ SEKSI.

Anna Sudoł propaguje kuchnię wegańską i tworzy przepisy na nowe dania.

Fot. Archiwum Anny Sudoł

eprasa.pl 868ed73a8f

Siedzę na tarasie, a moje myśli wędrują w stronę pasztetu. Biorę prysznic i zastanawiam się, jak zrobić idealne wegańskie kiełbaski. Muszę tworzyć przepisy, bo one gotują mi się w głowie. Zresztą czuję, że jestem do tego stworzona – **MÓWI ANNA SUDOŁ, INSTAGRAMERKA, BLOGERKA, TWÓRCZYNI WEGAŃSKICH PRZEPISÓW,** *podróżniczka, feministka, promotorka ciałopozytywności.*

Rozmawiała: **Paulina Socha-Jakubowska**

Najgorsza i najlepsza rzecz, doświadczenie, które dały ci media społecznościowe?

Najgorsi są hejterzy, wiadomo. Śledzą każde moje posunięcie i przeinaczają fakty. Ale rozumiem, że to jest związane z moją działalnością i się z tym

eprasa.pl 868ed73a8f

godzę. A najlepsza jest świadomość, że mam pozytywny i realny wpływ na ludzi. To dla mnie ważne choćby w kontekście weganizmu. Dziś jestem w stanie pewnie w tysiącach liczyć osoby, które przeszły na weganizm albo ograniczyły spożycie produktów odzwierzęcych dlatego, że są w mojej społeczności. Mam wrażenie, że to misja mojego życia.

Twoim zdaniem istnieje coś takiego jak społeczna odpowiedzialność Instagrama?

Zwróć uwagę na ruch body positive. Instagram dał mu ogromną siłę. Sama dostaję wiadomości od dziewczyn i młodych kobiet, które piszą, że dzięki mnie po raz pierwszy w życiu wyszły na plażę w kostiumie kąpielowym. Albo że zrobiły to po raz pierwszy od 10, czy 15 lat.

Uważam, że my - instagramerki - mamy ogromny i bardzo realny wpływ na życie ludzi, na ich wybory. Możemy promować ekologiczne podejście do życia. Możemy promować badania, zachęcać, by ludzie chodzili do lekarzy zamiast stawiać sobie diagnozy na podstawie treści znalezionych w internecie. Albo tak jak teraz, w dobie COVID-19, promować odpo-

eprasa.pl 868ed73a8f

wiedzialne postawy społeczne typu „zostań w domu” albo „noś maskę”. Chciałabym, by wszyscy twórcy zdawali sobie sprawę z tego wpływu, siły którą posiadają. By zasięgi wykorzystywali w świadomy sposób.

Ale skoro pytasz o społeczną odpowiedzialność, to kolejną bardzo ważną rzeczą jest dla mnie promowanie feminizmu na Instagramie. Budowanie świadomości dotyczącej roli kobiet w ogóle. Instagram naprawdę może być wspaniałą platformą, z której można czerpać wiele wartości.

Rozumiem, że sama deklarujesz się, jako feministka?

Oczywiście.

Gotująca feministka, weganka, promotorka ciałopozytywności. Twórczyni przepisów. Tyle o tobie wiem. Ale czasem gdy oglądam twoje instastories, patrzę jak gotujesz, czy szykujesz coś do jedzenia zastanawiam się, jak przebiega cały proces tworzenia przepisu?

Żartuję sobie, że mam drugi tor myślowy poświęcony jedynie przepisom. Gdy zasypiam, myślę o przepisach. Siedzę na tarasie, rozmawiam,

eprasa.pl 868ed73a8f

a moje myśli wędrują w stronę pasztetu. Biorę prysznic i cały czas zastanawiam się, jak zrobić idealne wegańskie kiełbaski. To się nie kończy. Nie mam wyjścia, muszę tworzyć nowe przepisy, bo one gotują mi się w głowie. Zresztą, może to zabrzmi górnolotnie, ale czuję, że jestem do tego stworzona.

Ale myślisz o tym pasztecie i od razu w głowie pojawiają ci się proporcje, wiesz co do czego dodać, żeby wyszło idealnie?

Czasem przepis powstaje jeszcze zanim go przetestuję w kuchni. Widzę go w mojej głowie i to w niej „gotuję” dodając po kolei różne składniki. Dzięki doświadczeniu w kuchni wiem, jakiego efektu mogę się spodziewać. Kiedyś czytałam wywiad z jednym z wielkich szefów kuchni, który opowiadał, jak po seansie w kinie żona zadała mu pytanie, czy podobał mu się film, a on odpowiedział, że nie wie, bo przez dwie godziny rozmyślał o konsystencji swojego dania. Ze mną jest tak samo.

Jak to zrobiłaś, że ziemniaki stały się seksi?

eprasa.pl 868ed73a8f

Ogólnie uważam, że **JEDZENIE JEST BARDZO SEKSOWNE,** *jest intymne, a gotowanie dla kogoś bardzo nas do tej osoby zbliża. A podanie komuś ziemniaków, to duża sprawa.*

Jakoś ziemniaki nie kojarzą mi się z romantyczną randką.

Od lat funkcjonuję w internecie i w pewnym momencie zdałam sobie sprawę z tego, że nie muszę się zmieniać po to, żeby działać w sieci. Chcę pokazać siebie. A, że sama tak bardzo kocham ziemniaki, postanowiłam o tym mówić otwarcie. I dziś jestem kojarzona z ziemniakami. Czy mam coś przeciwko? Nie. Poza tym zdziwiłabyś się, ile osób przyznało się do tego, że podzielają moją ziemniaczaną pasję. Ziemniaki, pomimo tego, że nie są superfoods, są świetne. I mogą być seksi.

Dzięki tobie są. A zdarza ci się kalkulować, zastanawiać nad tym, jak odbiorcy zareagują

eprasa.pl 868ed73a8f

na jakieś twoje działania? Bo domyślam się, że tych szpilek wbijanych przez internautów można się jednak obawiać. Sama na początku rozmowy wskazałaś hejterów, jako ciemną stronę funkcjonowania w sieci.

Mój problem polega na tym, że nie kalkuluję, pokazuję, co w danym momencie czuję, mówię co myślę i potem mi się za to dostaje. Ale dochodzę do wniosku, że skoro zajmuję się czymś tak długo, a w internecie działam od 2012 roku, nie mogłabym funkcjonować w tym świecie udając.

A czy przed prawie dziesięcioma laty, gdy zaczynałaś, planowałaś w ogóle, że działalność w sieci potrwa tak długo i tak się rozwinie?

Nie. To było bardzo spontaniczne, nie wiązałam z tym swojej przyszłości, a już na pewno nie zawodowej. Pracowałam wtedy w korporacji i uświadomiłam sobie, że w ciągu dnia najbardziej lubię ten moment, w którym po pracy mogę sobie przygotowywać jedzenie na kolejny dzień. Postanowiłam wtedy, że będę się dzielić przepisami na blogu.

eprasa.pl 868ed73a8f

I rzeczywiście tak było, że po pracy w korporacji do późnej nocy gotowałam, by na bloga wrzucić zdjęcie potraw. Ale wtedy to wszystko robiłam całkowicie hobbystycznie. Nie miałam żadnej strategii, to w ogóle nie było przemyślane. Zresztą w tamtych czasach bycie blogerem nie było żadnym zawodem, myślę, że wtedy nikt nie zakładał bloga, by na nim zarabiać, czy żeby z nim wiązać swoją przyszłość.

Ale tobie się udało, dzisiaj tworzysz instagramowe imperium, sprzedajesz własne e-boki. Na czym się najwięcej zarabia? Na własnych treściach, czy współpracach z reklamodawcami?

Prowadzę mastermindy z jedną z koleżanek, która też prowadzi bloga i vloga. Rozmawiamy o zarobkach, doradzamy sobie biznesowo, bo dzisiaj rzeczywiście to jest duży biznes. Jesteśmy w stanie na tym zarobić tyle, ile nie byłybyśmy w stanie zarobić w korporacji. Choć ja akurat jestem programistką i naprawdę mogłabym liczyć na spore wynagrodzenie. Najwięcej się zarabia na swoich produktach. Działa efekt skali. Jeśli mamy naprawdę zaangażo-

eprasa.pl 868ed73a8f

waną społeczność, produktów sprzedajemy bardzo dużo. To niesamowite wsparcie biznesowe.

Współprace stanowią może 5-10 procent moich zarobków. Bardzo uważnie selekcjonuję firmy, które chcę wspierać. Nie chcę popierać konsumpcjonizmu. Poza tym staram się polecać rzeczy, których sama używam, a nie byłabym w stanie korzystać ze wszystkich rzeczy, które są mi oferowane. 99 procent ofert dotyczących współpracy odrzucam.

Imperium będzie się rozrastać? Chciałabyś mieć linię produktów sygnowanych twoim nazwiskiem, zająć się produkcja „idealnych wegańskich kiełbasek"?

Chciałabym, bardzo bym chciała dawać ludziom produkty z idealnym składem, trafiać do ich domów. Marzę też o restauracji, ale w tym momencie oba marzenia odkładam na bok, wydają mi się zbyt trudne w realizacji. Ale nie powiedziałam jeszcze ostatniego słowa.

Jak na przestrzeni lat zmieniło się podejście do kuchni wegańskiej, która jest istotą twojej działalności?

Zmieniło się bardzo. Najbardziej było to dla mnie widoczne w czasie podróży. Pamiętam, jak pierwszy

eprasa.pl 868ed73a8f

raz w 2013 roku poleciałam na Bali i jadąc taksówką zapytałam kierowcy, czy słyszał o jakichś wegetariańskich restauracjach. Zaśmiał się wtedy odpowiadając, że nie ma czegoś takiego w okolicy.

Kilka lat później, w 2018 roku, **WYSPA BYŁA JUŻ RAJEM DLA WEGAN** *i wegetarian. Niesamowicie jest te zmiany obserwować,*

czy wręcz w nich uczestniczyć, doświadczać tego, jak klimat wokół kuchni roślinnej się zmienia, odkrywać nowe produkty. Czasem żartuję sobie, że w sklepach spożywczych czuję się, jak dziecko w sklepie z zabawkami. Mój partner się ze mnie śmieje, że nawet w osiedlowym sklepiku znikam na godzinę, czasami nawet robię instagramowe relacje, albo później, już z domu, zakupowe haule i pokazuję ludziom, co kupiłam. Cieszę się tym wszystkim. Że to wszystko jest tak dostępne.

Poza tym pamiętajmy, że ludzie przechodzą na weganizm z różnych powodów. Mogą to być powo-

eprasa.pl 868ed73a8f

dy etyczne, klimatyczne, ale mogą być i zdrowotne. I cieszę się, że pokazując nowe produkty pojawiające się w sklepach, mogę wspierać np. ludzi, którzy mają nietolerancję laktozy i szukają alternatyw produktów mlecznych. Zmiana jest widoczna na sklepowych półkach. Zawsze mówię, że sami, naszymi wyborami i pieniędzmi tam zostawianymi głosujemy na to, jak będzie wyglądał asortyment.

Cieszę się bardzo, że rewolucja dzieje się także w mniejszych miejscowościach, nawet w małym sklepiku w nadmorskim kurorcie mogłam kupić wegański ser. Bo, że Warszawa jest na innej planecie niż reszta Polski, to wiadomo od dawna. Stolica jest jednym z najbardziej sprzyjających weganom i wegetarianom miejsc na świecie, zresztą często wymieniana jest w różnych kulinarnych przewodnikach. Reszta Polski musi Warszawę dogonić, ale dziś już czuję się komfortowo jeżdżąc po Polsce, bo wiem, że nawet w najmniejszym mieście znajdę coś dla siebie.

Nigdy nie kusiło cię, by to swoje życie poprawić jakimś instagramowym filtrem?

eprasa.pl 868ed73a8f

Sama wiem, jaki wpływ mają na mnie osoby, które obserwuję. Czułabym się bardzo źle pokazując nieprawdziwe, podkolorowane życie. Ale ludzie mają wybór. Mogą śledzić piękne, choć nierealne obrazki, albo mogą przyjść do mnie.

Jedyne na czym mi zależy, to by odbiorcy wiedzieli – decydując się na oglądanie tych idealnych obrazków – że w rzeczywistości oprócz życiowych „górek” twórcy z Instagrama zaliczają też życiowe „doły”. Byłoby fajnie, gdyby postaci z internetu od czasu do czasu o tym mówiły wprost. Bo jeśli u dziesięciu osób widzimy tylko te wybrane, idealne momenty, w naszej głowie tworzy się obraz, że wszyscy mają takie idealne życie, oprócz nas. Wszyscy są na Malediwach, a my siedzimy pod Warszawą i mamy g...iane życie. A przecież wszyscy od czasu do czasu mają g... iane życie. Ja też.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

Społeczeństwo

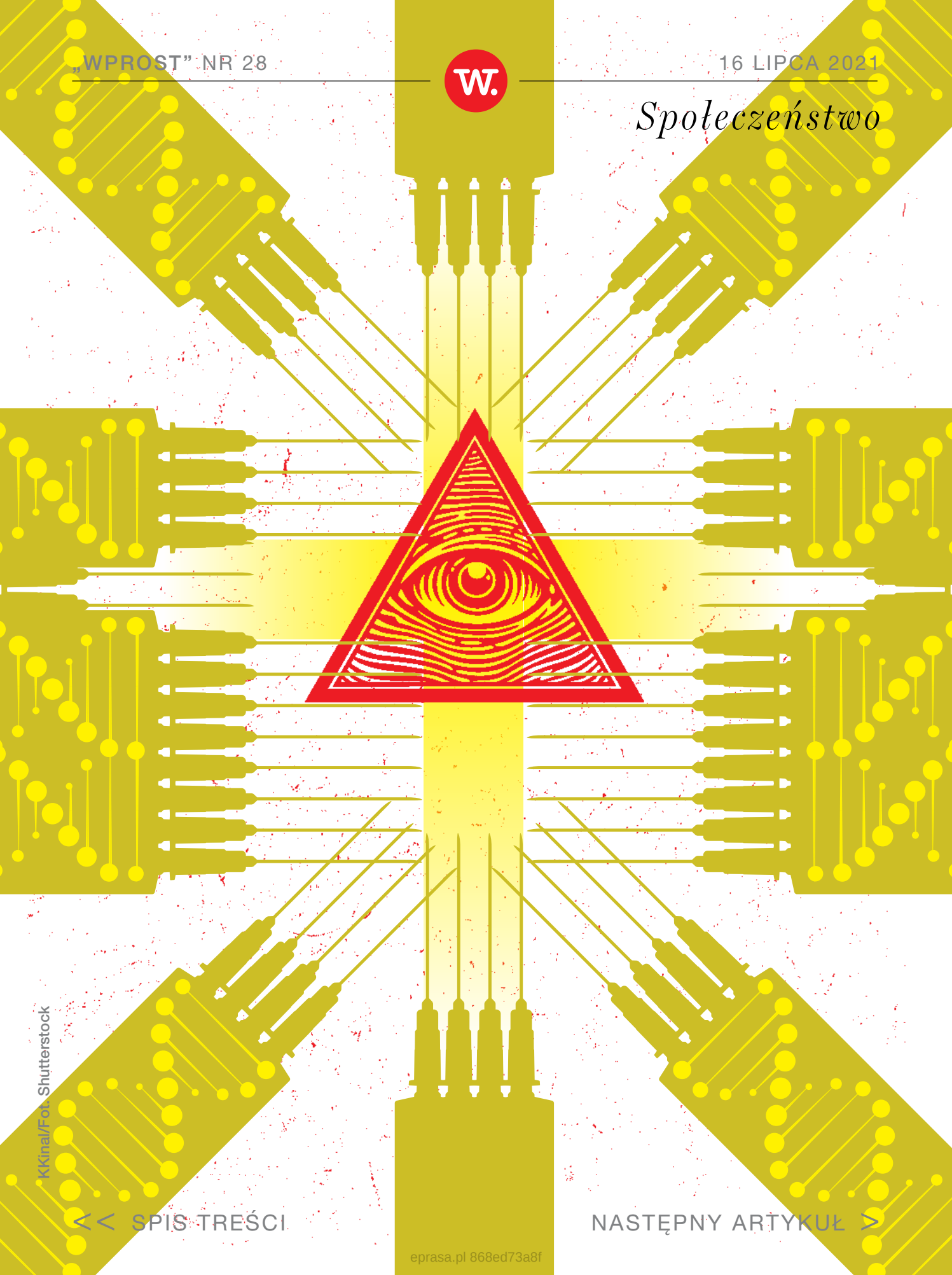

KKinal/Fot. Shutterstock

eprasa.pl 868ed73a8f

JAK ROZUMIENIE WIARY WPŁYWA NA SZCZEPIENIA

Ministerstwo zdrowia o pomoc w promocji szczepień zwróciło się do Kościoła. Apel kard. Kazimierza Nycza o szczepienie jest odpowiedzią na tę prośbę. I choć dobrze, że został on sformułowany, to obawiam się, że z wielu powodów **NIE PRZYNIESIE SPODZIEWANYCH SKUTKÓW**.

Tekst: **Tomasz P. Terlikowski**

eprasa.pl 868ed73a8f

Katolicy, którzy mieli się już zaszczepić w ogromnej większości zrobili to. Apele biskupów – choć wcześniej takie się pojawiały – nie były im potrzebne, bo mieli świadomość, że – w sytuacji pandemii – jest to wyraz odpowiedzialności za życie swoich i innych (czyli tak istotnej dla katolików postawy „pro life"), a także słyszeli powracające i bardzo mocne apele papieża Franciszka (on sam zresztą, tak jak papież senior Benedykt XVI, zaszczepił się), który wprost podkreślał, że szczepienie jest moralnym obowiązkiem.

Jasne było także stanowisko Kongregacji Nauki Wiary, która wyrażając zastrzeżenia, co do etyczności badań i produkcji dwóch szczepionek (J&J i AstraZeneca) przypomniała, że katolicy mogą z nich korzystać. Jasne było także to, że walka o zdrowie i życie osób starszych, respektowanie przepisów sanitar-

eprasa.pl 868ed73a8f

nych (choć w wielu krajach były one wobec Kościoła absurdalnie surowe) jest związane nie tylko z respektowaniem prawa państwowego, ale także przykazania nie zabijaj.

I tu dochodzimy do kluczowego pytania, dlaczego – mimo tak jasnego stanowiska – tak

wielu katolików (wspieranych zresztą przez wielu duchownych) nie tylko nie respektowało przepisów sanitarnych, nie tylko nie zaszczepiło się, ale wręcz uczyniło z tej sprawy **KAMIEŃ PROBIERCZY SWOJEJ WIARY***?*

Odpowiedź nie jest prosta, bowiem powodów jest wiele. Jedne są wspólne zarówno ludziom wierzącym, jak i niewierzącym (a ruch antyszczepionkowy jest mocny także wśród osób niewierzących), ale są i takie charakterystyczne tylko dla wierzących.

Te pierwsze to choćby przekonanie, że wiara w rozmaite teorie spiskowe jest dowodem na rzecz

eprasa.pl 868ed73a8f

własnej inteligencji (wiemy więcej niż inni, więcej rozumiemy i jesteśmy w stanie znaleźć w internecie dowody na to, że to my, a nie profesorowie, eksperci czy kardynałowie mamy rację), a także zanik autorytetu nauki, religii czy polityków w świecie nowych mediów społecznościowych.

Istotniejsze z perspektywy wiary są jednak powody specyficznie katolickie. Tych można szukać w coraz powszechniejszej niechęci i niezrozumieniu dla współczesnej nauki (to niestety pewna pozostałość myślenia fideistycznego, które już Sobór Watykański I uznał za herezję, ale które nadal ma się świetnie), uznaniu jej za sprzeczną z wiarą czy jej wrogą (choć Kościół nigdy tego nie nauczał), czy wreszcie w powszechnym w pewnych nurtach pobożności charyzmatycznej przekonaniu, że cud jest czymś powszechnym i oczywistym, i tylko brak wiary sprawia, że nie dokonuje się on powszechnie.

Kościół także tego nigdy nie nauczał, ale... w pobożności, która propagowana jest podczas wielu

eprasa.pl 868ed73a8f

masowych spotkań, to właśnie przekonanie zdaje się być dominującym. Jest wreszcie istotnym składnikiem pobożności katolików (która wcale nie jest katolicka) niechęć do mainstreamu, co oznacza, że

> *jeśli mainstream do szczepień namawia, to* **MY JE ODRZUCAMY,** *i to nawet, gdy do owego mainstreamu należy chętnie odwołująca się do katolicyzmu partia władzy.*

I wreszcie kwestia ostatnia – głębokie przemiany komunikacyjne i cywilizacyjne sprawiły, że nie istnieje już coś takiego, jak naturalny autorytet hierarchii kościelnej. Katolicy przyjmują od niej tylko to, co sami chcą, i o wiele częściej pozostają wierni wirtualnym pasterzom (często odległym od nich geograficznie), niż pasterzom swojej diecezji. Tych ostatnich, tak zresztą jak papieża, mogą zastąpić z powodzeniem inni, którzy bardziej im pasują.

eprasa.pl 868ed73a8f

Wszystkie te elementy obecne były w życiu Kościoła już wcześniej, a pandemia je bardzo mocno ujawniła. Nie ma się co łudzić, że jej koniec (na który się zresztą nie zapowiada) zakończy ten spór jaki toczy się wcale nie o szczepionki, a o rozumienie wiary, jej reakcji z nauką i wreszcie cudu i zwyczajności. Apele niewiele tu zmienią, trzeba bowiem wytrwałej pracy u podstaw, katechezy, dobrej teologii i poważnego kaznodziejstwa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

RANKING WPROST

100

MAPA POLSKIEGO BOGACTWA

2021

eprasa.pl 868ed73a8f

NAJBOGATSZYCH POLAKÓW

MAPA

Po trzech tygodniach powracamy do listy 100 najbogatszych Polaków. Tym razem sprawdzamy, **GDZIE ŻYJĄ POLSCY MILIARDERZY**.

Tekst: **Szymon Krawiec**

Kiedy popatrzymy na tegoroczną mapę bogactwa, to od razu rzucają nam się w oczy 3 białe plamy. To trzy województwa: lubelskie, lubuskie i zachodniopomorskie, w których nie mieszka żaden spośród 100 bohaterów naszej listy najbogatszych. Ale nie jest też tak, że akurat w tych trzech województwach bogatych ludzi nie ma. Gdyby popatrzeć na zeszłoroczne dane z urzędów skarbowych, to 1664 mieszkańców Zachodniopomorskiego przekroczyło w zeszłym roku 1 mln zł dochodu.

eprasa.pl 868ed73a8f

GDZIE MIESZKAJĄ NAJBOGATSI 100

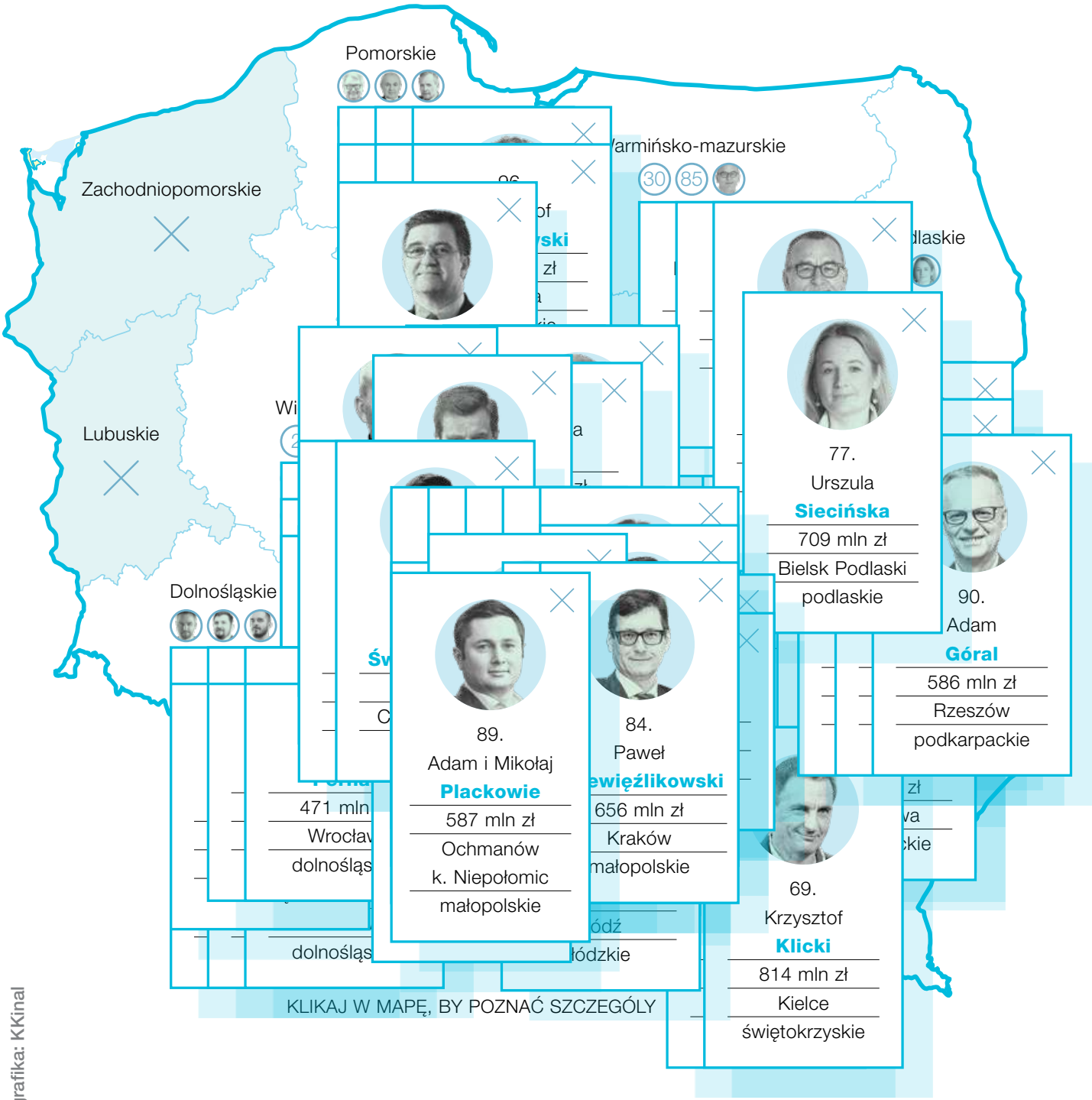

Infografika: KKinal

eprasa.pl 868ed73a8f

LICZBA NAJBOGATSZYCH W WOJEWÓDZTWACH

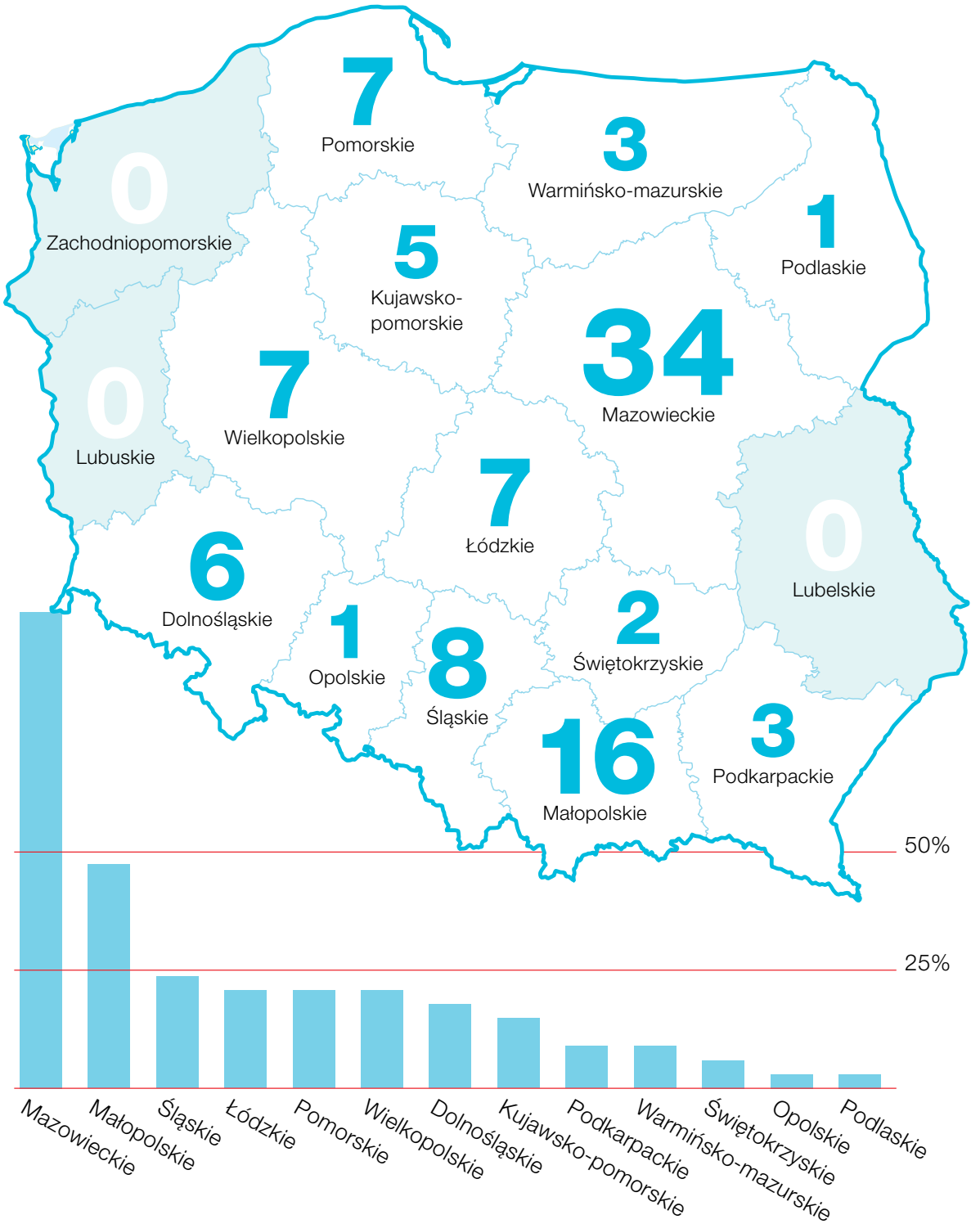

Infografika: KKinal

eprasa.pl 868ed73a8f

NAJBOGATSI W 100 WOJEWÓDZTWACH

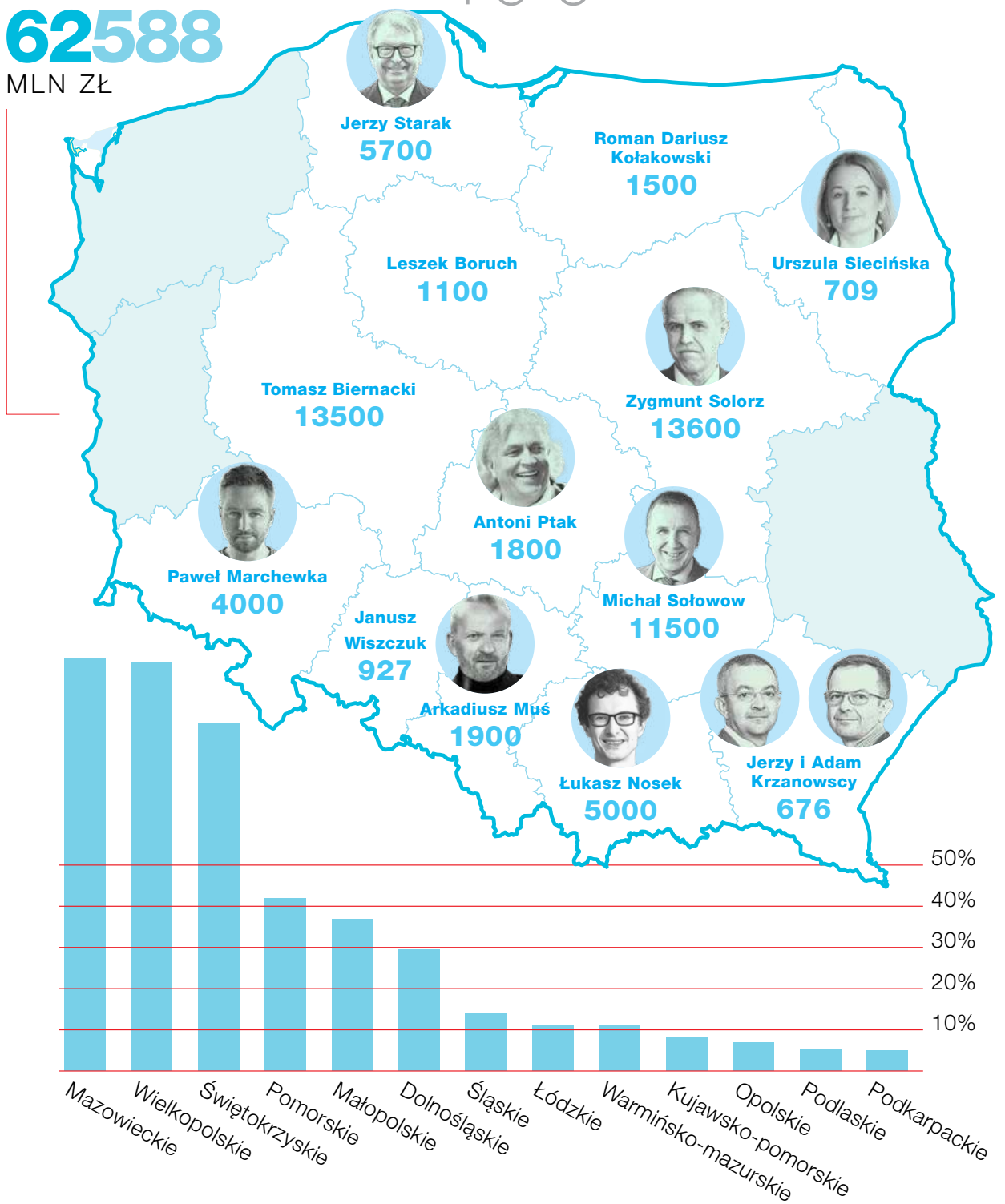

Infografika: KKinal

eprasa.pl 868ed73a8f

ROZKŁAD KAPITAŁU W WOJEWÓDZTWACH

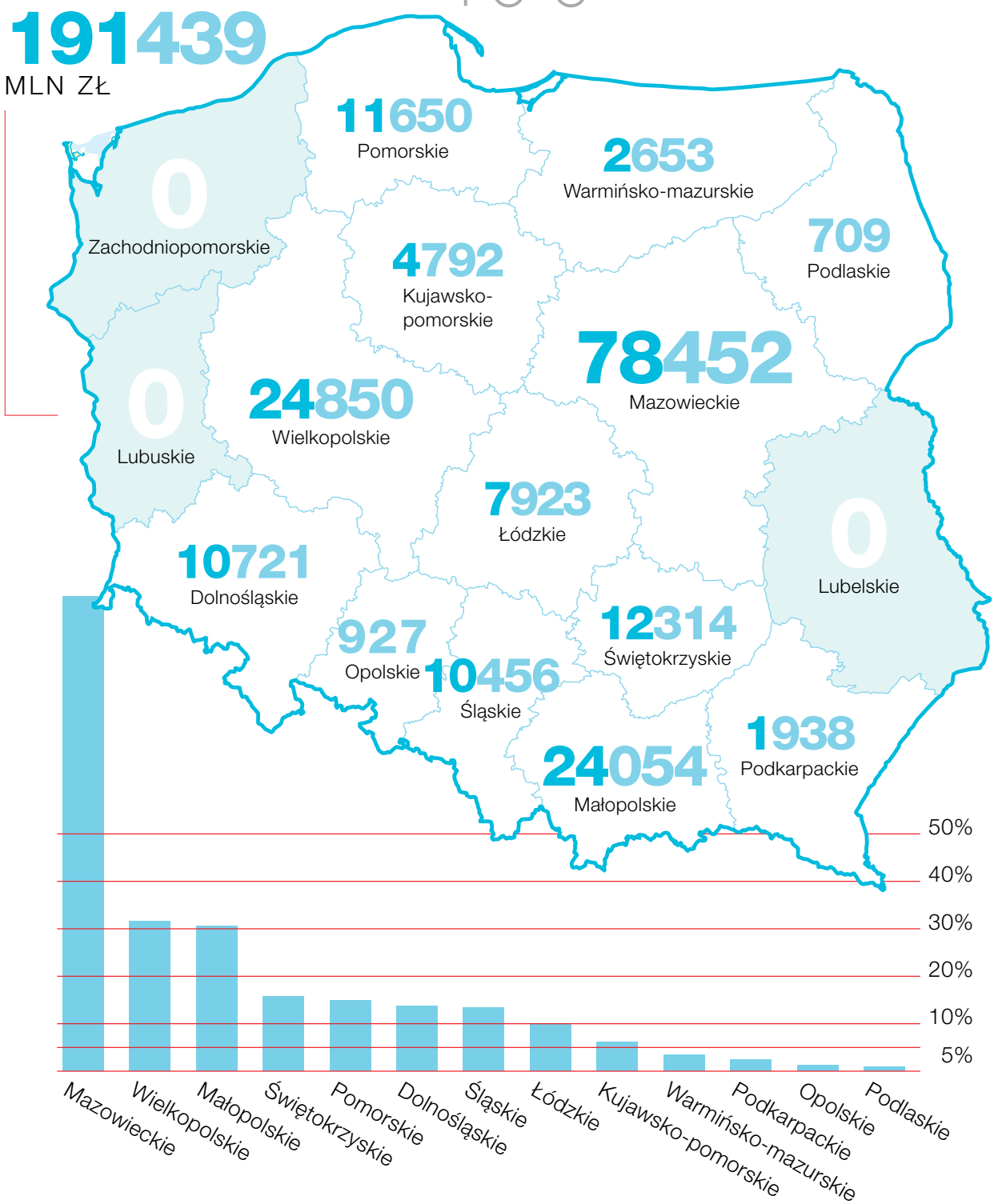

Infografika: KKinal

eprasa.pl 868ed73a8f

W Lubelskiem prężnie działają znani polscy miliarderzy, jak Jerzy Starak czy Zbigniew Jakubas. Ten pierwszy obok gigantycznego producenta leków Polpharma prowadzi również znanego wytwórcę herbat i syropów, czyli firmę Herbapol--Lublin. Ten drugi zainwestował niedawno w klub piłkarski Motor Lublin i tam tez chce stawiać Lubelską Akademię Futbolu. Lubuskie też nie jest anonimowe. To tam powstał przecież Cinkciarz.pl, dzisiaj największy kantor internetowy w naszej części Europy, który przychodami równa się z największymi spółkami skarbu państwa. Lata temu założył go Marcin Pióro, który puka do wejścia na naszą listę 100 najbogatszych. W poczekalni siedzi też Stanisław Bieńkowski z zielonogórskiego Stelmetu. To największy producent architektury ogrodowej w Europie. Pergole, altany i kwietniki od Bieńkowskiego trafiają na 25 zagranicznych rynków. On kie-

eprasa.pl 868ed73a8f

Luksusowe, aluminiowe, automatycznie sterowane zadaszenia tarasowe

- 9 autorskich systemów zadaszeń tarasowych
- Sterowanie smartfonem
- Oświetlenie LED
- Czujniki pogodowe
- Możliwość rat lub leasingu

+48 535 005 577 | www.tarasola.com

eprasa.pl 868ed73a8f

dyś na liście 100 najbogatszych był, ale dzisiaj nie może jakoś na nią wrócić.

Zaskoczeniem na pewno nie jest fakt, że **NAJBOGATSZYM WOJEWÓDZTWEM W POLSCE JEST MAZOWIECKIE.** *A konkretniej Warszawa. Biznes prowadzi tutaj aż 24 bohaterów naszej listy 100 najbogatszych.*

Najbogatszy z nich to oczywiście Zygmunt Solorz, który w tym roku ponownie zajął pierwsze miejsce. Najbiedniejszy to nr 100, czyli Jan Lubomirski-Lanckoroński, którego ciotka wymyśliła Warszawie nazwę dzielnicy Mokotów. Między nimi znane nazwiska, które trzęsą stołecznym biznesem: Kulczyk, Gudzowaty, Czechowicz, Wejchert. Poza samą Warszawą firmy na Mazowszu prowadzi jeszcze 10 bohaterów.

eprasa.pl 868ed73a8f

Igor Łukasik
CAPITAL

Sfinansujemy
TWOJE PLANY

W IŁ CAPITAL ZAJMUJEMY SIĘ WSPIERANIEM BIZNESOWYCH CELÓW NASZYCH PARTNERÓW. ZAKRES NASZYCH MOŻLIWOŚCI JEST BARDZO SZEROKI. POZYSKUJEMY GRUNTY DLA BRANŻY DEWELOPERSKIEJ, PROSTUJEMY ZAWIŁOŚCI FORMALNE W TYM ZAKRESIE, UDZIELAMY POŻYCZEK POD ZABEZPIECZENIE W NIERUCHOMOŚCIACH, ŚWIADCZYMY USŁUGI CONSULTINGOWE DLA START-UP'ÓW.

LUKASIK-CAPITAL.COM

Z reguły to jednak bliskie stolicy miejscowości, jak Łomianki, Czosnów, Mszczonów, Otwock. W sumie w województwie mazowieckim żyje 34 najbogatszych Polaków.

Drugie miejsce przypadło Małopolsce, która ma 16 bohaterów z setki. Ale z Krakowa pochodzi już tylko sześciu. Jest też cudowna piątka z Wadowic, czyli udziałowcy spożywczego giganta Maspex od soków Kubuś czy makaronów Lubella. Ciekawym regionem Małopolski są na pewno okolice Nowego Sącza, gdzie mamy prawdziwy wysyp najbogatszych ludzi w kraju. To stamtąd pochodzi rodzina Koralów od popularnej marki lodów z ich nazwiskiem w nazwie. Tam mieszka Ryszard Florek, globalnie drugi największy producent okien dachowych. Jadąc samochodem do Nowego Sącza, nie sposób przeoczyć wielkich zakładów Andrzeja Wiśniowskiego, dzisiaj jednego z największych producentów

eprasa.pl 868ed73a8f

DZIEŃ OTWARTY
8 -15 lipca 2021

GOTOWE DO UŻYTKOWANIA
APARTAMENTY 3-POKOJOWE Z
OGRÓDKAMI
OPCJA WYKOŃCZENIA "POD KLUCZ"

BEATA BOBKIEWICZ 604 751 400

WWW.SLONECZNEDEBKI.PL

eprasa.pl/8d3ed73a8

bram na świecie. To stamtąd wywodzi się przecież Konspol, gigantyczny przetwórca drobiu, który przez lata należał do rodziny Pazganów. Do czasu kiedy rok temu zdecydowali się go sprzedać Amerykanom z Cargillu. Tam swój biznes budował Roman Kluska, legendarny twórca Optimusa. Tam produkuje się pociągi Newagu, spółki należącej do rekina polskiej giełdy, Zbigniewa Jakubasa.

Ktoś spyta, dlaczego akurat na Nowosądeczczyźnie tak rozwinął się biznes? Roman Kluska w wywiadzie dla „Wprost" tłumaczył to prosto: „My tu **INACZEJ PATRZYMY NA KRAJ NIŻ WARSZAWKA.** *Nie liczy się pieniądz, tylko człowiek.*

To jest ta część Polski, która była Galicją w czasie zaborów. 20 lat temu ludzie pamiętali tutaj jeszcze

eprasa.pl 868ed73a8f

KLOE MODULAR COLLECTION, DESIGN LECH BONAR.

Dion®

DION x DOMOTEKA
new flagship store
Warszawa, ul. Malborska 41 | domoteka@dion.eu | +48 533 353 432

WARSZAWA | WROCŁAW | GDAŃSK | POZNAŃ

www.dion.eu

eprasa.pl 868ed73a8f

czasy Franciszka Józefa. Dał nam autonomię i ta wykształtowana przez ponad 100 lat swoboda spowodowała, że komuniści w PRL nie dali sobie rady z góralami. Przecież we wsi, w której się wychowałem, połowa domów jest postawiona bez zezwolenia. Jak ja budowałem dom, to pracownicy zostawiali narzędzia na podwórku. Nikt nigdy niczego nie ukradł".

Oprócz tego wielowiekowego poczucia swobody różnic można wymienić więcej. Kluska: „W stolicy jest inaczej niż tutaj. Kiedy prowadziłem Optimusa, widziałem różnice między Warszawą a Krakowem. W Małopolsce było mniej wyrachowania. Pracownicy mieli dużo więcej serca i pasji. Kiedy trzeba było wygrać z konkurencją, to siedzieli dzień i noc, żeby z nią wygrać. Chociaż płaciliśmy o połowę mniej niż konkurencja".

eprasa.pl 868ed73a8f

LUXE FASHION MARKA, KTÓRA POWSTAŁA Z MIŁOŚCI DO MODY

Unikatowe i ekskluzywne ubrania dla kobiet, które chcą podkreślić swój indywidualizm, kobiecość, siłę i charakter.

LUXE FASHION

ADRES ATELIER:
UL. I POPRZECZNA 7B
04-602 WARSZAWA

SKLEP INTERNETOWY:
WWW.LUXEFASHION.PL
FB: LUXE FASHION
INSTAGRAM:
LUXEFASHION.PL

eprasa.pl

100 NAJBOGATSZYCH POLAKÓW

MAPA

Po Mazowszu i Małopolsce mamy lekką przepaść. Kolejnym najbogatszych województwem jest śląskie, ale nie mieszka tu już kilkudziesięciu czy nawet kilkunastu, a **ZALEDWIE PARU MILIARDERÓW.**

To na przykład Teresa Mokrysz z Ustronia od kaw Mokate, Michał Świerczewski z Częstochowy od sklepu z elektroniką X-kom, bracia Ćwikowie z Katowic od Agata Meble albo Arkadiusz Muś spod Częstochowy od producenta szyb zespolonych Press Glass.

Na kolejnych miejscach ex aequo znalazły się województwa pomorskie, łódzkie i wielkopolskie. W każdym z nich mieszka po 7 najbogatszych.

Na Dolnym Śląsku mamy ich sześciu. Warmińsko-mazurskie i podkarpackie ma po trzech. W Święto-

eprasa.pl 868ed73a8f

krzyskim jest dwóch. W Podlaskiem jeden i na Opolszczyźnie też jeden. W sumie cała setka najbogatszych zebrała w tym roku ponad 190 mld zł.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

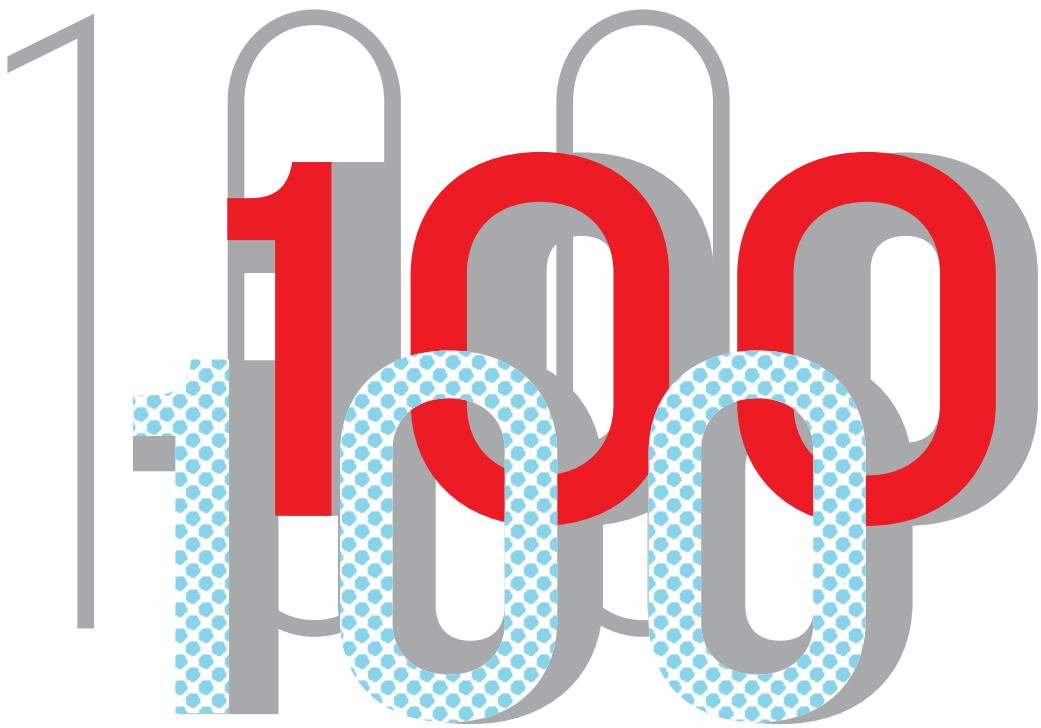

eprasa.pl 868ed73a8f

Dom i ogród

W ŻYCIU NAJWAŻNIEJSZE SĄ CHWILE... POD TARASOLĄ

Tarasola zapewnia ochronę przed złą pogodą i chłodem

Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epiasa.pl 868ed73a8f

Tarasola to powiększenie przestrzeni domu, mieszkania, **TWOJEJ ŻYCIOWEJ PRZESTRZENI.** *To także inwestycja, która zwiększy przychody Twojego biznesu: restauracji, hotelu, pubu.*

Tekst: **Tarasola**

Kiedy podziwiamy obraz „W altanie” Aleksandra Gierymskiego, widzimy grupę eleganckich postaci, damy i gentelmanów w rokokowych strojach. Ciekawe, o czym dyskutują, co degustują. Jest pięknie. Peruki koniecznie pudrowane na biało, skomplikowane loki, kokardy, kolorowe, finezyjne stroje i... nagle spadł deszcz. Po zabawie.

Jak wyglądałoby takie spotkanie dziś? Współcześnie, jeśli spędzamy czas pod tarasolą, nie grożą nam żadne niespodzianki pogodowe, nawet te gwałtowne. Możemy czuć się bezpiecznie, czujniki deszczu, wiatru automatycznie zamkną zadaszenie, opuszczą rolety. A rozba-

eprasa.pl 868ed73a8f

wione towarzystwo będzie podziwiało krajobraz przez zamknięte przeszklenia, nie przerywając zabawy czy wypoczynku. Nawet zimowa aura pozwoli spędzić czas pod tarasolą, promienniki ciepła podniosą temperaturę, a zadaszenie wytrzyma warstwę śniegu do 120 kg/m^2.

Na każdą pogodę

Wszyscy odczuwamy skutki zmian klimatycznych, wzrost temperatur, wręcz „bollywoodzkie” wahania pogodowe – czasem słońce, czasem deszcz. Prognozy są niepokojące i sami musimy postarać się o zahamowanie nadciągających zmian pogodowych. To, co się dzieje wokół nas, powoduje, a raczej wymusza na nas podejmowanie działań, które ograniczą wpływ warunków atmosferycznych na nasze życie codzienne. Czasy „żagielków”, parasoli czy drewnianych pergoli mijają bezpowrotnie, zastępowane systemami inteligentnego zarządzania przestrzenią domową i ogrodową. Biodegradowalne materiały, ekologiczne powłoki, energooszczędne systemy otwierania – zamykania zadaszeń, czujniki, które „samodzielne” sterują reakcjami

eprasa.pl 868ed73a8f

na zimno/gorąco, deszcz /śnieg. Zintegrowane systemy rolet przeciwwietrznych o różnej przezierności zabezpieczają użytkowników przed zimnem, inwazją owadów i spojrzeniami sąsiadów. Dla osób szczególnie ceniących sobie komfort dopełnieniem funkcjonalności tarasoli są przesuwne panele szklane.

Konstrukcja „szyta na miarę"

Cała paleta kolorów wykończenia konstrukcji, lameli, zadaszenia materiałowego oraz modułowy system rozbudowy tarasoli powoduje, że konstrukcja jest projektowana pod indywidualny wymiar i potrzeby. Cechą wyróżniającą i wielokrotnie wskazywaną jako atut konstrukcji tarasoli jest jej bardzo oszczędna, wręcz minimalistyczna forma. Pozwala to wpisać automatyczne zadaszenie zarówno w projekty nowoczesne, jak i w zabytkowe realizacje – rewitalizacje. Modułowość to klucz do sukcesu konstrukcji automatycznych zadaszeń Tarasoli. W połączeniu z jakością materiałów i wykończeniem pozycjonuje tarasolę w grupie produktów i marek PREMIUM.

eprasa.pl 868ed73a8f

Zmienia się pogoda w naszym regionie, zmieniają się także „okoliczności przyrody" wokół nas, dlatego planując inwestycję, warto zadbać o **DODATKOWE MIEJSCE** *do spędzania czasu czy prowadzenia biznesu.*

Szczególnie że można obecnie skorzystać z LEASINGU lub RAT, łatwego i dogodnego systemu finansowania inwestycji dla indywidualnych i biznesowych klientów. Warto również odwiedzić stronę www.tarasola.com i skorzystać z możliwości samodzielnego skonfigurowania wybranego modelu tarasoli. Trochę zabawy, trochę kreacji i nasze automatyczne zadaszenie stanie się miejscem bez którego nasze życie byłoby... nudniejsze.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

Budownictwo

ZABURZONY ŁAD PRZESTRZENNY

Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Brakuje jasnych przepisów dotyczących intensywności zabudowy, różne wykładnie i urzędowe interpretacje wprowadzają coraz większy chaos w tym obszarze i **POWODUJĄ GWAŁTOWANE OGRANICZENIE MOŻLIWOŚCI ZABUDOWY** *działek budowlanych*

Tekst: **Urszula Hofman, Przemysław Dziąg,** *Grupa Inwest*

Wszystkie uchwalane plany miejscowe, a w przypadku ich braku – decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu powinny wskazywać w swojej treści maksymalną i minimalną intensywności zabudowy, rozumianą jako wskaźnik

eprasa.pl 868ed73a8f

powierzchni całkowitej zabudowy w odniesieniu do powierzchni działki budowlanej. W skrócie oznacza to stosunek powierzchni użytkowej wszystkich budynków do powierzchni terenu, na którym się one mają znaleźć.

Jest to jeden z najważniejszych wskaźników urbanistycznych, bo to na jego podstawie można oszacować dopuszczalny stopień pokrycia danego terenu zabudową. Na jego podstawie można określić maksymalną możliwość wykorzystania danej działki pod zabudowę, czyli ile metrów powierzchni użytkowej możemy wybudować.

Dwie interpretacje

Pojęcie intensywności zabudowy zdefiniowano w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dopiero w 2010 r. i w zasadzie od tego momentu nie było również wątpliwości, że składowa tego wskaźnika, czyli powierzchnia całkowita zabudowy, to suma powierzchni wszystkich kondygnacji

eprasa.pl 868ed73a8f

nadziemnych budynku. Wynikało to głównie z normy PN – ISO 9836, która wskazywała, że powierzchnia zabudowy może być liczona wyłącznie z uwzględnieniem powierzchni kondygnacji nadziemnych.

Przykładowo, jeśli powierzchnia całkowitej zabudowy wynosi 1000 m², a powierzchnia działki wynosi 2000 m² to wskaźnik intensywności zabudowy wynosi 0,5. I w taki właśnie sposób wskazuje się parametry intensywności zabudowy w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego lub w decyzjach o warunkach zabudowy.

Taka praktyka przez wiele lat nie budziła wątpliwości, stanowiąc jednolity punkt wyjścia dla praktyki sądów i organów administracji, ale również działań urbanistów i architektów.

Nieoczekiwanie jednak w ostatnim czasie zaczęła się pojawiać **NOWA, BŁĘDNA I ZASKAKUJĄCA INTERPRETACJA** *w orzecznictwie administracyjnym.*

eprasa.pl 868ed73a8f

Zgodnie z nią zaczęto nakazywać, by do intensywności zabudowy wliczać powierzchnię kondygnacji podziemnych, jak również powierzchnię balkonów i tarasów. Zbiegło się to również z obszerną nowelizacją prawa budowlanego, która weszła w życie 19 września 2020 r., wprowadzając również nową normę PN – ISO 9836 z 2015 r.

Mniej balkonów i tarasów

Takie stanowisko zaczęło pociągać za sobą gwałtowane ograniczenie możliwości zabudowy działek budowlanych. Inwestorzy w takiej sytuacji zostali zmuszeni do rezygnowania z większej liczby miejsc postojowych, zmniejszania lub ograniczania powierzchni i liczby balkonów czy też coraz bardziej popularnych zielonych tarasów na dachach. Co istotne, taka zmiana podejścia organów zaczęła się czasie epidemii COVID-19, która wpłynęła na zmianę preferencji zakupowych Polaków. Obecnie bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się mieszkania z dużymi tarasami czy balkonami, stanowią-

eprasa.pl 868ed73a8f

cymi dodatkową własną przestrzeń na świeżym powietrzu. Objęcie powierzchni tych elementów wskaźnikiem intensywności zabudowy powoduje, że inwestorzy nie są chętni wprowadzać ich do projektów budowlanych.

Największym zainteresowaniem naszych klientów cieszą się stosunkowo małe mieszkania, koniecznie z balkonem czy tarasem. Spółki Grupy Inwest realizują obecnie inwestycje w Warszawie i Poznaniu. W sprzedaży mamy obecnie mieszkania w pięciu inwestycjach i wszędzie jest dokładnie tak samo – pierwsze sprzedawane są małe mieszkania.

Nowe regulacje spowodują konieczność zmniejszenia liczby miejsc parkingowych, a co za tym idzie, realizowane będą większe niż obecnie mieszkania z ograniczoną powierzchnią balkonów. Mieszkania małe będą bardzo trudno dostępne, co spowoduje wzrost ich ceny. Po raz kolejny powstają nowe regulacje prawne, które będą bardzo niekorzystnie oddziaływać na rynek. Pytanie tylko o zasadność tego typu działań administracji.

eprasa.pl 868ed73a8f

Konieczne zmiany legislacyjne

Intensywność zabudowy to wskaźnik urbanistyczny, a tym samym nie powinien on być odnoszony do tego, co jest pod ziemią.

Z punktu widzenia ładu przestrzennego istotne jest tylko to, co znajduje się **NAD ZIEMIĄ** *i jest widoczne.*

Kluczowe znaczenie ma tu przestrzeń, która oddziałuje na człowieka, i to, co rzeczywiście na jej kształt wpływa. Niestety, brakuje jasnych przepisów, różne wykładnie i urzędowe interpretacje wprowadzają coraz większy chaos w tym obszarze.

Konieczne są więc z zmiany legislacyjne, które mogłyby ten problem wyeliminować. W tym celu Polski Związek Firm Deweloperskich wspólnie z Business Centre Club, Stowarzyszeniem Architektów Polskich i Towarzystwem Urbanistów Polskich złożył w tym miesiącu w Ministerstwie Rozwoju Pracy i Technologii stanowisko wskazujące na

eprasa.pl 868ed73a8f

konieczność podjęcia prac nad zmianą przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ujednoliceniu, a także prawnym usankcjonowaniu prawidłowego w aspekcie planowania przestrzennego sposobu obliczania wskaźnika intensywności zabudowy, która przede wszystkim powinna być liczona z wyłączeniem kondygnacji podziemnych oraz powierzchni balkonów i tarasów.

Brakuje bowiem uzasadnienia dla regulowania w aspekcie planistycznym gabarytów zabudowy podziemnej, czyli tego, co faktycznie przestrzeń nie obejmuje. Czy rzeczywiście głębszy garaż podziemny, ogrodzony taras na dachu lub szersze balkony mogą zakłócać ład przestrzenny?

Grupa Inwest®

PZFD
Polski Związek Firm Deweloperskich

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

Fot. YouTube

eprasa.pl 868ed73a8f

Fot. YouTube

Fot. YouTube

eprasa.pl 868ec73a8f

Fot. YouTube

epr.sa.pl 863ed72a8f

Fot. YouTube

eprasa.pl/868ed73a8f

LALUSIE Z PIŁKĄ I KIBICE

Piłkarskie porażki to **WYGODNY PRETEKST DO ROZŁADOWYWANIA SPOŁECZNYCH NAPIĘĆ**. *Anglicy wyżyli się na zwycięskich Włochach i na własnej stolicy, by zagłuszyć pandemiczne lęki i pokazać brexitową niechęć do kontynentalnej Europy.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

Kibice włoscy i angielscy mają ze sobą na pniu od pamiętnej jatki na brukselskim stadionie Heysel w 1985 roku. W wyniku walk zwolenników Juventusu i Liverpoolu zginęło tam 39 ludzi a ponad 600 zostało rannych. Zbyt łatwo byłoby jednak tłumaczyć to, co stało się po finale Euro 2020 w Londynie historycznymi zaszłościami stadiono-

eprasa.pl 868ed73a8f

wych chuliganów. Dumni synowie Albionu rzucili się bić i kopać włoskich kibiców, a potem demolować Londyn z powodów dużo bardziej złożonych niż proste piłkarskie emocje.

Żale i frustracje

Finał mistrzostw Europy w Londynie byłby pewnie podobny, nawet wtedy, gdyby Anglia wygrała cały turniej. Powodów do frustracji jest więcej niż tylko pech w finałowym meczu piłkarskiej reprezentacji. Sama piłka to jest coś, czym może martwić się młody książę Jerzy, wyraźnie nieszczęśliwy z powodu przegranej drużyny, której przyszedł kibicować z rodzicami. Paparazzi uchwycili nawet księcia Williama, jak pociesza synka po przegranej Anglii. Królewska rodzina jakoś rozładowała napięcie na bankiecie, który trwał w loży dla możnych i dobrze urodzonych.

Ich poddanym nie zostało nic innego, jak ruszyć w bój. Najpierw dopadli oni włoskich kibiców. Potem ruszyli przez Londyn jak szarańcza, by skończyć swoje występy rasistowskimi atakami na ciemnoskó-

eprasa.pl 868ed73a8f

rych reprezentantów, którym nie udało się strzelić decydujących karnych po dogrywce. W ich obronie musiał wystąpić sam premier Boris Johnson.

> *Jeśli usunąć z tej eksplozji negatywnych emocji piłkę nożną, to zostają nam na stole* **KLUCZOWE SKŁADOWE ANGIELSKIEJ FRUSTRACJI.**

Rzecz pierwsza to Brexit, który znacząco wzmocnił obecną tradycyjnie na Wyspach niechęć do kontynentalnej Europy. Włosi, pokonujący Anglię na Wembley to świętokradztwo z gatunku zbrodni politycznych, a nie tylko wydarzeń sportowych. Włosi wzięli na siebie całą brytyjską niechęć do dziczy zza Kanału. Może jednak dobrze się stało, że ostatecznie wygrali? Bo gdyby mecz był wygrany przez Anglików, to kto wie, jak szeroko rozlałyby się triumfalistyczne nastroje? Wygrany mecz byłby dowodem na to, że Anglicy dobrze zrobili, wychodząc z UE i przypieczętowując tę emancypację triumfem na Euro 2020.

eprasa.pl 868ed73a8f

Ostatnia noc wolności

Nie należy też zapominać, że Wielka Brytania ma przed sobą perspektywę kolejnej fali pandemii. Początkowe sukcesy w walce z Covid-19 pokazały wyższość państwa narodowego nad Zjednoczoną Europą w zapewnianiu obywatelom dostępu do szczepionek. To się jednak gwałtownie zmienia wraz z rosnącą liczbą zachorowań na nowe mutacje wirusa. Mimo tych zagrożeń rząd brytyjski postanowił podarować obywatelom całkowite zniesienie obostrzeń pandemicznych.

Radość z uwolnienia się z okowów wirusa nie trwała jednak długo. W związku z pogarszającą się sytuacją już za chwilę na Wyspy mają wrócić tak ciążące społeczeństwu przyzwyczajonemu do wizyt w pubie ograniczenia. Kibice, którzy poszli na Wembley świętować triumf starej dobrej Anglii działali więc ze świadomością, że to ostatnia noc przed końcem wolności. I postanowili po prostu nie kłaść się tej nocy spać.

eprasa.pl 868ed73a8f

Jeśli dodamy do tego wyjątkowe miejsce społeczne i kulturowe, jakie zajmuje w Wielkiej Brytanii futbol i jego kibicowska otoczka, to otrzymujemy mieszankę wybuchową, której nic nie powstrzymuje. Chuligańskie ekscesy są być może powodem do publicystycznych dąsów, ale przeciętny Anglik wie, że te chłopaki pokazały na Wembley i poza nim, że są godni całej historycznej spuścizny imperium bardziej, niż nadęci lalusie, grający w piłkę za miliony.

Tym razem to nie moją opinia, tylko często powtarzane w internecie brytyjskim zdanie na temat narodowej reprezentacji. Lalusie z piłką nie dali rady, ale ich kibice owszem. Nawet, jeśli ten wątpliwej jakości triumf sprowadza się do kopania leżących i wyzywania rodaków o innym kolorze skóry.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

Zagranica

Rozruchy w nigeryjskim mieście Kano - 19.04.2021 młodzież protestująca przeciwko prezydentowi starła się z żołnierzami.

KRWAWY ROZPAD AFRYKAŃSKICH PAŃSTW

Fot. AFP/EAST NEWS

Nigeria i Etiopia są na skraju rozpadu, Somalia i Sudan już się rozleciały, a to tylko początek listy. Praktycznie każde państwo afrykańskie ma spory graniczne z przynajmniej jednym sąsiadem. Wiele z nich wysyła też wojsko na własne, ale zamieszkałe przez inne grupy etniczne prowincje. **CZARNY LĄD PRZYPOMINA WIELKI WĘZEŁ GORDYJSKI**. *Nie da się go rozwiązać. Trzeba go przeciąć.*

Tekst: **Mateusz Zieliński**

Dwie wojny światowe, kolonizacja, dekolonizacja, wzrost i upadek europejskich imperiów. Przez niemal 140 lat wydarzyło się wiele – ale nie na mapie Afryki. Mapa polityczna Czarnego Lądu w 2021 roku niewiele się różni od tej, którą na przełomie 1884 i 1885 roku na konferencji w Berlinie wyrysowali dyplomaci cesarstw i królestw ówczesnej Europy. Wytyczone przez bia-

eprasa.pl 868ed73a8f

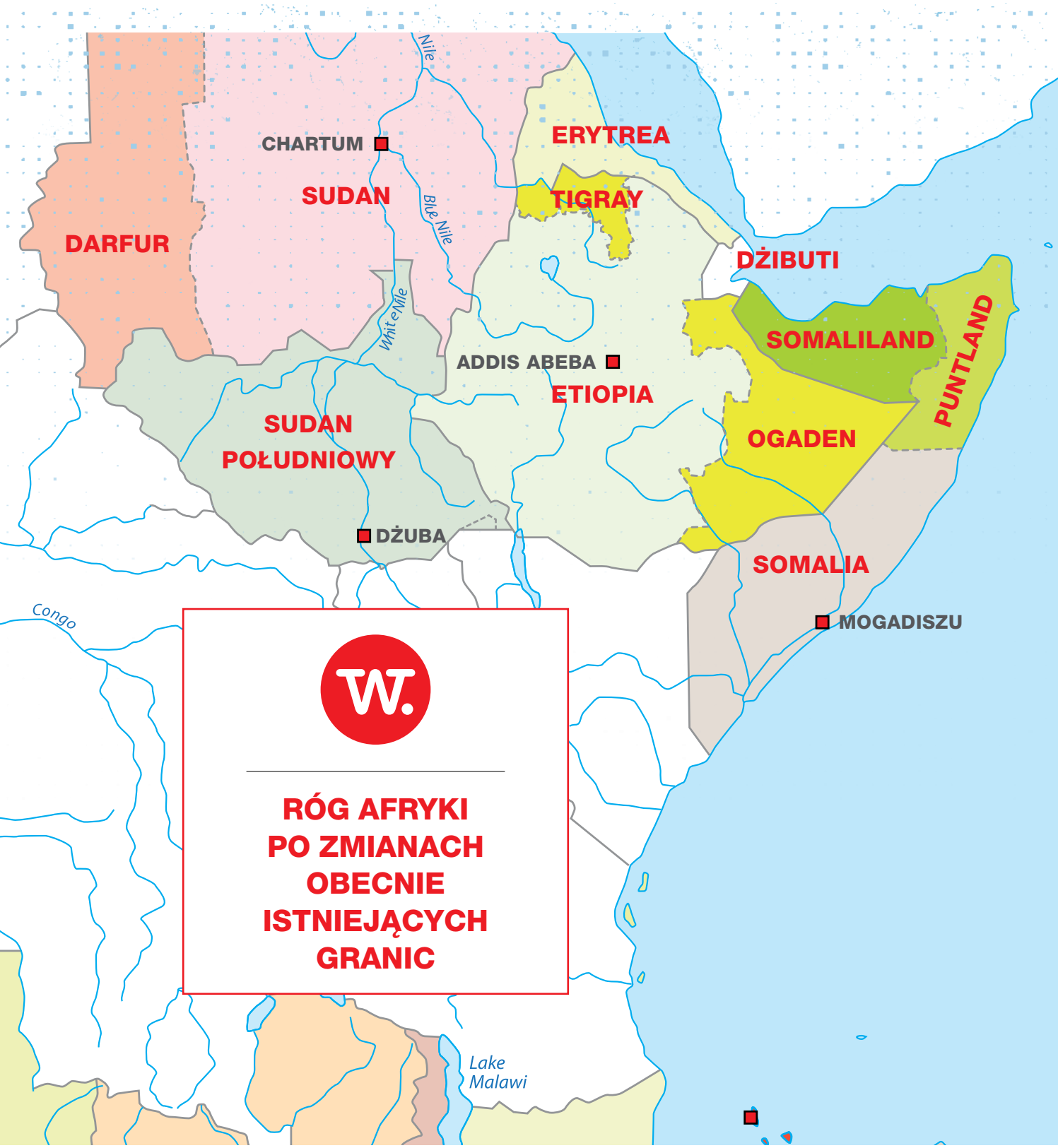

RÓG AFRYKI PO ZMIANACH OBECNIE ISTNIEJĄCYCH GRANIC

eprasa.pl 868ed73a8f

łych kolonizatorów, nie liczące się z lokalnymi podziałami etnicznymi, językowymi i religijnymi granice są główną – choć oczywiście dalece nie jedyną – przyczyną toczących się bez ustanku afrykańskich wojen oraz biedy całego kontynentu.

Po upadku państw kolonialnych, stare granice na Czarnym Lądzie pozostały. Organizacja Jedności Afrykańskiej zaakceptowała w 1964 r. mapę wyrysowaną przez Europejczyków jakby spod linijki. Raz, że nowi afrykańscy władcy nie mieli ochoty zgadzać się na podział i utratę terenów, które uszczupliłyby ich władzę. Dwa, że trzymano się zasady nienaruszalności granic, mającej ograniczyć wojny graniczne, religijne i etniczne – ale to, co jako tako działa w reszcie świata, w Afryce de facto te konflikty tylko powiększa.

Afryka to jeden wielki kocioł. Mieszka tu kilka tysięcy grup etnicznych, które mówią dwoma tysiącami języków. Każda z nich ma swoją kulturę, religię i ambicje. Konflikty etniczne powiększają biedę, bieda generuje kolejne konflikty.

eprasa.pl 868ed73a8f

Ten zamknięty krąg musi w końcu zostać przerwany. Niewykluczone, że w sposób, który przeszliśmy też w Polsce.

Państwa, których nie ma

Spójrzmy na dwa największe kraje kontynentu, choć właściwie „pierwsze z brzegu". Nigeria, 210 milionów mieszkańców. Tak naprawdę nie ma „czystych" Nigeryjczyków. Największą grupą etniczną są Hausa (25-30 proc. wszystkich mieszkańców), liczni są także Joruba (ok. 20 proc.) i Ibo (ok. 15-18 proc.). Prócz nich kraj zamieszkuje jeszcze kilkaset innych grup.

Etiopia. 115 milionów mieszkańców. Obecnie najwięksi stali się Oromowie, stanowiący około 1/3 ludności. Na kolejnych miejscach są Amharowie (ok. 30 proc. mieszkańców), Tigrajczycy (ok. 7 proc.), a dalej kilkanaście mniejszych nacji.

Historia, także najnowsza, pokazuje, że takim narodowościowym tyglem złożonym z milionów ludzi o odmiennych językach, wyznaniach i interesach – ale o bardzo mocnym poczuciu przynależności

eprasa.pl 868ed73a8f

etnicznej – da się rządzić tylko w jeden sposób: brutalną siłą, z pomocą wojska i lokalnych bojówek. Wielu afrykańskich przywódców to robi – a i tak

narysowane przez Europejczyków sztuczne **GRANICE TRZESZCZĄ W SZWACH.** *I pękają. W Nigerii znów zaczęli upominać się o niepodległość Ibowie.*

W latach 60. XX wieku mieli przez chwilę własny kraj, Biafrę, po trzyletniej wojnie (której bohaterem był m.in. polski najemnik, były pilot dywizjonu 303 Jan Zumbach) zagłodzoną i podbitą przez federalne wojska. Kilka dni temu za kraty trafił Nnamdi Kanu, przywódca Ibów, głośno domagający się ponownej secesji ziem zamieszkałych przez jego lud. Grozi mu kara śmierci. Ale pomysł referendum w sprawie niepodległości Biafry popiera także wielu nie-Ibo, którzy pamiętają koszmar tamtej wojny. Wolą pokojowo się rozdzielić, niż znów rozpętywać piekło na ich ziemiach.

eprasa.pl 868ed73a8f

Fot. Afolabi Sotunde / Reuters / Forum

Rozruchy w Abudży w lipcu 2019 roku - członek islamskiego ruchu Shi'ite zabity po ataku na ambulans i wóz strażacki.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >>

eprasa.pl 868ed73a8f

Innego zdania jest prezydent Nigerii Muhammadu Buhari, weteran biafrańskiego konfliktu (po stronie wojsk rządowych). Kilka tygodni temu na Twitterze przypomniał secesjonistom o krwawym dramacie sprzed pół wieku, sugerując jego powtórkę. Twitter usunął prezydencki wpis, jako nawołujący do nienawiści, w odpowiedzi prezydent zakazał używania Twittera w całym kraju. Stłuczenie termometru nie uleczyło gorączki. W Nigerii wrze jeszcze bardziej.

Choć jeszcze chyba nie jest tam tak gorąco jak w tzw. Rogu Afryki i największym kraju tego regionu Etiopii, która przecież zaczęła się rozpadać już 30 lat temu, gdy niepodległość wywalczyła Erytrea.

Z Erytreą graniczy Tigraj. Dopóki stanowiący tylko ok. 7 proc. ludności Etiopii Tigrajczycy mieli znaczący wpływ na władzę w całym kraju, trzymając za twarz inne grupy etniczne, chętnie byli jego częścią. Gdy w ostatnim czasie tę władzę stracili, zaczęli myśleć o oderwaniu się i stworzeniu własnego państwa. Teraz realizują to siłą. Po zaskakującej ofensywie pod koniec czerwca Tigrajczycy wyparli etiop-

eprasa.pl 868ed73a8f

ską armię niemal z całej swojej prowincji. Obecnie szykują się do kolejnej walki – już nie z rządem w Addis Abebie, ale z Amharami, inną grupą etniczną Etiopii, do niedawna największą i najbardziej wpływową w całym państwie (dopóki nie prześcignęli jej Oromowie, z których wywodzi się premier Abiy Ahmed Ali).

Analitycy mówią bez ogródek: Etiopia jest na skraju rozpadu. Bo nie tylko Tigrajczycy chcą niepodległości. O wyjściu z tego kraju głośniej bądź ciszej mówią chyba wszystkie grupy etniczne, a najgłośniej mieszkańcy wschodniej prowincji Ogaden (Somali) zamieszkałej głównie przez Somalijczyków. Oni biją się o niezależność od Addis Abeby w zasadzie bez przerwy od końca epoki kolonialnej. Gdy Somalia jeszcze sama istniała, stoczyła o te tereny z Etiopią trzy wojny.

No, ale Somalii też już nie ma. To znaczy: istnieje wyłącznie na namalowanych przez Europejczyków mapach. W rzeczywistości rozpadła się już 30 lat temu, a oficjalny rząd kontroluje tylko skrawki terenu wokół dawnej stolicy, Mogadiszu.

eprasa.pl 868ed73a8f

Na północy Issowie już w 1991 roku stworzyli

Somaliland, **PAŃSTWO NIEUZNAWANE PRZEZ SPOŁECZNOŚĆ MIĘDZYNARODOWĄ** *– ale de facto najstabilniejsze, najbezpieczniejsze i najlepiej sobie radzące w całym regionie.*

Obok nich jest Puntland, główna baza osławionych somalijskich (choć powinniśmy o nich mówić: puntlandzkich) piratów. Obok Puntlandu kolejne prowincje eks-Somalii siedzą okrakiem pomiędzy niepodległością a autonomią w ramach nieistniejącego państwa.

To na wschód od Etiopii. Na zachód od niej zdominowany przez Arabów Sudan też już zaczął się rozpadać. Właśnie mija równo 10 lat od zakończenia najdłuższej wojny domowej Afryki i oficjalnej niepodległości Sudanu Południowego, zamieszkałego w większości przez grupy etniczne Dinków i Nuerów. Lecz w formalnych granicach Sudanu

eprasa.pl 868ed73a8f

pozostaje jeszcze np. Darfur, miejsce największej katastrofy humanitarnej na świecie ostatnich lat, gdzie nie-arabska ludność umiera z głodu i od kul arabskich bojówek.

Grupy etniczne w Darfurze wspierają ich pobratymcy z sąsiedniego Czadu, w którym także się kotłuje od natłoku etniczno-religijnych konfliktów. I moglibyśmy tak dalej, kraj po kraju, prowincja po prowincji, opisywać dramaty drugiego największego – zarówno pod względem powierzchni, jak i ludności – kontynentu świata.

Mniejsze zło, które może być dobre

Praktycznie każde państwo afrykańskie ma otwarte spory graniczne z przynajmniej jednym sąsiadem. Tego węzła gordyjskiego nie da się rozwiązać. Trzeba go przeciąć. Pierwszym punktem do uspokojenia sytuacji w Afryce jest wytarcie gumką narysowanych przez Europejczyków sztucznych granic i wytyczenie ich na nowo – dużo bliżej prawdziwych etnicznych podziałów.

eprasa.pl 868ed73a8f

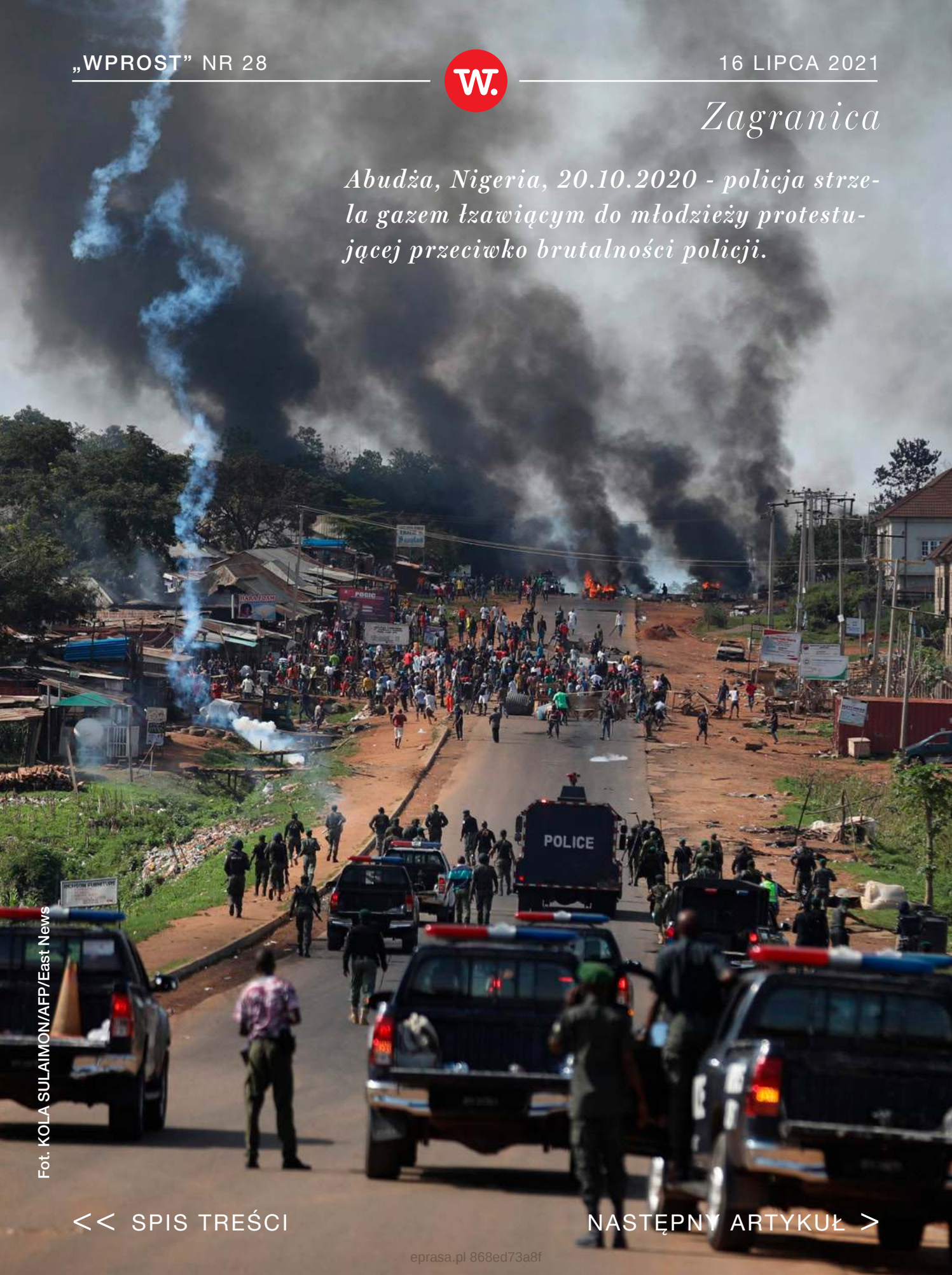

Abudża, Nigeria, 20.10.2020 - policja strzela gazem łzawiącym do młodzieży protestującej przeciwko brutalności policji.

Fot. KOLA SULAIMON/AFP/East News

eprasa.pl 868ed73a8f

Nie ma jednak wątpliwości, że mapa rysowana przez rdzennych mieszkańców Afryki także będzie znaczona krwią. Bo to też już się dzieje. Grupy etniczne, w XIX wieku stosunkowo mało liczne i żyjące oddzielnie, pod kolonialnymi a potem federalnymi władzami rozrosły się i przemieszały ze sobą. W wielu przypadkach da się wyznaczyć jakieś czyste etnicznie terytoria, ale na ich skrajach dalej będą mieszkały przemieszane miliony ludzi mówiących różnymi językami i modlących się do różnych bogów. Te mieszanki dalej będą generowały konflikty. Być może to jest moment, w którym należy rozważyć rozwiązanie, która sprawdziła na sobie XX-wieczna Europa.

Nie jest to rozwiązanie proste ani przyjemne, przede wszystkim zaś wiążące się z przymusem. Ale – co pokazuje historia także Europy Środkowej, z Polską na czele – dające nadzieję na uspokojenie sytuacji, wygaszenie niekończących się konfliktów narodowościowych i, co najważniejsze, uratowanie tysięcy a może milionów ludzkich żyć.

eprasa.pl 868ed73a8f

Wymiana ludności, czyli wzajemne przesiedlenia mieszkańców ze spornych terenów do „macierzystego” kraju, przepraktykowaliśmy na własnej skórze. Okoliczności nie były radosne – po II wojnie światowej ZSRR zagrabił wschodnie terytoria II Rzeczypospolitej, za to Polska otrzymała wschodnie tereny pokonanych Niemiec.

Po ustaleniu granic nastąpiło wielkie przemieszczenie ludności. Nową Polskę opuściło 3,5 miliona Niemców oraz pół miliona Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Na ich miejsce przybyło ponad milion Polaków z utraconych kresów wschodnich.

Tak, były to przesiedlenia przymusowe, oznaczające niemal bez wyjątków dramatyczne rozstania i zdarzenia życiowe. Jednak nie było to ludobójstwo, czystki etniczne, rozpaczliwa ucieczka przed najeźdźczą armią – czyli to wszystko, co niesie ze sobą dobrze nam znana nowoczesna wojna. Wymianę ludności przeprowadzano w ciągu kilku lat w relatywnie kontrolowanych, cywilizowanych warunkach.

eprasa.pl 868ed73a8f

Podobne przesiedlenia przeprowadzono po wojnie też w Czechosłowacji i na Węgrzech. A wcześniej, w latach 20. XX wieku, pokojowa wymiana ludności odbyła się pomiędzy Grecją i Turcją. Blisko 2 miliony Greków i Turków zmieniło wtedy kraje, w których mieszkali od pokoleń – i choć napięcia między oboma państwami zdarzały się dalej i trwają do dzisiaj, do otwartej wojny między nimi nigdy więcej nie doszło.

Przy całej dozie niesprawiedliwości, którą powodowały

te przymusowe przesiedlenia, dziś nie ma wątpliwości, że przyniosły one **TRWAŁE, LICZONE JUŻ W POKOLENIACH, USPOKOJENIE** *sytuacji narodowościowej na terenach, które objęły.*

Były skutecznym mniejszym złem, które ostatecznie wyszło na dobre. Wzajemne animozje, jakie dziś pojawiają się np. pomiędzy polskimi, niemiec-

eprasa.pl 868ed73a8f

kimi czy ukraińskimi mniejszościami są niczym w porównaniu z piekłem, którego doświadcza obecnie Afryka.

Do takiego rozwiązania w Nigerii/Biafrze, Etiopii/Tigraju czy jakichkolwiek innych terenach jeszcze daleka droga. Być może z różnych powodów nie nastąpi ono nigdy. Najpierw rządzący afrykańskimi państwami muszą sami zdecydować się na starcie z map pozostałych po europejskich koloniach granic. A na razie przychodzi im to z wielkim trudem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

Społeczna odpowiedzialność biznesu

CHCEMY DZIELIĆ SIĘ NASZYM KAPITAŁEM

Fot. Materiały prasowe

Fundacja LOTOS dofinansuje odbudowę zegara na wieży klasztoru Franciszkanów w Gdańsku

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 863

Wsparcie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego i zdolnych uczniów z tego województwa oraz dofinansowanie odbudowy zegara Klasztoru Franciszkanów w Gdańsku i budowy pomnika na Biskupiej Górce – to **NOWE PROJEKTY FUNDACJI LOTOS**. *Instytucja aktywnie wspiera inicjatywy w całym kraju, szczególnie angażując się tam, gdzie* **LOTOS PROWADZI SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ.**

Tekst: **Marek Luster**

Fundacja LOTOS od wielu lat wspiera projekty sportowe i angażuje się w inicjatywy promujące kulturę, sztukę czy dziedzictwo narodowe. Przeznacza też środki na działalność społeczną, służbę zdrowia i edukację.

eprasa.pl 868ed73a8f

– Fundacja LOTOS włącza się w różne inicjatywy – zarówno te dotyczące wsparcia ochrony zdrowia, jak i rozwoju kultury czy pomocy młodzieży. Jako duży koncern chcemy dzielić się naszym kapitałem i doceniać akcje ważne dla Polaków – mówi Zofia Paryła, prezes Zarządu Grupy LOTOS.

– W czasie pandemii koronawirusa skupialiśmy się na pomocy polskim szpitalom. Oczywiście wsparcie służby zdrowia nadal jest bardzo istotne. Przykładem jest dotacja na zakup sprzętu do badań onkologicznych. Ważne jednak, że jako Fundacja działamy na wielu polach i chcemy równomiernie rozkładać pomoc – dodaje Wiesław Labuda, prezes Zarządu Fundacji LOTOS.

Sprzęt dla Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego

Dzięki dofinansowaniu Fundacji LOTOS Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny należący do Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie kupi nowoczesny cyfrowy aparat USG służący do diagnostyki nowotworów.

eprasa.pl 868ed73a8f

Dzięki dofinansowaniu Fundacji LOTOS Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny kupi cyfrowy aparat USG

eprasa.pl 868ed73a8f

Obecnie Zakład Radiologii i Diagnostyki Obrazowej w podkarpackim szpitalu wyposażony jest w analogowy, blisko 11-letni aparat USG. Nowy cyfrowy sprzęt pozwoli na podniesienie jakości badań i rozszerzy możliwości diagnostyczne pracowni.

– Zakup nowoczesnego ultrasonografu pozwoli zwiększyć liczbę wykonywanych badań, a więc ułatwi dostępność do nich i skróci okres oczekiwania. W przypadku pacjentów diagnozowanych i leczonych onkologicznie ma to nieocenione znaczenie – mówi Adam Adamowicz, kierownik Zakładu Radiologii i Diagnostyki Obrazowej Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie.

Jasielska Liga Naukowa z LOTOSEM

Fundacja LOTOS wesprze także kolejną edycję programu Jasielska Liga Naukowa. To kontynuacja innowacyjnego projektu naukowo-badawczego opartego na strategii PBL (Problem Based Learning), czyli uczeniu się poprzez rozwiązywanie problemów. Do tej pory zrealizowano już sześć edycji projektu. Uczniowie uczą się efektywnej pracy w zespole, rozwijają

eprasa.pl 868ed73a8f

potencjał intelektualny, samodzielnie szukają źródeł wiedzy oraz rozszerzają wiedzę z zakresu możliwości wykorzystywania technik informacyjnych.

Projekt na stałe wpisał się w działalność Miasta Jasła na rzecz uzdolnionych dzieci i młodzieży. Od lat cieszy się dużym zainteresowaniem wśród uczniów jasielskich szkół podstawowych. Tylko w ostatniej edycji w Lidze badania naukowe prowadziło 103 uczniów z siedmiu szkół podstawowych. W sumie zrealizowano 32 projekty. Najlepsze zespoły badawcze zostają nagrodzone atrakcyjnymi nagrodami.

Podczas ostatniej edycji **FUNDACJA LOTOS** *ufundowała wyposażenie pracowni dydaktycznej w zwycięskiej szkole.*

– Jasielska Liga Naukowa z LOTOSEM to projekt edukacyjny, który prowadzony jest w naszym mieście z niewielkimi przerwami od 2013 roku. Od początku partnerem strategicznym tego projektu jest Grupa LOTOS. Dzięki temu wsparciu możemy obudzić

eprasa.pl 868ed73a8f

w naszych najmłodszych mieszkańcach chęć poznawania i odkrywania świata poprzez naukę i badania. Nasza współpraca jest dowodem na to, że LOTOS rozumie potrzeby małych ojczyzn. To zaszczyt i satysfakcja, że firma ta chce współuczestniczyć w realizacji projektów, które wspierają pasje naszych jasielskich uczniów – mówi Renata Łaba, kierownik Wydziału Oświaty Urzędu Miasta w Jaśle.

Rekonstrukcja zegara klasztoru Franciszkanów w Gdańsku

Fundacja LOTOS dofinansuje też odbudowę zegara na wieży klasztoru Franciszkanów w Gdańsku, który spłonął w czasie II wojny światowej. Średniowieczny kościół św. Trójcy w Gdańsku wraz z kaplicą św. Anny to jeden z największych i najpiękniejszych sakralnych zespołów zabytkowych na Pomorzu. W kościele św. Trójcy odbywa się też szereg imprez kulturalnych, m. in. międzynarodowy Festiwal Goldbergowski czy Festiwal Organy Plus. W 2018 roku wojewoda pomorski wybrał kościół św. Trójcy na miejsce organizacji

eprasa.pl 868ed73a8f

głównego koncertu z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W kościele św. Trójcy od 70 lat są też organizowane popularne szopki bożonarodzeniowe, które każdego roku odwiedza ok. 20 tys. osób.

– Zegar wieżowy kościoła św. Trójcy w Gdańsku spłonął w trakcie działań wojennych w 1945 r. Szczęśliwie ocalał zabytkowy, osiemnastowieczny mechanizm zegarowy, który po konserwacji i rekonstrukcji został wyeksponowany wewnątrz kościoła jako zabytek techniki. Zabytek ten cieszy się dużym zainteresowaniem odwiedzających nasz kościół. W 2018 r. przeprowadziliśmy gruntowną konserwację elewacji wieży zegarowej. Odbudowa zegara z czterema tarczami na wieży jest zatem kolejnym spektakularnym etapem odbudowy zabytku, wieńczącym dzieło – mówi o. Tomasz Jank, gwardian klasztoru i rektor kościoła św. Trójcy w Gdańsku.

W 2019 r., w 600-lecie przybycia Franciszkanów do Gdańska, klasztor otrzymał pomoc od Fundacji LOTOS na renowację największego, głównego okna w kościele.

eprasa.pl 868ed73a8f

Budowa ławeczki Brunona Zwarry

Fundacja LOTOS wesprze też Stowarzyszenie Ławeczka Brunona Zwarry, które zamierza zbudować pomnik na Biskupiej Górce w Gdańsku.

Ławeczka ma upamiętnić nie tylko pisarza, ale też wszystkich rodaków, którzy zapłacili najwyższą cenę za **PRZYWIĄZANIE DO POLSKOŚCI.** *Pomnik-ławeczka ma się pojawić na Biskupiej Górce w przyszłym roku.*

Brunon Zwarra żył w latach 1919-2018. Był działaczem organizacji polonijnych w Wolnym Mieście Gdańsk oraz autorem książek o Gdańsku. Stworzył publikację „Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków gdańszczan”, zawierającą dokumentalne relacje o początku II wojny światowej w Gdańsku. Jest też autorem autobiograficznej i pięciotomowej książki „Wspomnienia gdańskiego bówki” i powieści „W gdańskiej twierdzy” i „Gdańszczanie”.

eprasa.pl 868ed73a8f

– Brunon Zwarra jest symbolem skomplikowanych losów Polaków w Gdańsku i na Pomorzu przed II wojną światową i w jej trakcie. Jako Polak i działacz organizacji polonijnych w Wolnym Mieście Gdańsk był więziony w obozach koncentracyjnych Stutthof i Sachsenhausen, gdzie był świadkiem śmierci swojego ojca. Był autorem książek, które niezwykle szczegółowo opisują Gdańsk od czasów przedwojennych po schyłek komunizmu. Do dziś historycy czerpią z tych niezwykle szczegółowych pozycji wiedzę o Polakach gdańszczanach, a wkład Brunona Zwarry w historiografię miasta jest nieoceniony. Pomnik-ławeczka z postacią pisarza wzmocni również walory turystyczne Biskupiej Górki, gdzie przewodnicy będą mogli opowiadać swoim grupom o historii Polaków w Gdańsku. Dzięki wsparciu Fundacji LOTOS ta wizja już wkrótce stanie się rzeczywistością – mówi Joanna Szymańska, prezes Stowarzyszenia Ławeczka Brunona Zwarry.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

Zdrowie

DOBRZE WIDZIEĆ

Fot. Krzysztof Żuczkowski / Forum

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 868ed73a8f

– W sylwestra przychodzą pacjenci, którzy tracą oko z powodu uderzenia korka od szampana. Pamiętam panią sędzię, która straciła całkowicie oko, a w drugim kilka razy robiliśmy przeszczep po tym, jak mężczyzna, którego skazała, po powrocie z więzienia polał jej twarz kwasem solnym. Do utraty wzroku prowadzi też jaskra, której pierwsze objawy widać dopiero, gdy nerw wzrokowy jest zniszczony w 50 procentach – o tym, jak łatwo stracić wzrok i jak trudno się o niego walczy, opowiada „Wprost" prof. **JERZY SZAFLIK, GURU POLSKIEJ OKULISTYKI.**

Rozmawiała: **Katarzyna Pinkosz**

80 proc. informacji o świecie uzyskujemy dzięki oczom. Można stracić wzrok w jednej chwili?

eprasa.pl 868ed73a8f

Tak, na przykład z powodu urazu. Niedawno miałem pacjenta: zawodowy kierowca, gdy wysiadał w nocy z samochodu, przypadkowo wbił sobie pręt do lewego oka. Z oka nic nie zostało, a pręt wszedł jeszcze częściowo do mózgu. Inny pacjent: pękł kamień szlifierski, uszkodził mu oko. To wcale nie są rzadkie sytuacje, dlatego tak dużo mówimy o bezpieczeństwie, o okularach ochronnych. Niestety, jeśli chodzi o urazy twarzy, to najczęściej uszkadzane są właśnie oczy.

Częściej dochodzi do urazu oka niż np. nosa czy zębów?

Jerzy Szaflik
- prof. n. medycznych, inicjator i wieloletni dyrektor Samodzielnego Publicznego Klinicznego Szpitala Okulistycznego w Warszawie, wieloletni konsultant krajowy w dziedzinie okulistyki. Był jednym z pierwszych polskich chirurgów, którzy wprowadzali fakoemulsyfikację zaćmy i zabieg usuwania zaćmy z użyciem lasera femtosekundowego. Jest właścicielem Centrum Mikrochirurgii Oka Laser, członkiem krajowych i międzynarodowych towarzystw naukowych.

eprasa.pl 868ed73a8f

Tak, ponieważ patrzymy na te przedmioty, jesteśmy więc na linii ich działania. Oprócz urazów ostrych częste są też urazy tępe. Na izby przyjęć bardzo często, szczególnie w sylwestra, zgłaszają się pacjenci, którzy tracą oko z powodu uderzenia korka od szampana.

Myślałam, że z powodu fajerwerków... Cierpi osoba, która otwiera szampana?

Najczęściej. Pojawia się uraz tępy; czasami pęka oko, nawet jednak, jeśli nie pęka, to dochodzi do tak drastycznych uszkodzeń we wnętrzu oka, że jest dużym problemem uratowanie oka i zachowanie funkcji widzenia. Odrywa się soczewka, tęczówka, czasem jest pęknięcie przy rąbku rogówki; soczewka oraz tęczówka „wylatują” z oka.

Oko jest nie do uratowania?

Wiele zależy od wielkości urazu. Mamy pacjentów, którym udało się uratować oczy. Zaszyliśmy ranę, wymieniliśmy zmętniałą soczewkę. Poważnym problemem są też oparzenia: bardzo niebezpieczne. Jeśli dojdzie do oparzenia zasadą lub kwasem, to dochodzi

eprasa.pl 868ed73a8f

do uszkodzenia rogówki. Przestaje ona być przezierna, co powoduje istotne upośledzenie widzenia, włącznie ze ślepotą.

Jak do takiego oparzenia dochodzi?

Na przykład ktoś wleje „kreta” do zlewu, a potem wlewa wodę, wszystko wokół bryzga. Zdarzają się też sprawy kryminalne. Pamiętam panią sędzię, która straciła całkowicie jedno oko, a w drugim kilka razy robiliśmy przeszczep. Mężczyzna, którego ona skazała, gdy wrócił z więzienia, polał jej twarz kwasem solnym. Przeszczepiała też kilka razy skórę twarzy. Wypadki zdarzają się w czasie pracy. Jeśli np. wapno gaszone dostanie się do worka spojówkowego, może spowodować ślepotę. To wypadki, do których nie powinno dojść. Spawacz ma obowiązek noszenia okularów ochronnych, ale czasem pracuje bez nich.

Są też schorzenia, które powodują utratę wzroku.

Najczęściej dotykają obu oczu. To np. jaskra: nieleczona powoduje uszkodzenie nerwu wzrokowego, ze ślepotą włącznie.

eprasa.pl 868ed73a8f

Problem polega na tym, że pacjent długo nie odczuwa objawów. Dopiero przy 50-procentowym uszkodzeniu nerwu **POJAWIAJĄ SIĘ OBJAWY, NA KTÓRE ZWRACA SIĘ UWAGĘ.**

Uszkodzenie postępuje od obwodu, dlatego centralna część oka odbiera obraz prawidłowo.

Jaskra to schorzenie obuoczne, ale niesymetryczne. W jednym oku pacjent może już niemal nie widzieć, a drugim jeszcze widzieć całkiem nieźle. Niektóre osoby długo nie zauważają, że nie widzą jednym okiem. Pamiętam pacjenta, który kiedyś przybiegł do szpitala, krzycząc: „Ratujcie mnie, oślepłem, zróbcie coś!". Opowiadał, że czekał na tramwaj, chciał zobaczyć, jak numer, ale coś wpadło mu do prawego oka. Jak potarł, to okazało się, że lewym nic nie widzi, uznał, że w tym momencie oślepł. Okazało się, że miał bardzo dojrzałą zaćmę; musiał tym okiem nie widzieć już kilka lat. Zauważył to dopiero, jak zasłonił na chwilę drugie oko.

eprasa.pl 868ed73a8f

Do tej pory wystarczało mu to jedno, zaadoptował się. Trudno mu było wytłumaczyć, że od dawna nie widział.

Innym schorzeniem, które powoduje utratę wzroku, jest retinitis pigmentosa, czyli barwnikowe zapalenie siatkówki. To schorzenie uwarunkowane genetycznie. Pacjent zaczyna ślepnąć od obwodu, czyli początkowo widzi dobrze, potem przestaje widzieć z boku, następnie widzi tak, jakby znajdował się w tunelu, jeszcze później - jak przez dziurkę od klucza. Potem zupełnie przestaje widzieć. Jak na razie nie ma skutecznej metody leczenia, choć prowadzone badania dają nadzieję na zmianę tej sytuacji.

Kolejnym problemem są zakrzepy i zatory. Zator tętnicy głównej siatkówki powoduje ślepotę w ciągu kilku minut.

To coś jak zawał serca?

Nawet gorzej. Tętnica główna siatkówki jest tzw. naczyniem ostatecznym; jeśli zatka się, to krew nie przepływa. Jeśli dochodzi do zawału serca, to pojawia się uszkodzenie części serca, jednak inne naczynia krwionośne powoli zaczynają zabezpieczać serce.

eprasa.pl 868ed73a8f

Zatkanie tętnicy głównej siatkówki powoduje, że krew nie przepływa. Nerwy zaczynają obumierać, pacjent traci wzrok. Trwa to kilka minut. Bardzo rzadko zdarzają się przypadki, gdy pacjent wychodzi z tego niemal bez szwanku. Pamiętam taką wyjątkową sytuację: pacjent kosił trawę na działce, nagle się odwrócił, bo przyjechał jego syn. Zauważył, że przestaje widzieć na jedno oko. Syn w ciągu kilku minut przyjechał do nas na dyżur. Okazało się, że to zator. Nakłuliśmy komorę, zacząłem masować oko, zator puścił. Pacjent odzyskał funkcję oka. Tak zdarza się jednak bardzo rzadko.

Kolejnym schorzeniem, które może powodować utratę wzroku jest cukrzyca. W jej przebiegu dochodzi do retinopatii, która często kończy się ciężkim upośledzeniem widzenia lub ślepotą.

Obecnie są nowoczesne leki w leczeniu cukrzycy, zapobiegające powikłaniom. Czy dziś, przy możliwościach tak nowoczesnego leczenia, nadal zdarza się retinopatia?

Być może inni zakwestionują to, co mówię, jednak moim zdaniem, retinopatia pojawia się u każdej

eprasa.pl 868ed73a8f

osoby chorującej na cukrzycę; u niektórych pacjentów wcześniej, u innych po 20-30 latach. Oczywiście,

BARDZO WAŻNE JEST WCZESNE WYKRYCIE CUKRZYCY, *stosowanie leków poprawiających funkcję naczyń krwionośnych.*

Dobre prowadzenie cukrzycy przez diabetologa wydłuża czas bez objawów. Dużą rolę odgrywają też czynniki genetyczne: są osoby, które chorują na cukrzycę od wielu lat i nie mają zmian na dnie oka albo są one minimalne.

Kolejną przyczyną utraty wzroku jest AMD, czyli zwyrodnienie plamki związane z wiekiem (postać sucha i wysiękowa). W obydwu przypadkach może dojść do pogorszenia widzenia, a nawet do utraty wzroku (szczególnie w postaci wysiękowej zdarza się to bardzo szybko). W większości przypadków mamy jednak już możliwość leczenia, często bardzo skutecznego (iniekcje bezpośrednio do gałki ocznej). Są

eprasa.pl 868ed73a8f

jednak przypadki, kiedy nie daje się tego procesu powstrzymać.

Jak Pan ocenia: czy Polacy dbają o wzrok?

Ciągle mówimy: pacjenci nie dbają, nie chodzą do lekarza... Tak może jest, ale nie można za to obwiniać wyłącznie pacjentów. Dostępność do okulistów jest w Polsce słaba, świadomość również nieduża. Pacjent wierzy, że jakoś to będzie, że to samo „przejdzie”. Sam system również nie pomaga pacjentowi dbać o oczy. Nie mamy dobrych statystyk, dlatego opieramy się na danych innych krajów, jednak szacuje się, że w Polsce na jaskrę choruje 800 tys.-1 mln osób, z których tylko ok. 420 tys. jest leczonych. Ponad połowa nie jest leczona! Tak więc zmiany postępują. Najczęstszy rodzaj jaskry (jaskra prosta otwartego kąta) dotyka osób powyżej 60-65. roku życia. Żeby wykryć ponad 400 tys. osób z jaskrą, trzeba by przebadać ponad 5 mln Polaków powyżej 60. roku życia, co jest bardzo trudne, a poza tym takie badania trzeba powtarzać co kilka lat. Żaden system sobie z tym nie poradzi, dlatego

eprasa.pl 868ed73a8f

próbujemy wprowadzić badania przesiewowe w kierunku jaskry, by do okulisty przychodziły już **OSOBY, KTÓRE MAJĄ PODEJRZENIE TEJ CHOROBY.**

Od grudnia 2019 r. można było bezpłatnie wykonać badanie przesiewowe w Warszawie w kierunku jaskry dzięki badaniu z użyciem platformy e-jaskra, opartej o sztuczną inteligencję. Kierował Pan pracą zespołu, który opracował ten system. Czy są szanse na jego wdrożenie w Polsce?

Przed epidemią przebadaliśmy w Warszawie ponad 2 tys. osób. Badanie odbywa się w oparciu o komputerową analizę wykonanego zdjęcia dna oka uzupełnioną o pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego. Sztuczna inteligencja przyporządkowuje zdjęcie do kategorii „zdrowa” lub „chora”, korzystając z tzw. sieci neuronowej, czyli bazy wiedzy wprowadzonej do systemu. Algorytm podpowiada, czy dana osoba znajduje się w grupie ryzyka i powinna udać się

eprasa.pl 868ed73a8f

do okulisty, czy nie jest to konieczne. Cała procedura od momentu wykonania zdjęcia do otrzymania wyniku trwa kilka minut. Udało nam się osiągnąć czułość ok. 80 proc., obecnie staramy się udoskonalić system, by wynosiła powyżej 90 proc. Najważniejsze jest to, że w takim badaniu przesiewowym nie musi brać udziału okulista, gdyż nie jest konieczne rozszerzenie źrenicy. Zdjęcie dna oka może wykonać technik, po odpowiednim przeszkoleniu. Złożyliśmy zastrzeżenie patentowe, chcemy uzyskać certyfikację europejską, by wprowadzić to rozwiązanie na rynek. Mamy nadzieję, że do końca roku uda się ten proces zakończyć.

Wdrożenie tego rozwiązania mogłoby uratować wzrok wielu osób w Polsce...

Mam nadzieję, że uda się je wdrożyć. Pracuję też obecnie nad nowym projektem, o którym myślę od początku mojej pracy zawodowej. Był wówczas trend badawczy polegający na poszukiwaniu metody powstrzymania postępu krótkowzroczności szkolnej. Na wiele lat badania nad tym projektem

eprasa.pl 868ed73a8f

zarzucono, obecnie jednak widać powrót, ponieważ jest to coraz większy problem u młodzieży. Chcemy w Polsce wystąpić o grant na takie badania i uzyskać środki na ich prowadzenie. Zobaczymy, czy to się uda. W życiu trzeba mieć marzenia, by móc je realizować. Trzeba żyć marzeniami: o to właśnie się staram.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

NOWE TERAPIE – NOWE NADZIEJE CHORYCH NA BIAŁACZKĘ

Fot. 123RF

eprasa.pl 868ed73a8f

W Niemczech odchodzi się od stosowania immunochemioterapii w terapii przewlekłej białaczki limfocytowej, gdyż takie leczenie jest mało efektywne i nieopłacalne. To kierunek, w jakim trzeba podążać. Staramy się, żeby chorzy mieli świadomość, jak powinno wyglądać optymalne leczenie – mówi **ALEKSANDRA RUDNICKA, RZECZNIK POLSKIEJ KOALICJI PACJENTÓW ONKOLOGICZNYCH.**

Rozmawiała: **Katarzyna Pinkosz**

Przewlekła białaczka limfocytowa jest najczęściej występującą białaczką wśród dorosłych. Jak zmieniła się opieka nad pacjentami z PBL w ostatnich latach?

W Polsce na przewlekłą białaczkę limfocytową choruje ok. 17 tys. osób, a każdego roku diagnozuje się ok. 1900 nowych zachorowań. To najczęstszy

eprasa.pl 868ed73a8f

nowotwór krwi u osób dorosłych. Jest to choroba osób starszych, najczęściej obciążonych wielochorobowością. Zauważamy, że pojawia się coraz większa (10-15 proc.) grupa młodych pacjentów w tzw. wieku produkcyjnym, czyli 50-55 lat.

Aleksandra Rudnicka

- polonistka i teatrolog. Rzecznik Polskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych, członek Krajowej Rady Onkologii. W latach 80. kierownik literacki łódzkiego Teatru Powszechnego, od ponad 25 lat prowadzi własną Agencję Reklamy „Aleksandria". Współredaguje i wydaje „Gazetę Amazonki" oraz „Głos Pacjenta Onkologicznego", pismo będące źródłem informacji o nowotworach dla pacjentów i ich bliskich.

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 868ed73a8f

Przewlekła białaczka limfocytowa to specyficzna choroba, 70 proc. chorych nie wymaga początkowo leczenia. W ich przypadku lekarze stosują strategię wait and watch, która zwykle sprowadza się do wizyt u lekarza i powtarzania badań co kilka miesięcy. Ok. 30 proc. pacjentów nigdy nie będzie potrzebowało leczenia. Część chorych jednak musi być leczona od razu, a zwłaszcza ci z delecją 17p i mutacją genu TP53, których rokowanie jest znacznie gorsze.

W ostatnich latach zmieniło się leczenie PBL, a więc też jakość życia pacjentów, ponieważ pojawiły się nowe leki, głównie terapie celowane. Wcześniej choroba była leczona za pomocą chemioterapii i immunochemioterapii.

Czy chorzy na PBL są dziś dobrze zaopiekowani? Czego brakuje, jeśli chodzi o organizację leczenia?

W Polsce istnieje sieć leczenia hematoonkologicznego; to zasługa prof. Wiesława Jędrzejczaka i starszego pokolenia hematoonkologów. W każdym województwie jest przychodnia hematoonkologiczna, oddziały hematoonkologiczne w szpitalach.

eprasa.pl 868ed73a8f

Problemem są jednak **NIEDOBORY LEKARZY:** *obecnie jest kształcona dość duża grupa młodych hematoonkologów, jednak wciąż ich brakuje.*

Problemem jest także to, że większość placówek jest niedoposażonych w sprzęt, laboratoria. Wykonuje się w nich podstawowe świadczenia, ale często nie prowadzą one programów lekowych,

czyli nie są w nich dostępne innowacyjne terapie, które są refundowane w Polsce dla pacjentów z przewlekłą białaczką limfocytową.

Do niedawna pacjenci z PBL byli leczeni z wykorzystaniem chemioterapii. Obecnie możliwe jest leczenie wolne od chemii, działające precyzyjnie na komórki nowotworowe, a pacjenci są leczeni w z góry określonym czasie. Z perspektywy pacjentów co oznaczałby dostęp do takich terapii?

Najtrudniejsze rokowanie mają pacjenci z delecją 17p i mutacją genu TP53. U części pacjentów, u któ-

eprasa.pl 868ed73a8f

rych choroba jest oporna na leczenie, również w późniejszym czasie pojawiają się te niekorzystne mutacje genetyczne. Jeszcze kilka lat temu dla tych chorych nie było innego leczenia, tylko immunochemioterapia. W ostatnich latach pojawiły się nowe leki celowane: ibrutynib oraz wenetoklaks.

Drugą ważną zmianą dla pacjentów jest pojawienie się bardzo interesujących terapii ograniczonych w czasie. Pierwsza to skojarzenie wenetoklaksu z rytuksymabem. Podaje się ją przez tylko dwa lata, w drugiej linii leczenia. Niedawno pojawiło się też nowe leczenie skojarzone: wenetoklaks w połączeniu z obinutuzumabem. To połączenie leku celowanego z lekiem biologicznym. Jest to terapia bardzo efektywna w pierwszej linii leczenia, chcielibyśmy, żeby była ona dostępna dla pacjentów w Polsce, ponieważ ma ona stosunkowo niewiele działań niepożądanych, w porównaniu z immunochemioterapią. Ogromną korzyścią jest też to, że tę terapię podaje się tylko przez rok. To ważne dla pacjentów, gdyż często mają oni też inne choroby współtowarzyszące i związane

eprasa.pl 868ed73a8f

z nimi działania niepożądane, a uniknięcie choćby części działań niepożądanych to dla pacjentów ogromna korzyść. Jest to też terapia opłacalna dla systemu ochrony zdrowia: łatwo można obliczyć, jakie będą koszty takiego leczenia.

Dla chorych wysokiego ryzyka to dziś najlepsza terapia – zarówno pod względem klinicznym, jak i ekonomicznym, dlatego określa się mianem terapii dominującej.

Bardzo istotne jest też to, że jest to leczenie **W PIERWSZEJ LINII,** *a dużo mówi się obecnie o tym, że pacjenci w pierwszej linii powinni być leczeni optymalnie, gdyż wówczas jest długi czas do progresji choroby.*

Poza tym po pierwszej linii leczenia mają obecnie zapewnione kolejne linie. Bardzo ważne jest też to, że jest to leczenie celowane, mające niewiele działań niepożądanych. Podczas ostatniej konferencji, którą

eprasa.pl 868ed73a8f

zorganizowała Polska Koalicja Pacjentów Onkologicznych, poświęconej innowacyjnym terapiom w hematoonkologii, prof. Clemens Wendtner z Akademickiego Szpitala Dydaktycznego w Monachium powiedział wręcz, że Niemcy odchodzą od immunochemioterapii w PBL, gdyż jest ona nieopłacalna dla systemu i nie przynosi korzyści dla pacjenta. Jest to kierunek, w jakim trzeba podążać, widoczny również w leczeniu innych nowotworów, np. raka płuca. Prof. Iwona Hus uważa, że dla pacjentów ze zmianami w genach immunochemioterapia jest wręcz leczeniem szkodliwym, którego skutki działań niepożądanych przewyższają korzyści leczenia.

Od lat wspiera pani pacjentów onkologicznych, będąc rzeczniczką Polskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych i redagując czasopismo „Głos Pacjenta Onkologicznego". Czego można życzyć pacjentom z PBL oraz innym pacjentom hematoonkologicznym w najbliższej przyszłości?

Mimo że chorzy na PBL są największą grupą pacjentów z białaczkami, to jednak nie mają oni swojej

eprasa.pl 868ed73a8f

organizacji w Polsce – być może dlatego, że są to osoby starsze, które nie mają już sił na działania społeczne. W skład Polskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych wchodzi Stowarzyszenie Hematoonkologiczni, wyrosłe z naszej grupy wsparcia pacjentów z mielofibrozą, którego jedną z liderek jest Katarzyna Lisowska. Wspiera ono pacjentów z PBL. Na Facebooku jest też grupa dla pacjentów chorych na PBL Przewlekła białaczka limfocytowa – choroba nasza i naszych bliskich, którą prowadzi z wielkim zaangażowaniem młody pacjent Karol Szablewski. Zależy nam, żeby pacjenci mieli wiedzę na temat nowoczesnych terapii. Przyczyniają się również do tego publikacje w „Głosie Pacjenta Onkologicznego", na portalu glospacjenta.pl, na YouTube PKPO. Ważne, żeby pacjenci byli wyedukowani, wiedzieli, gdzie mogą się leczyć. Przygotowujemy mapę polskiej hematoonkologii, na której będzie można wyszukać placówki hematoonkologiczne prowadzące programy lekowe, wykonujące świadczenia potrzebne konkretnemu pacjentowi, zlokalizowane najbliższej jego miejsca zamieszkania.

eprasa.pl 868ed73a8f

Czy leczenie pacjentów z PBL ucierpiało z powodu epidemii COVID-19? Jakie działania teraz należałoby podjąć, żeby poprawić sytuację chorych na PBL i chorych hematoonkologicznie?

Na pewno leczenie ucierpiało, podobnie jak wszystkich pacjentów hematoonkologicznych. Zakażenie COVID-19 dla chorych hematoonkologicznie jest groźne, gdyż ich odporność jest obniżona i w przypadku zachorowania na COVID-19 u większości chorych powikłania są dużo cięższe. Zdarzały się trudne sytuacje, kiedy pacjenci trafiający do szpitali covidowych nie mieli optymalnej opieki hematoonkologicznej. Niektóre oddziały hematologiczne były zamykane z powodu kwarantanny, kolejki do leczenia się wydłużyły. Bardzo dobra była decyzja wiceministra Macieja Miłkowskiego, pozwalająca na wydawanie pacjentom leków do domu i możliwość odbierania ich przez osoby opiekujące się chorym. Wielu pacjentów z tego korzystało, nie narażając się na zakażenie. Obecnie jednak pacjenci deklarują, że bardzo chcieliby już powrotu do normalnych wizyt.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

Nauka

TROPIKALNE NOCE

Fot. Andrzej Hulimka / Forum

Jeśli zmiany będą postępowały w takim tempie, jak obecnie, w roku 2090 sytuacja będzie bardzo poważna. Będzie dużo cieplej niż teraz, a zasoby wodne będą znacząco zredukowane. **ŚREDNIA DŁUGOŚĆ ŻYCIA CZŁOWIEKA ULEGNIE SKRÓCENIU** *– mówi* **DR KAMIL LEZIAK**, *ekspert zajmujący się zjawiskami pogodowymi z Zakładu Klimatologii Katedry Geografii Fizycznej UW.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Przyjęło się, że rozmowy o pogodzie są zarezerwowane dla seniorów, ludzi, których nic innego nie zajmuje, meteopatów itd. Rozumiem, że dziś na pogodę jednak wszyscy powinniśmy zwracać uwagę?

Oczywiście, bo pogoda i klimat oddziałują na wszystkich. Każdy, kto chce być świadomy potencjalnych niebezpieczeństw związanych z pogodą

eprasa.pl 868ed73a8f

lub przeciwdziałać im, powinien interesować się klimatem. Tak, jak przechodząc przez ulicę uważamy na jadące samochody, tak w codziennym życiu musimy „uważać” na klimat.

Zanim zapytam o niebezpieczeństwa, które z nieprzestrzeganiem tych zasad mogą być związane... W każdym polskim domu powinien znaleźć się klimatyzator?

Kamil Leziak

- doktor, starszy asystent w Zakładzie Klimatologii Katedry Geografii Fizycznej Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się naukowo m.in. niebezpiecznymi zjawiskami pogodowymi.

eprasa.pl 868ed73a8f

W ciągu najbliższych kilkunastu, może 20 lat nie będzie potrzebny. Klimat zmienia się, lata są coraz cieplejsze, to prawda. Ale proszę pamiętać, że klimatyzacja nie rozwiązuje problemów i niekoniecznie jest przyjazna środowisku.

Chciałam zapytać o to, czy lata – co byłoby dobrą wiadomością dla urlopowiczów spędzających wakacje w Polsce – już zwykle będą tak gorące?

Zmiany klimatu, które będą zachodzić, choć mogą powodować zwiększenie występowania wysokich wartości temperatury latem, nie będą jednak wymagały stosowania tak drastycznych środków, jak klimatyzatory w każdym polskim mieszkaniu. Choć z pewnością będziemy musieli się chłodzić w czasie fal upałów, z którymi przyjdzie nam się mierzyć.

Upał powyżej 30 st. Celsjusza, w rozgrzanym mieście, to koszmar. Już teraz bywa tropikalnie.

To może nas niepokoić z dwóch powodów. Fale upałów są bardzo obciążające dla organizmu. Im dłużej trwa okres tak upalnej pogody, tym większe ryzyko nasilenia objawów ze strony układu krążenia,

eprasa.pl 868ed73a8f

czy układu oddechowego. Ponadto w Polsce coraz częściej występują tzw. noce tropikalne, czyli takie, podczas których temperatura powietrza nie spada poniżej 20 oC.

Im dłużej utrzymuje się wysoka temperatura powietrza, która nie pozwala nam w nocy zaznać ukojenia, ochłodzić się, zregenerować, **TYM POWAŻNIEJSZYCH KONSEKWENCJI MOŻEMY SIĘ SPODZIEWAĆ.**

Obciążenia cieplne organizmu będą większe, pogoda będzie naprawdę niekorzystnie wpływać na ludzi z chorobami przewlekłymi, wysoka temperatura może sprawić, że objawy ich chorób będą się nasilać.

To bardzo niepokojące, bo upały mogą obejmować cały kraj i trwać wiele dni, dotykając całej populacji. Tymczasem burza, choć może być katastrofalna w skutkach, jest zjawiskiem krótkotrwałym i groź-

eprasa.pl 868ed73a8f

Ustronie Morskie - 7. lipca 2020 trąba powietrzna uszkodziła osiem domków holenderskich i raniła ludzi.

Fot. Michał Świderski/REPORTER

nym tylko dla ludzi mieszkających na obszarze nią dotkniętym.

Drugi aspekt, bardziej naukowy, odnoszący się do zmian klimatu, związany jest z tym, że fale upałów występują coraz częściej i trwają coraz dłużej. W związku z tym są przejawem zmian, które każą nam przypuszczać, że w przyszłości możemy spodziewać się coraz częstszego występowania zjawisk ekstremalnych. Od upałów, o których właśnie rozmawiamy, po trąby powietrzne, burze, wichury, gradobicia. Dlatego upały są niepokojące.

Ostatnio jedna tylko trąba powietrzna w Małopolsce zniszczyła kilkadziesiąt domów. Do ekstremalnych nawałnic już w zasadzie chyba przywykliśmy. Na co jeszcze, w związku ze zmianami klimatu, musimy się przygotować?

Widzimy, że temperatura powietrza latem może znacząco wzrastać i utrzymywać się na wysokim poziomie w postaci fali upałów, jak teraz. To właśnie duże nasłonecznienie i wysoka temperatura powietrza są jednymi z czynników, które mogą powodować,

eprasa.pl 868ed73a8f

czy potęgować gwałtowne zjawiska burzowe, wichury, trąby powietrzne. Musimy być przygotowani na to, że będą one coraz częstsze i coraz silniejsze.

Powinniśmy też pamiętać o tym, że w związku z globalnym ociepleniem zmianie ulegają też warunki pogodowe, z którymi zmagamy się na co dzień. Zmiany te nie są może tak spektakularne, jak w przypadku niebezpiecznych zjawisk pogodowych, ale również wpływają na pogorszenie naszej sytuacji. W perspektywie kilkudziesięciu lat możemy spodziewać się zmniejszonej sumy opadów atmosferycznych, co bezpośrednio może przełożyć się na dostępność wody, tej wykorzystywanej na potrzeby procesów technologicznych w przemyśle, i tej pitnej, która jest dla nas wszystkich niezbędna.

Kilka dni temu przeczytałam, że „naukowcy, którzy uczestniczyli w misji na Biegun Północny twierdzą, że lód arktyczny cofa się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej, co może oznaczać, że globalne ocieplenie przekroczyło nieodwracalny punkt krytyczny". Rozumiem, że do dwóch pór roku, zimy i lata,

eprasa.pl 868ed73a8f

musimy się po prostu przyzwyczaić. Wiosna za rok i tak nie przyjdzie?

Pory przejściowe z nami zostaną, ale będą zdecydowanie krótsze i mniej „wyraźne”.

Przejście z łagodnej, lekko ciepłej pogody wiosennej do upalnej, parnej pogody letniej będzie następowało szybciej.
MUSIMY BYĆ NA TO PRZYGOTOWANI.

Jak laikowi tłumaczy pan zależność między naszymi zachowaniami, a zmianami klimatu?

Zmiany klimatu są związane m.in. z czynnikami naturalnymi, na które my, jako ludzie, nie mamy wpływu. Obejmują one różne procesy zachodzące na powierzchni planety, na przykład wybuchy wulkanów, a także czynniki astronomiczne. Do tych ostatnich możemy zaliczyć choćby zmiany aktywności Słońca czy zmiany kąta nachylenia osi Ziemi i jej orbity. Powodują one, że zmienia się ilość energii słonecznej docierającej do powierzchni naszej

eprasa.pl 868ed73a8f

planety, a to właśnie ta energia „napędza” system klimatyczny.

To, na co możemy zwrócić uwagę, i czemu możemy przeciwdziałać, to czynniki antropogeniczne. Człowiek od zarania dziejów oddziałuje na klimat. Nawet w czasach starożytnych występowały lokalne zmiany klimatu i warunków pogodowych związane z działalnością człowieka, rozbudową osad, czy miast. Ale zmiany powodowane przez człowieka znacząco przyspieszyły od czasu rewolucji przemysłowej. Zwłaszcza ostatnie kilkadziesiąt lat to czas intensywnego rozwoju przemysłu, infrastruktury, miast, któremu towarzyszy emisja gazów cieplarnianych.

To gazy, które znajdując się w atmosferze pozwalają promieniowaniu słonecznemu dotrzeć do powierzchni naszej planety i ją ogrzać. Jednak ciepło, które jest emitowane przez planetę gazy cieplarniane potem zatrzymują. Czyli nie może ono w pełni „uciec” w przestrzeń kosmiczną, w związku z czym mamy do czynienia z efektem szklarniowym lub cieplarnianym. Im więcej gazów cieplarnianych wpro-

eprasa.pl 868ed73a8f

Fot. Beata Zawrzel/REPORTER

Kraków, dzielnica Podgórze - skutki ulewy, która przeszła nad miastem 9. lipca 2021.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 868ed73a8f

wadzimy do atmosfery, tym bardziej niekorzystne będą warunki pogodowe, tym bardziej zmieni się klimat, a zmiany te będą dotkliwsze dla wszystkich mieszkańców Ziemi.

A skoro przekroczyliśmy „nieodwracalny punkt krytyczny” wierzy pan w to, że jednak zmiany uda się przynajmniej spowolnić?

Już widać pozytywne skutki działań wprowadzanych przed kilkudziesięcioma laty, choćby ograniczania stosowania freonów i halonów, które powszechnie wykorzystywane w latach 90. XX wieku przyczyniały się do powstawania dziury ozonowej w atmosferze. Dzięki temu, że w zasadzie wszystkie kraje na świecie wprowadziły ograniczenia dystrybucji tych gazów, wielkość dziury ozonowej znacząco się zmniejszyła. To przykład, który pokazuje, że możemy mieć nadzieję, że pracą zespołową, wspólnym działaniem na skalę globalną, będziemy mogli cofnąć bądź zatrzymać przynajmniej część niekorzystnych efektów związanych ze zmianami klimatu. Ale, co podkreślę, jeden kontynent, czy jeden kraj, nawet naj-

eprasa.pl 868ed73a8f

bardziej zaangażowany, sam nic nie wskóra.

Czy są na świecie kraje, które są bardziej zagrożone niebezpiecznymi zjawiskami pogodowymi? I jak na ich tle wypada Polska?

To przede wszystkim, choć w dużym uproszczeniu, kraje rozwijające się. Często

> *przedkładają wzrost gospodarczy w celu poprawy dobrobytu mieszkańców, nad kwestie środowiskowe. Bardzo często stosują technologie, materiały, sposoby produkcji,* **BARDZO NIEKORZYSTNE DLA ŚRODOWISKA.**

Przykłady? Kraje Ameryki Łacińskiej i Azji są bardzo podatne na zmiany klimatu, w kontekście wzrostu zanieczyszczeń czy zwiększonej zachorowalności na choroby cywilizacyjne związane z jakością powietrza.

Druga grupa, może mniej oczywista, to kraje które bazują na turystyce i zachowaniu delikatnej równo-

eprasa.pl 868ed73a8f

wagi środowiska, choćby kraje wyspiarskie Oceanii, kraje Polinezji, Mikronezji, które bardzo często złożone są z archipelagów niewielkich wysp wyniesionych nad poziom morza na 2-3 metry. W związku ze zmianami klimatu, globalnym wzrostem temperatury powietrza, następuje podwyższanie się poziomu wód oceanów, zatem kraje te w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat mogą zniknąć bądź ich powierzchnia może ulec drastycznemu zmniejszeniu.

A Polska?

Nie możemy czuć się bezpiecznie pod względem zaopatrzenia w wodę i warunków termicznych. O ile nie grożą nam cyklony tropikalne, to w Polsce – nawet obecnie – mamy jeden z najniższych w Europie wskaźników dostępności wody w przeliczeniu na mieszkańca. Szacuje się, że jeśli zmiany klimatu będą postępować w takim tempie, jakie jest prognozowane, to problemy te znacząco się pogłębią. Opadów atmosferycznych będzie jeszcze mniej, normą staną się bezśnieżne zimy, w związku z czym polskie rzeki będą niosły mniej wody, a zasoby wód podziem-

eprasa.pl 868ed73a8f

nych będą zredukowane. Plony mogą być mniejsze, mogą dotykać nas klęski suszy – susze hydrologiczne, susze glebowe.

A ta przyszłość jest kilku, kilkunastu, czy kilkudziesięcioletnia?

Naukowcy na świecie opracowują tzw. scenariusze zmian klimatu. To dokumenty opisujące, jakich zmian warunków klimatycznych możemy spodziewać się w różnym horyzoncie czasowym, biorąc pod uwagę globalny rozwój gospodarki i wpływ człowieka. Dziś główne scenariusze sięgają roku 2100. Najkrótszy istotny dla nas horyzont czasowy ujęty w tych scenariuszach, obejmujący lata 30. i 40. tego wieku, już pokazuje przewidywane zmniejszenie zasobów wodnych.

Powiedział pan o wpływie zmieniającego się klimatu na rolnictwo. Czy to już czas, by rolnicy weryfikowali rodzaje swoich upraw? Jakoś ratowali sytuację?

W wielu krajach świata, chociażby w Stanach Zjednoczonych, już teraz prowadzone są badania dotyczące potencjalnej zmiany gatunkowej w uprawach

eprasa.pl 868ed73a8f

rolnych, właśnie w związku z prognozowanymi zmianami klimatu. Badania pokazały, że przy wykorzystaniu bardziej ciepłolubnych roślin, albo wprowadzaniu gatunków, które wcześniej na danym obszarze nie występowały, bo klimat był za bardzo surowy, w ciągu kilkunastu lat można osiągnąć nawet zwiększenie zysku i opłacalności produkcji rolnej.

W Polsce zmiany będą następowały stopniowo, ale istotne jest to, by rolnicy mieli świadomość, że są one nie do uniknięcia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

BEATLESI WIECZNIE ŻYWI

Fot. Michael Ochs Archives/Getty Images

ebrasa.pl 868ed73a8f

Jest w tym coś niezwykłego, kiedy uznany pisarz w wieku około sześćdziesiątki, zabiera się na serio do pisania o Beatlesach. Publikuje kilka analitycznych i obszernych tekstów o – jego zdaniem – najważniejszych albumach zespołu, a potem rusza w Polskę, by spotkać ludzi, którzy tak jak on, **MAJĄ PRZEZ CAŁE ŻYCIE, TAKŻE DOROSŁE, JAKĄŚ POWAŻNĄ „SPRAWĘ” Z BEATLESAMI**. *Taki właśnie jest przypadek Macieja Hena i jego teraz wydanej księgi (ponad 500 str.) „Beatlesi w Polsce”.*

Tekst: **Leszek Bugajski**

Wbrew temu, co sugeruje tytuł książki Beatlesi w Polsce nigdy nie byli. Jako zespół, bo po jego rozpadzie występowali tu osobno, oczywiście poza Johnem Lennonem, który od lat nie żyje. Ale pomysł tytułu jest dobry, bo książka traktuje o obecności Beatlesów

eprasa.pl 868ed73a8f

w Polsce w szerszym sensie. O tym, jak oni, a jeszcze bardziej jak ich legenda wpływała na młode pokolenie w latach 60. i 70. ub. wieku i jak trwa mimo upływu lat.

Kto mógł wiedzieć, co z nich wyrośnie

Dzisiaj Beatlesi to już szacowni klasycy muzyki rozrywkowej. Na terenie pop kultury są zjawiskiem szczególnym dlatego, że upływ czasu pokazał, jak bardzo ich utwory są ponadczasowe. Pół wieku z okładem upłynęło od czasu ich pierwszych utworów, a ich muzyki nie spotkało to, co stało się udziałem innych gwiazd z tamtych lat – ona wciąż żyje, wciąż jest inspirująca dla dzisiejszego pokolenia, choć oczywiście nie w taki sposób, jak dawno temu. To jest fajna, ciekawa muzyka, która jest okazją do czegoś w rodzaju podróży do tamtych czasów, gdy wierzyliśmy, że świata może być lepszy. I która przetrzymała wzlot na przykład tzw. progresywnego rocka i innych jego odmian, muzykę punk, nie dała się też stłamsić hip hopowi. Nadal dobrze brzmi i nadal wzrusza, a także jest zdumiewająco nowocze-

eprasa.pl 868ed73a8f

sna. To jest prawdziwy fenomen artystyczny, wbrew temu, co na początku światowej mega kariery Beatlesów pisali rozmaici komentatorzy.

Hen ich polską drużynę przypomina ze słabo ukrywaną satysfakcją z tego, że mylili się radykalnie. Gęsto cytuje niedowarzone kawałki, chyba pierwsze w polskiej prasie, który autorzy (przede wszystkim Lucjan Kydryński w „Przekroju”) pokpiwali z muzyków, a głównie z ich fryzur – grzecznie ulizanych, jak na późniejsze standardy.

Przypomina **FRAGMENT BEZMYŚLNIE AGRESYWNEGO ARTYKUŁU** *Wiesława Górnickiego, który kilkanaście lat później był prawą ręką generała Jaruzelskiego.*

Relacjonuje również poruszenie, jakie wywołał pamflet Zygmunta Kałużyńskiego, który napisał o Beatlesach nie wiadomo po co, bo był wielkim miłośnikiem tzw. muzyki poważnej.

eprasa.pl 868ed73a8f

Takie ekscesy Hen przywołuje w swojej książce, by pokazać, jak na „oficjalnych” łamach witano Beatlesów w Polsce, żeby to potem zderzyć z wielkim entuzjazmem, jaki ich muzyka wzbudzała w młodym pokoleniu. Dodajmy: muzyka, której słuchanie wymagało poświęcenia i sprytu (pełno tu opowieści o kłopotach ze słyszeniem Radia Luxembourg czy wyszukiwaniem na bazarach pocztówek dźwiękowych z nagraniami pierwszych utworów Beatlesów). Tak to wtedy było, choć dzisiejszym młodym pewnie trudno w to uwierzyć.

Weseli rewolucjoniści

Autorowi książki chodziło o namalowanie takiego właśnie obrazu, na którym widać, że jego pokolenie i ich starsi koledzy jeśli chcieli słuchać muzyki rockowej w latach 60. musieli się mocno starać, pokonywać przeszkody rozmaitego rodzaju, że wtedy miłość do rocka wymagała poświęceń, jak każda prawdziwa miłość. Dlatego prawdopodobnie pominął prasowe wypowiedzi, których autorzy

eprasa.pl 868ed73a8f

rozumieli, że wtedy – na ich oczach – rozgrywała się prawdziwa kulturalna rewolta, że ówczesne młode pokolenie zakwestionowało dominujący gust muzyczny i wkracza ze swoją zbuntowaną muzyką, za czym poszła szeroka fala innych zjawisk: nowa moda, nowe obyczaje, nowy stan świadomości. W Polsce tak mocno to nie rezonowało, bo ta – jak to się określało – kontrkultura docierała w wersji jakoś jednak wyhamowanej przez oddzielającą nas od Zachodu „żelazną kurtynę”. Ale docierała.

O Beatlesach chyba pierwszy rozumiejący i poważnie podchodzący do ich fenomenu tekst napisał Krzysztof Teodor Toeplitz i opublikował w tygodniku „Kultura” (później wszedł ona w skład jego książki „Akyrema”). U Hena jest on tylko wspomniany w wypowiedzi jednego z rozmówców autora. Pominął np. obszerny tekst na podobny temat, który w latach 70. ukazał się w miesięczniku literackim młodych „Nowy Wyraz”, podobnie jak publikowane w poznańskim miesięczniku „Nurt” przekłady tek-

eprasa.pl 868ed73a8f

stów Beatlesów pióra Stanisława Barańczaka, który wtedy jeszcze nie był Tym (!) Barańczakiem, ale był już jednym z najważniejszych poetów pokolenia tzw. Nowej Fali.

Tego w książce Hena mi brakuje, odnotowania tej poważniejszej refleksji o zjawisku, która pojawiała się ponad czysto fanowską ekscytacją młodych, bo

> *już pod koniec lat 60., po kilku ich dojrzałych, koncepcyjnych albumach* **BYŁO WIADOMO, ŻE TO NIE JEST BYLE JAKI ZESPÓŁ,** *że wyrasta wysoko ponad trywialną papkę pop.*

I były próby ogarnięcia ich fenomenu. Zresztą sam Hen w serii kilku esejów sumiennie analizował te najważniejsze płyty Beatlesów, podkreślając ich wybitność i nowatorskie podejście do reguł obowiązujących na obszarze muzyki, z którego wyruszyli na podbój świata. I ten podbój im się udał, o czym świadczy też książka Hena – to musiało być coś

eprasa.pl 868ed73a8f

wielkiego, skoro pokonało polityczne bariery i zadomowiło się w PRL-u i innych krajach położonych na wschód od Łaby.

Dawnych wspomnień czar

Rozumiem podejście autora do tematu – chodziło mu o ludzi, którzy ulegli beatlemanii (jak to w tamtych czasach określano), a nie o analizę ich wpływu na dwudziestowieczną kulturę. To podejście szlachetne, ciekawe, ale te rozmowy, jakie przeprowadził, są jakoś wszystkie powtarzalne i przewidywalne. No bo co ludzie mu mówią? Że usłyszeli, że ich oszołomiło, że wywarło na nich głębokie wrażenie i że ta fascynacja – albo tylko ciepłe wspomnienia – została im na dziesiątki lat. Ciekawe są te fragmenty, w których niektórzy opowiadają, jak fascynacja Beatlesami zmieniła ich życie, sprawiła że nauczyli się angielskiego, że nauczyli się grać na jakimś instrumencie, że ruszyli w podróże po świecie, że dzisiaj są innymi ludźmi niż mogli sobie wyobrazić w czasach przed beatlemanią.

eprasa.pl 868ed73a8f

Wśród rozmówców Hena są osoby rozmaite: z jednej strony takie, które

uznały spotkanie z ich muzyką za **NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIE W ŻYCIU** *(albo prawie najważniejsze) i traktują zespół i jego muzykę jako obiekt kultu.*

Jest ktoś, kto zrobił „kalendarium Beatlesów”, które prowadzi do dzisiaj – „około pięćdziesięciu zeszytów, każdy po dwieście kartek”. Są kolekcjonerzy płyt, zafiksowani na zgromadzenie kompletu – na rozmaitych nośnikach, wszystkich wersji sesyjnych, ciekawostek kolekcjonerskich itd. Są ludzie działający w fanklubie zespołu i organizujący rozmaite imprezy. Z drugiej strony jest wybitny dziennikarz, laureat nagrody Nike, który lekko ironicznie też chwali się, że ma cała dyskografie na CD, a teraz zaczyna kupować winyle i wie, że na tym się nie skończy. Jest poważny profesor anglista, jest profesor

eprasa.pl 868ed73a8f

polonista, są nadal zafascynowani Beatlesami muzycy rockowi, którzy jednak traktują ich dorobek jako swego rodzaju bazę, w oparciu o którą można wymyślić coś nowego, bo – jak to powiedział Leszek Biolik (kiedyś muzyk Republiki) - „muzyka Beatlesów jest dla mnie jak sklep kolonialny. Słyszę tam wszystko. (...) Jak pocztówki przysyłane z całego świata, do którego wtedy nie miałem dostępu".

Dla mnie, który zna muzykę Beatlesów od przełomu 1962 i 63 roku i cenił ją zawsze ze zrozumieniem jej roli w kulturze, choć w tamtych czasach należał do frakcji Rolling Stonesów, ta książka jest jak pełna wzruszeń podróż do czasów dzieciństwa, do świata pocztówek dźwiękowych, nocnego słuchania listy przebojów Top Twenty Radia Luxembourg i innych wariactw. Ale uznałem, że to tylko wspomnienie, świat zaginiony, jak Atlantyda i nagłe zaskoczenie: Hen w dzisiejszym świecie znajduje młodych ludzi, dwudziestolatków i nastolatków, którzy są miłośnikami muzyki z tamtych lat, skupiając się oczywiście na Beatlesach, bo skąd mogą coś wiedzieć o The Ani-

eprasa.pl 868ed73a8f

mals czy Pretty Things, albo The Kinks. To jest fajne, bo odtwarzają dawne emocje, ale przede wszystkim milsze niż grupy rekonstrukcyjne latające po łąkach z karabinami i udające, że mordują wrogów. Tu sama łagodność, przyjaźń – peace and love.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

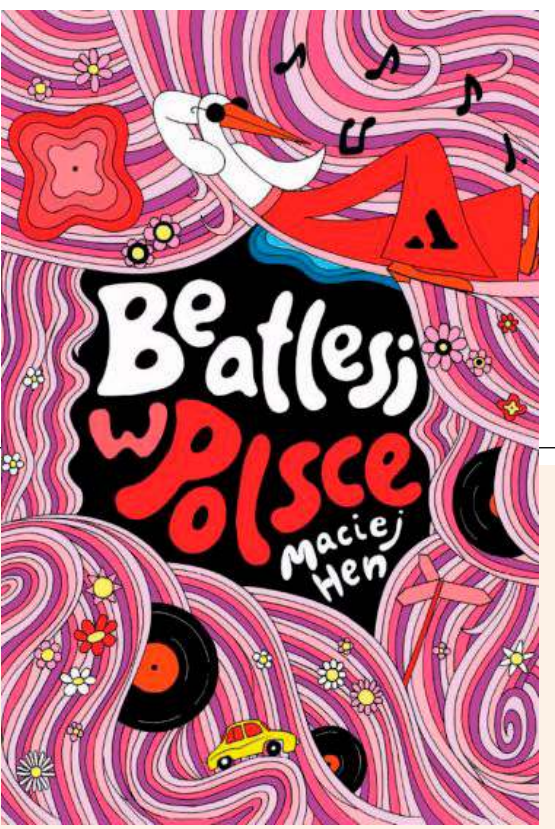

Maciej Hen
„Beatlesi w Polsce”,
Wydawnictwo Agora

eprasa.pl 868ed73a8f

Gastronomia

RESTAURACJE: KLIENT OCZEKUJE DZIŚ CZEGOŚ WIĘCEJ

fot.

Gastronomia działa już od miesiąca. Restauratorzy, którzy przetrwali okres lockdownów, **MUSZĄ OD NOWA BUDOWAĆ ZAUFANIE KLIENTÓW**. *Jak sobie z tym radzą? Są dobre przykłady.*

Tekst: **Marcin Haber**

Po miesiącach kolejnych lockdownów spowodowanych pandemią koronawirusa restauracje znów zaczęły działać. Pierwsza część długo oczekiwanych luzowań obostrzeń w branży gastronomicznej nastąpiła 15 maja. To wtedy rząd zdecydował się na dopuszczenie do funkcjonowania ogródków restauracyjnych. Do tej pory restauratorzy mogli wyłącznie serwować jedzenie na wynos i w dostawie.

W połowie maja w Polsce panowała jednak wyjątkowo niesprzyjająca aura. Niskie temperatury i deszcze nie zachęcały do odwiedzania ogródków, więc

eprasa.pl 868ed73a8f

i właściciele pubów, barów, kawiarni czy restauracji musieli poczekać do końca miesiąca.

Odmrożenie gastronomii. Restauracje znów działają

Dzień, na który branża czekała od wielu miesięcy, przyszedł 28 maja. To właśnie wtedy właściciele lokali ponownie mogli zaprosić gości do środka. Oczywiście zastosowano odpowiednie reżimy sanitarne, ale i tak był to ogromny przełom dla wielu przedsiębiorców.

Każdy lokal, który chciał przyjmować klientów nie tylko w ogródkach restauracyjnych, ale także wewnątrz, musiał dostosować się do wyznaczonych norm. Chodziło o konieczność zachowania maksymalnie 50 proc. obłożenia, minimum 1,5-metrowego odstępu między stolikami (chyba że oddzielała je osłona wysokości 1 metra lub wyższa), dezynfekcji rąkprzezkażdegoklientawchodzącegodolokalu,atakże korzystania z maseczek przez obsługę oraz gości, jeśli nie siedzą przy swoim stoliku.

eprasa.pl 868ed73a8f

Jaki był efekt odmrożenia gastronomii? Tłumy Polaków ruszyły do lokali, a właściciele mogli zacząć odrabiać straty, które ponieśli przez miesiące lockdownów.

Polacy spragnieni spotkań. Z pomocą przychodzą restauracje

A potrzeba kontaktu, spotkania się, posłuchania muzyki na żywo czy w końcu zjedzenia czegoś dobrego była w Polakach ogromna. Obecnie znalezienie wolnego miejsca w restauracji, jeśli się wchodzi do niej „z ulicy", najczęściej oznacza konieczność oczekiwania na stolik.

Niektóre lokale postanowiły jednak przypomnieć o sobie klientom, którzy w ciągu przebytych w domach miesięcy mogli odzwyczaić się od wizji spędzenia czasu w gronie znajomych przy stoliku. Jedna z sieci połączyła akcję promocyjną z edukacją. W internecie dosłownie zawrzało, gdy jedna z warszawskich restauracji postanowiła zorganizować promocję dla zaszczepionych. Każdy, kto przy wej-

eprasa.pl 868ed73a8f

ściu okazał dowód przyjęcia szczepienia przeciwko COVID-19, mógł do zamówienia otrzymać darmowy koktajl. Akcja ta oczywiście podzieliła internautów, ale niewątpliwie przyniosła restauracji rozgłos.

Grunt to współpraca

Inni postanowili przypomnieć o sobie w dużo bardziej sprawdzony i mniej kontrowersyjny sposób. Postawili na jakość i szeroką ofertę. Tutaj przykładem może być koncept Whiskey in the Jar. Miejsce znane przed pandemią z połączenia dobrej whisky, burgerów, sezonowanych steków i ostrego, rockowego grania dodało do swojej oferty kolejny element.

W ramach akcji #WreszcieRazem, którą zapoczątkowano w momencie odmrożenia gastronomii, czyli w ostatni weekend maja, koncept restauracyjny ogłosił nawiązanie współpracy z firmą Stock Polska, dystrybutorem znanych i cenionych w świecie alkoholi marek whiskey zarówno ze Szkocji, jak i USA.

Jak zapewniają przedstawiciele obu podmiotów, rozpoczęcie współpracy oznacza nową jakość dla

eprasa.pl 868ed73a8f

Restauracja Whiskey in the Jar

gości w Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi, Gdańsku i Warszawie.

- Charakter marki Whiskey in the Jar® jest nam bardzo bliski. Mamy wspólne DNA. Jakość, oryginalność, odwaga w działaniu, no i ten rockowy pazur –

eprasa.pl 868ed73a8f

powiedział Łukasz Konieczny, Business Development and On Trade Director, Stock Polska.

Nowe rozdanie, które mamy przed sobą, jest realizacją kolejnych wizjonerskich celów, do których wykonania zapraszamy pewnych, odważnych i innowacyjnych partnerów – dodał Michał Bobrowski – Global Beverage Manager, Whiskey in the Jar.

Gastronomia w nowych realiach

Jak na początku roku szacowała Izba Gospodarcza Gastronomii Polskiej, tylko w 2020 roku straty branży gastronomicznej mogły wynieść 30 mld zł. Trudności z przetrwaniem pandemii zgłaszali nie tylko drobni przedsiębiorcy, ale także duże sieci. Jak wynika z danych Krajowego Rejestru Długów, w zeszłym roku złożono blisko 142 tys. wniosków o zamknięcie firm. Największą grupę stanowiły branża fitness, turystyka i gastronomia. Wyliczono, że końca pandemii nie dotrwało około 15 tys. restauracji.

W realiach postpandemicznych można się spodziewać, że klienci będą jeszcze większą wagę przy-

eprasa.pl 868ed73a8f

kładać do szczegółów i mogą być bardziej wymagający. Na nieszczęściu części przedsiębiorców, skorzystać będą mogli jednak ci, którzy swoich gości przyciągną wyjątkową ofertą i zapewnią im nie tylko dobre jedzenie i rozrywkę, poczucie bezpieczeństwa, ale także szeroką ofertę rozrywki, za którą wszyscy tak bardzo tęskniliśmy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 868ed73a8f

Felieton

Fot. Beata Jarzębska

Michał Witkowski

Pakt z diabłem

Fakty: szóstego czerwca ubiegłego roku w Londynie dziewiętnastoletni Danyala Hussein nad ranem zamordował w parku dwie kobiety. Zadał im trzydzieści sześć ciosów nożem. Ofiary były siostrami i świętowały urodziny jednej z nich. Drugie dno całej sprawy ukazało się po przeszukaniu mieszkania nastolatka, w którym znaleziono napisa-

eprasa.pl 868ed73a8f

ny ręcznie na zwykłej kartce i stylizowany na umowę pakt z diabłem. W zamian za zabicie sześciu osób i wybudowanie Lucyferowi świątyni, Hussein miał wygrać trzysta dwadzieścia jeden milionów funtów w loterii Mega Millions Super Jackpot oraz być chronionym od jakichkolwiek konsekwencji swoich działań w „ofierze dla szatana", z policją na czele.

Nie udało się – już po pierwszej serii morderstw Danyala został złapany, milionerem nie został. Szatan, jak to szatan, swoje wziął, ale oszukał. „Ta karczma Rzym się nazywa" – znamy dobrze jego sposoby. Pewnie w londyńskiej szkole nie przerabiali wiersza Mickiewicza „Pani Twardowska".

Nastoletni morderca został właśnie skazany, ale nie wiadomo jeszcze na ile. Zapewne na długo. Zdjęcia napisanego ręcznie paktu podpisanego krwią petenta znajdziecie łatwo w sieci. Pachnie od nich siarką z pewną domieszką zapachu średniowiecza, który przypomina kamienny chłód kościoła. Sam winowajca jest przystojnym Arabem. To tyle faktów. Teraz komentarz.

eprasa.pl 868ed73a8f

Pierwsza myśl: doszło tu do modyfikacji znanych nam, niewinnych, polskich paktów z diabłem. U nas pan piekieł nie wymagał ofiar za życia, wystarczyła mu dusza podpisującego, która w zamian po najbogatszym, najzdrowszym, najszczęśliwszym życiu na ziemi miała się potem do końca świata palić w piekle. Cała sprawa przypominała więc umowę kredytową z pierwszym lepszym bankiem: pięć minut szczęścia, szczęścia bezdennego i całkowitego, a potem w zamian sto lat nędzy.

Kredyt jest o tyle lepszy, że kiedyś się kończy, w przypadku paktu z diabłem **RATY MAJĄ BYĆ SPŁACANE WIECZNIE.** *Któż jednak o tym myśli?*

Jestem pewien, że gdyby te pakty naprawdę działały, cieszyłyby się równym co najmniej powodzeniem jak najbardziej krwawe kredyty najróżniejszych chwilówek. Ponieważ nie działają, nie cieszą się.

eprasa.pl 868ed73a8f

O tym, że nie działają, dowiadujemy się mniej więcej w wieku przedszkolnym, kiedy podejmujemy próby z czarami i zawiedzeni zarzucamy je. Dziewiętnastolatek z Londynu miał więc wrażliwość i wyobraźnię oraz poczucie rzeczywistości na poziomie sześcio-, dziesięciolatka. Ale jego pakt tym różnił się od znanym nam z kultury prób układania się z siłami piekieł, że zapłatą nie miało być wieczne smażenie się w piekle tylko konkretny czyn: zabójstwo sześciu osób. Tu i teraz.

„A po ostatnim idę do Mega Millions Super Jackpot i wygrywam dokładnie trzysta dwadzieścia jeden milionów funciaków. Co do grosza dokładnie taka pada wygrana”.

A gdyby udało mu się zabić te sześć osób, powiedzmy że nikt go nie złapał i nawet nie podejrzewa. I idzie sobie morderca do punktu loteryjnego, czy jak tam się gra w ten Jackpot – co by czuł? Bo przecież diabeł nie podpisał cyrografu... Na dole kartki widzimy napisane niewyrobionym, niemal dziecięcym pismem: Me... I podpis krwią: „Danyal”. Po stronie

eprasa.pl 868ed73a8f

zamawiającego napisano tajemnicze: „Lucivuge Rofecate”, ale tą samą ręką. Lucyfer nie raczył podpisać dokumentu. I oto stoi zabójca sześciu osób przed loterią, (czy jak wygląda ta gra)...

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Michał Witkowski

Jest nominowanym do wielu prestiżowych nagród pisarzem i aktorem. Jego powieści ukazały się w tłumaczeniu na 30 języków.

eprasa.pl 868ed73a8f

Iskra w oku

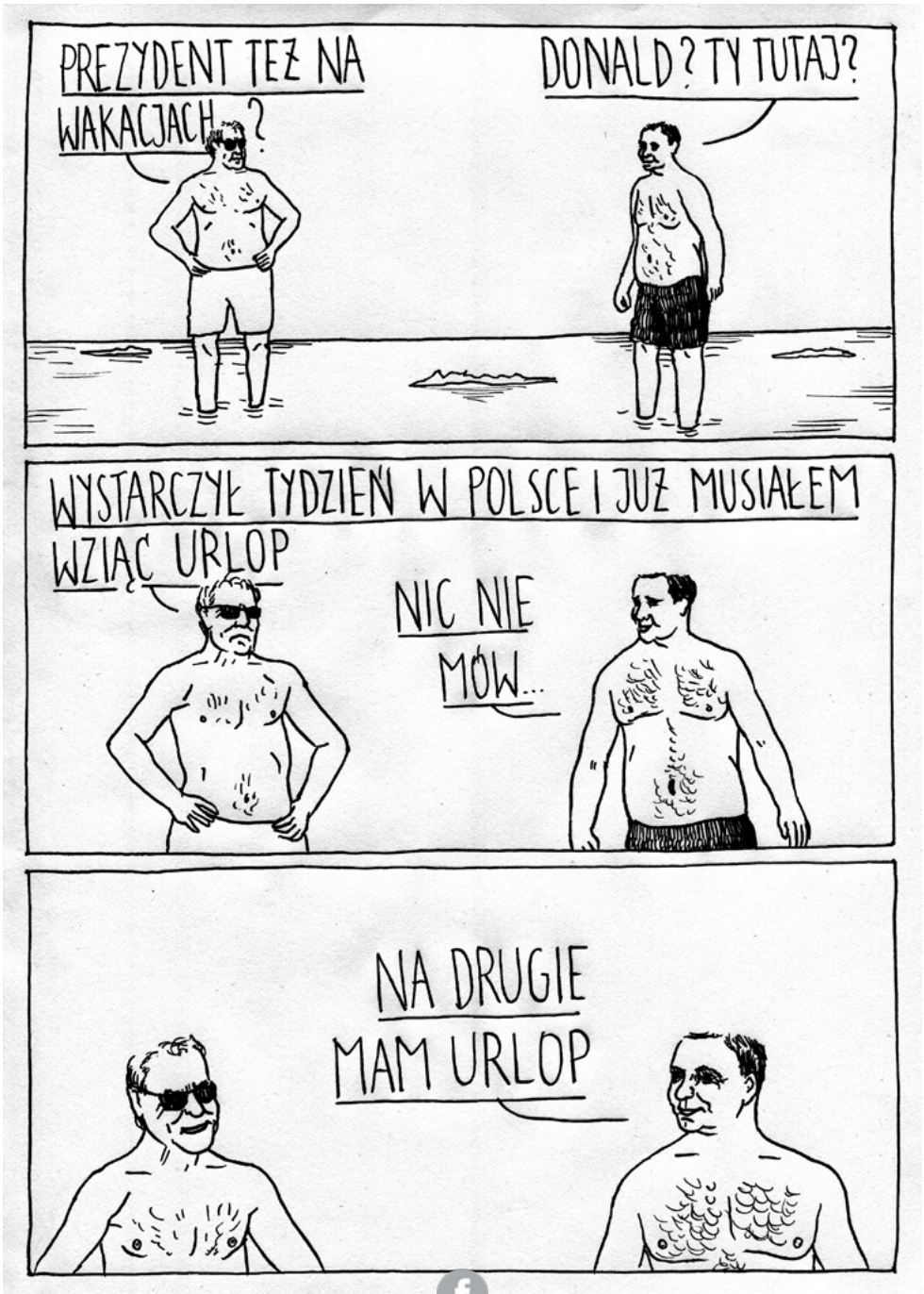

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 868ed73a8f

wprost.

REDAKTOR NACZELNY: *Robert Feluś*
REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Bolesław Breczko, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Katarzyna Pinkosz, Mateusz Zieliński*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Andrzej Chmiel (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 868ed73a8f